

Gazeta Gdańska

24 stron - rok XLV

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI**
DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - GAZETA MORSKA - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Amnestja ostatecznie uchwalona

Senat odrzucił poprawki w sprawie rozszerzenia ustawy na zbiegłych zagranicę skazańców brzeskich

Warszawa, 20. 12. (PAT.) Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Senat uczcił pamięć zmarłego senatora śp. Adama Piłsudskiego. Przemówienie, którego wysłuchano stojąc, wygłosił marsz. Prystor.

Następnie Izba przyjęła bez zmian projekt ustawy o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Z kolei Senat przystąpił do debaty nad projektem ustawy o amnestji. Projekt referował wicemarszałek Makowski, wnosząc o przyjęcie go w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm. Po wywodach referenta zabrał głos min. Sprawiedliwości Michałowski, który oświadczył m. in., że Rząd zakroił projektowaną amnestję bardzo szeroko, zatrzymując się dopiero tam, gdzie spotkał się z przeszkodami, podyktowanymi przez względy bezpieczeństwa publicznego i dobrze pojęty interes skarbu Państwa.

Poruszając kwestję wyłączenia z pod amnestji osób, zbiegłych przed wykonaniem wyroku, pan Minister oświadczył, że zasada poszanowania wyroku jest podwaliną ustroju prawnego. Kto nie poddaje się wyrokowi sądu, powstaje temsamem przeciwko prawu. Co się tyczy głosów mówiących o „pojednaniu kilku konkretnych jednostek“, to pan Minister zapytuje: Kto z kim ma pojednać się? Czy Państwo z temi jednostkami, czy jednostki te z Państwem? Każdy chyba przyzna, że ktokolwiek jest tą jednostką, Państwu należy się pierwszeństwo. Wypadki ostatnich dni raz jeszcze dowodzą, że ci, dla których kołata się o przebaczenie, nie chcą pojednania z Państwem, a chcą tylko amnestji dla siebie. Fakty te mówią niedwuznacznie, że zbiegowie polityczni w razie darowania im kary, nie wróciłiby do kraju, pogodzeni z nowym ustrojem Państwa, ale po to tylko, żeby nanowo podjąć wicherzenie i wywracać to, co z trudem i wysiłkiem 9 lat pracy zostało zdobyte i co stanowi w tej chwili źródło obowiązującego porządku prawnego i siłę Państwa.

Po przemówieniu pana Ministra rozwinęła się obszerna dyskusja. Sen. Róg podtrzymywał swą poprawkę, zmierzającą do rozciągnięcia amnestji na b. więźniów brzeskich oraz na zniesławienia popełnione w druku.

Wjazd n. Woiewody na konferencję w sprawie P. P. G.

Wczoraj wieczorem p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis wyjechał pociągiem pospiesznym do Warszawy, aby tam wziąć udział w specjalnej konferencji w sprawie zakładów P. P. G. w Grudziądzu.

Za rozszerzeniem amnestji na b. więźniów brzeskich wypowiedzieli się również sen. sen. Horbaczewski, Schorr, Fundakowski, i Radziwiłł. Przeciwno zaś wypowiedzieli się stanowczo senatorowie Marjan Malinowski, Wacław Sieroszewski, Bisping, Gołuchowski oraz w końcowych wywodach referent projektu prof.

Makowski.

Po dyskusji Izba przystąpiła do głosowania, odrzucając znaczną większością głosów poprawki senatorów Róga i Schorra, poczem całość ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowem.

Na tem marszałek zarządził przerwę w obradach do jutra godz. 10 rano.

Nie wszyscy amnestjonowani spędzą święta w domu

Część wypuszczona będzie po N. Roku

Warszawa, 20. 12. (tel. wł.). Jak słychać pomimo że amnestja ogłoszona będzie przed świętami, z rozmaitych względów wypuszczenie amnestjonowanych więźniów nie odbędzie się natychmiast.

Liczba więźniów, którzy na podstawie amnestji mają opuścić więzienie jest bardzo duża; dlatego prawdopodobnie tylko część wypuszczona będzie na święta, a pozostali dopiero po Nowym Roku.

„Wesołych Świąt“

Ostatnie przedświąteczne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 20. 12. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu uchwalono bez dyskusji projekt ustawy o kontroli parlamentarnej nad długami Państwa. Dotychczasowa ustawa z 1922 r. przewidywała powoływanie parlamentarnej komisji dla kontroli nad długami Państwa. Niniejszy projekt zawiera nowelizację tej ustawy, która nie była zupełnie dostosowana do warunków życiowych i prawnych.

Następnie w pierwszym czytaniu odeśłała Izba do komisji prawniczej projekt ustawy, złożony przez pos. Sommersteina w sprawie zmiany dekretu Prezydenta R. P. o obniżeniu komornego oraz

kwestji zmian ustawy o ochronie lokatorów w kierunku przyznania ochrony lokatorów lokalom, przeznaczonym na wykonywanie wolnych zawodów, przemysłowych i handlowych.

Wniosek pos. Boładzia z projektem ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych marszałek przyjął do łaski marszałkowskiej i obiecał postawić go na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Sejmu.

Wobec wyczerpania porządku dziennego marszałek zamknął posiedzenie, życząc Izbie „Wesołych świąt“.

Propozycje paryskie pogrzebane

Londyn, 20. 12. (PAT.) Izba lordów uchwaliła jednogłośnie rezolucję lorda Davies'a, która oświadcza, że propozycje paryskie winny być odrzucone i że nie może być przyjęte rozstrzygnięcie sporu włosko-abisyńskiego niezgodne z zasadami równości, sprawiedliwości i

paktem Ligi Narodów.

Rezolucja wyraża nadzieję, iż rząd będzie nadal trzymał się tej linii polityki zagranicznej, której dał wyraz minister spraw zagranicznych w Genewie we wrześniu i którą zaaprobował kraj podczas wyborów.

U progu śmierci wyznał straszną prawdę

Starzec, który będzie sądzony przez sąd dla nieletnich

Morawska Ostrawa, 20. 12. (PAT.) Do sądu w Opawie zwrócił się 87-letni malarz Jan Sosna z Brumowic, który zeznał, że czując zbliżającą się śmierć, musi donieść, iż w r. 1897, a więc przed 38 laty był świadkiem morderstwa, popełnionego na dziewczynie wiejskiej Tatzelowej przez syna miejscowego bogatego rolnika Józefa Tezglera, jednak milczał o tem nawet na rozprawie sądowej w owym czasie, na której Tengler z powodu braku dowodów został uwolniony.

Tłumaczył, że musiał milczeć pod naciskiem całej wsi, która nie chciała, by na jej honor spadł wyrok za morderstwo. Sprawa budzi również i w kołach prawniczych wielkie zainteresowanie, albowiem Tengler ma obecnie lat 66, a popełniając zbrodnię, liczył lat 18, czyli w razie pociągnięcia go do odpowiedzialności mimo takiego upływu czasu musiałby być sądzony przez sąd dla nieletnich.



Przeciwko bólowi
Aspirina, wyrabiana teraz w Polsce. Znaczek „Bayer“ w postaci krzyża na opakowaniach i tabletkach daje gwarancję czystości preparatu.
ASPIRINA
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Cena za 6 tabl. obecnie już tylko Zł. 0.90, za 24 tabl. Zł. 2.25

Nowi kardynałowie otrzymali insygnia władzy duchownej

Citta del Vaticano, 20. 12. (PAT.) Dzisiaj rano w centralnej nawie bazyliki watykańskiej odbył się konsystorz publiczny. Obecny był cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy watykanie, kawalerowie maltańscy, arystokracja rzymska oraz krewni papieża. Po ceremonji wręczenia przez papieża nowym kardynałom kapeluszy kardynalskich, papież odbył tajny konsystorz w Watykanie, gdzie wręczył tytuły kardynalskie oraz pierścienie nominatom.

Dziś w numerze:

ABISYŃCZYCY BĘDĄ KONTYNUOWALI OFENZYWĘ.

SPECJALNE UWZGLĘDNIENIE POMORZA W DZIEDZINIE TARYF NA PRZEWOZ WĘGLA.

TRZEBA UZDROWIĆ HANDEL PRODUKTAMI ROLNEMI.

OBNIŻKI CEN MUSZĄ DOTRZEĆ DO KONSUMENTA.

NA MARGINESIE PEWNEGO MEMORIAŁU.

REFORMA PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

GRZYWNO - WŁOCŁAWSKA KOLONIA PRZESTĘPCÓW I NĘDZARZY.

ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ W POW. WYRZYCKIM.

GDYŃSKI MALISZ SKAZANY NA 10 LAT WIEZIENIA.

CAŁA STRONA POWIEŚCI.

PAMIĘTAJ że stół świąteczny nie będzie należycie zastawionym, jeżeli zabraknie na nim **świecnych** w Podgórskich t. j.

Śmietanki Pomorskiej, Koźlaka lub Karamelu

E. SIWIEC
Toruń, Żeglarska 31.

Instalacje - naprawy elektryczne - budowa anten
Szybko ————— Przepisowo ————— Tanio 10925

Specjalna komisja zbada gospodarke przedsiębiorstw państwowych

Konferencja w Min. Przemysłu i Handlu

Warszawa, 20. 12. (PAT). Realizując deklarację p. premiera Rządu w sprawie pociągnięcia do współpracy z poczynaniami Państwa całego społeczeństwa i nawiązania z nim jaknajściślejszego kontaktu, zwłaszcza wobec wymagań chwili dzisiejszej, p. minister przemysłu i handlu zwołał w dniu 20 bm. konferencję z udziałem przedstawicieli Sejmu, Senatu, samorządu gospodarczego, przemysłu oraz resortów gospodarczych celem przedyskutowania problemu, związanego z zamierzoną akcją poddania rewizji i ustalenia granic ingerencji Państwa w życie gospodarcze problemu, który ma już dzisiaj ustaloną nomenklaturę „etatyizmu”, a który wywołał niezmiernie wiele dyskusyj w ostatnich latach w Polsce.

P. minister Górecki w dłuższym przemówieniu poruszył całokształt tego ważnego problemu, jakim jest zagadnienie etatyizmu i interwencjonizmu w Polsce, podkreślając wagę, jaką rząd przywiązuje do powyższego tematu. P. minister zaznaczył, że jeżeli chodzi o zasadnicze stanowisko Rządu w tej sprawie, to już w najogólniejszych liniach stanowisko to zostało przez Rząd skontretyzowane w exposé p. wicepremiera Kwiatkowskiego na komisji sejmowej z dnia 25. 10. br. i w Sejmie w dniu 5 grudnia br., gdzie wicepremier zapowiedział stopniowe ograniczenie t. zw. etatyizmu.

Po wytknięciu przez p. ministra dwóch zasadniczych problemów konferencji, a mianowicie: 1) problemu etatyizmu, czyli bezpośredniej ingerencji Państwa w życie gospodarcze (Państwo jako przedsiębiorca), 2) oraz problemu dotyczącego interwencjonalizmu Państwa, czyli częściowej ingerencji na różnych odcinkach życia gospodarczego. P. minister wyraził życzenie, ażeby celem rozmów były nie tylko abstrakcyjne rozważania, lecz jednocześnie praktyczne podejście do spraw, przyczem p. minister

oświadczył, że zamierza powołać specjalną komisję, która ma na celu wszechstronne rozpatrzenie sprawy i która by zbadała w określonym terminie cały zespół przedsiębiorstw państwowych i zdała na ponownej konferencji rezultaty ze swych badań i dociekań.

Dyskusja, jaka się rozwinęła dookoła tego zagadnienia nie została jeszcze zakończona i odłożona została do następnej konferencji, jaka ma mieć miejsce koło 10 stycznia 1936 r., na której wyłoniona zostanie również specjalna komisja, o której wspomniano powyżej.

SPÓJRZCIE na CENY,
A PRZEKONACIE SIĘ, JAK TANIE SĄ WSZELKIEGO RODZAJU WÓDKI I LIKIERY ZAMKOWE

SPRÓBUJCIE
A PRZEKONACIE SIĘ, ŻE, MIMO TAK NISKICH CEN — SĄ TO WSZYSTKO NAPOJE NAJWYŻSZEGO GATUNKU SŁYNNE OD 120 LAT

*wódki zamkowe
dobre i zdrowe*



Abisyńczycy będą kontynuowali ofensywę

Narazie na froncie północnym spokój

Warszawa, 20. 12. (PAT). Po dwudniowych zaciętych i krwawych walkach na froncie północnym nad rzeką Takazze, jak widać z urzędowego komunikatu włoskiego, **zapanował spokój**. Według informacji włoskich samoloty włoskie dokonywały wywiadów, bombardując oddziały przeciwnika w dolinie rzeki Takazze.

Źródła angielskie donoszą, że 5 samo-

lotów włoskich, które wystartowały z Assabu, unosiło się zrana nad rejonem jeziora Haik w odległości 30 klm. na północno-zachód od Dessie. Cesarz zwiędzał okolice tego jeziora w ubiegłym tygodniu. Prawdopodobnie samoloty usiłowały zebrać informacje o dalszych ruchach cesarza.

Wojska abisyńskie, jak donoszą źródła angielskie, zachęczone sukcesem

ostatnich operacji, domagają się od swoich przywódców dalszego prowadzenia ofensywy. Panuje przekonanie, że dalszy rozwój operacji wojsk abisyńskich na froncie północnym **jest nieunikniony**.

Na froncie południowym panował spokój.

Walki trwają

Addis Abeba, 20. 12. (PAT). Według nadchodzących tu wieści z frontu północnego zacięte walki w prowincji Szire trwają. Abisyńczycy walczą z niezwykłym uporem. Celem akcji abisyńskiej jest najwyraźniej święte miasto Aksum i Adua. Straty po obu stronach są znaczne.

Bezpodstawne pogłoski o zmianach na stanowiskach wojewodów

Warszawa, 20. 12. (PAT). Urzędowo komunikują nam, że wszelkie wiadomości co do zmian na stanowiskach wojewodów są bezpodstawne.

Kredyty dla eksporterów trzody chlewnej

Warszawa, 20. 12. (tel. wł.). Wywóz trzody chlewnej do Niemiec na podstawie układu kompensacyjnego rozpoczął się i od kilku tygodni na rynkach Rzeszy poprawiają się regularne transporty żywca z Polski.

Nie wszyscy eksporterzy posiadają jednak odpowiednie kapitały, które mogłyby angażować w eksporcie. Aby nie dopuścić do zmniejszenia wywozu trzody chlewnej, będą uruchomione odpowiednie kredyty eksportowe. Będą one udzielane na podstawie gwarancji Zw. Eksporterów Bekonów i przedłożenia dokumentów, stwierdzających dokonanie wywozu.

Endeckie awantury w Ryczywole

(o) Rogoźno, 20. 12. (Tel. wł.) W Ryczywole odbyło się zebranie miejscowej i okolicznych placówek Stronnictwa Narodowego.

Gdy policja zebranie rozwiązała, powstał tumult, w czasie którego **rzucano się na dwóch policjantów**. Policja we własnej obronie i dla rozproszenia tłumu użyła muszkietów. Jeden z uczestników zebrania odniósł przy tym rany.

Morderstwo rabunkowe w Krotoszynie

(o) Poznań, 20. 12. (Tel. wł.) Niewyśledzeni dotąd sprawcy dokonali dziś przed południem morderstwa na małżeństwie Gapków. Wstępne śledztwo ustaliło, że morderstwo to ma podłoże rabunkowe. Policja jest już na tropie morderców.

Oszalały strażnik strzela do przechodniów

(o) Brody, 20. 12. (Tel. wł.) Strażnik Pantoch po pijanemu przez 20 minut chodził po mieście i strzelał do przechodniów. 4 osoby są ranne. Z trudem udało się ubezwładnić go i aresztować.

Prawdopodobnie Pantoch dostał ataku szału na tle delirium tremens.

Zabił niewierną żonę i powiesił się

(o) Lublin, 20. 12. (tel. wł.). We wsi Morwy w pow. siedleckim Teodor Jakimowicz od dłuższego czasu podejrzewał swą żonę o zdradę małżeńską. W związku z tem w domu często dochodziło do awantur. Ubiegłej nocy Jakimowicz wyprowadzony z równowagi porwał żelazko do prasowania i uderzeniem w głowę zabił żonę, potem ciężko ranił teściową, a w końcu zamknął się w drugim pokoju i powiesił się.

Znaczna niżka taryf kolejowych

Specjalne uwzględnienie Pomorza w dziedzinie przewozów węglowych

Warszawa, 20. 12. (PAT) Z dniem 15 bm. Ministerstwo Komunikacji rozpoczęło realizować obniżkę kolejową taryfy na przewóz towarów w komunikacji wewnętrznej w myśl zasad, uchwalonych przez komitet ekonomiczny ministrów.

Dotychczas obniżono taryfy na przewóz wszelkiego cukru o 14 proc., na naftę świetlną o 29 proc. Węgiel kamienny otrzymał przeciętną niżkę taryfy o 19 proc., w tem węgiel górnośląski i dąbrowiecki ogólnie — o 16 proc., na Kresy Wschodnie — 31 proc., na północny obszar Pomorza, ograniczony linją kolejową Lipusz—Kościerzyna—Nygut—Starogard—Tczew — 25 proc. Dla młahu węglowego ogólna obniżka wynosi 16 proc., na Pomorze około 23 proc. Poza tem węgiel brunatny otrzymał przeciętną niżkę 20 proc., koks węglowy około 17 proc., węgiel drzewny — 30 proc. i torf 30 proc.

Jeszcze w okresie przedświątecznym ogłoszone będą obniżki taryf na przewóz surowców i wytworów przemysłu hutniczego. Równocześnie wejdą w życie niżki taryf na przewóz ryb świeżych wędzonych, słodkowodnych i morskich w wysokości przeciętnej około 20 proc. Taryfa na przewóz zwierząt domowych żywych oraz ptactwa domowego obniżona zostanie w sposób wydatny, gdyż niżka rozpoczynać się będzie od 30 proc. wgórę.

Poza tem w najbliższym czasie przeprowadzone będą dalsze niżki, które obejmą następujące towary: drewno opałowe, nie obróblone i obróblone, kopalniki, papierówkę i wiklinę, zboża i strączkowe (od 10 do 20 proc.), przetwory zbożowe (od 20 do 30 proc.), ziemniaki świeże (25 proc.), huraki cukrowe (15 proc.), owoce świeże, warzywa świeże i grzyby (30—50 proc.), pasze treściwe i objętościowe, surowce włókiennicze, skóry surowe, sól jadalna (10 proc.), sól przemysłowa i bydlęca (30 proc.), cement (około 12 proc.), wapno (około 10 proc.), piasek, żwir i glina, cegła z gliny około 6 proc. itd.

Niżki wprowadzone będą w życie stopniowo w terminie do końca stycznia 1936 r.

Aparat wymiany

Trzeba uzdrowić handel produktami rolnymi

Kryzys obecny uwypuklił wadliwość organizacji i działalności polskiego aparatu wymiany, a zwłaszcza handlu artykułami rolnymi. Jeżeli polski aparat wymienny cechuje rozdrobnienie handlu, pauperyzacja kupiectwa, niedostateczność kapitałów obrotowych i często brak odpowiedniego przygotowania fachowego, to w handlu artykułami rolnymi jest jeszcze gorzej.

Ogromna ilość płodów rolniczych przechodzi z rąk producenta-rolnika do rąk kupca-pośrednika w transakcjach o najprymitywniejszych formach. Ta prymitywność form handlu rolniczego i chaotyczny, a z reguły za długi, łańcuch pośrednictwa podrażnia ceny artykułów żywnościowych, dochodzących do konsumenta. Rolnik otrzymuje ceny niskie, a konsument płaci stosunkowo drogo. Ponieważ o sile nabywczej rynku decyduje cena towaru i ilość pieniędzy, konsumpcja, a więc i zbyt płodów rolniczych uzależnione są od poziomu, na jakim kształtują się ceny sprzedażne tych artykułów. Potaniecie więc artykułów żywnościowych prowadzi do wzrostu ich zbytu. Osiągnięcie zaś potanienia cen detalicznych bez obniżania cen uzyskiwanych przez rolnika, możliwe jest jedynie na drodze racjonalnej sprzedaży, opartej o celową organizację handlu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dobrze prowadzony rozdział towaru decyduje o rozszerzeniu dla niego rynku wewnętrznego, o lepszym wyzyskaniu siły nabywczej społeczeństwa.

Dlatego też zorganizowanie handlu artykułami rolnymi uważać trzeba za podstawowy i niezbędny krok, prowadzący do poprawy gospodarczej naszego rolnictwa. Waga tego zagadnienia jest wielka, gdyż napór sytuacji nie pozwala na rozpraszanie się w działaniu i zmusza nas do obrania najdonioślejszej dziedziny gospodarczej za kluczową. Taką kluczową dziedziną w naszej gospodarce jest rolnictwo.

Analiza sytuacji w rolnictwie doprowadza do przekonania, że wysiłek zmierzający do poprawy, należy oprzeć przede wszystkim na rozbudowie rynku wewnętrznego. Przeprowadzone przez Związek Izb i Organizacji Rolniczych obliczenia za 1934 r. wykazują, jak decydujące znaczenie posiada rynek wewnętrzny dla zbytu naszej wytwórczości rolniczej. W roku tym na rynku wewnętrznym ułokowano: ponad 98 proc. ogólnej podaży bydła rogatego, 98,5 proc. mleka przerabianego w mleczarniach, 97,7 proc. drobiu, 78,6 proc. owiec, 73,3 proc. ogólnej podaży trzody chlewnej. Podobnie przedstawia się sprzedaż zbóż. W okresie 5-letnim 1928 r. — 1933 r. na rynku wewnętrznym sprzedano: pszenicy 93,5 proc., żyta 78,7 proc., owsa 92,5 proc. i jęczmienia 55,6 proc. ogólnego zbytu tych zbóż.

Jednocześnie należy stwierdzić, że nie nadprodukcja jest przyczyną spadku cen artykułów rolniczych w Polsce, lecz spadek konsumpcji. Powrót więc do dawniejszych rozmiarów konsumowania artykułów rolniczych przywróciłby popyt na artykuły wytwórczości rolniczych, przynosząc rolnikom pewność zbytu ich produktów. Obecne nasze nadwyżki produkcyjne w rolnictwie przy zwiększeniu konsumpcji tych artykułów z łatwością mogą być wchłonięte przez rynek we-

wewnętrzny, a gdyby podniosło się również spożycie na wsi mógłby powstać nawet niedobór. Nie możemy więc opierać swej gospodarki w rolnictwie na zmniejszaniu produkcji. Raczej musimy ją powiększać, aby wieś przestała głodować i aby dać zatrudnienie wszystkim bezrobotnym na wsi.

Niestety nasze organizacje rolnicze zbyt mało poświęcają wysiłków dla odpowiedniego zorganizowania handlu rolniczego, pozostawiając go własnemu losowi. Cierpi na tem przede wszystkim interes samego rolnictwa, a pośrednio wpływa to ujemnie na całokształt naszej gospodarki krajowej. Polska polityka

gospodarcza od kilku lat jest wybitnie prorolnicza. Fakt ten nakłada tem większy obowiązek na społeczeństwo rolnicze zorganizowania nie tylko produkcji, ale i zbytu jej na poziomie odpowiadającym potrzebom rolnictwa i kraju. Wprawdzie naczelna organizacja rolnicza, jaką jest Związek Izb i Organizacji Rolniczych, przystąpiła do opracowywania programu nad organizacją rynku wewnętrznego, prace te jednak zbyt wolno posuwają się naprzód. Największy już czas, aby rolnictwo przeszło do roli samodzielnego czynnika gospodarczego, który potrafi przyczynić się do uzdrowienia własnej sytuacji materialnej.



NA GWIAZDKE

Gdy gwiazda Befejska
zaświeci na niebie, popły-
na ku Tobie na falach eteru najpięk-
niejsze kolendy z różnych krajów.
Kupując na dogodne raty odbiornik
Kosmos, będziesz mógł spędzić Święta
w radosnym nastroju.

RATY MIESIĘCZNE

OD

16⁵⁰
ZŁ



KOSMOS S.A.

Bezpłatne prospekty oraz adresy firm, w których odbywa się sprzedaż odbiorników „Kosmos” wysyłamy na żądanie. KOSMOS S.A. Warszawa, Warecka 1

REFORMACKIE PIGULKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ZOŁADEK,
PRZY CIERPIENIACH WATROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
UŻYĆ 1-2 PIGULKI NA NOC



Dalsze potaniecie wytworów kartelowych

Warszawa, 20. 12. (PAT). W wyniku prowadzonej w dalszym ciągu akcji obniżki cen kartelowych zostały ostatnio obniżone ceny tektury surowej o ca 7 proc., przewodników elektrycznych o 8 proc., oraz lamp radiowych o 12 proc.

W toku prowadzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu akcji w zakresie karteli i cen kartelowych ustalono, że rozwiążą się dobrowolnie następujące kartele: 1) konwencja fabryk farb i lakierów w Polsce, 2) dwa porozumienia kartelowe co do obciążenia papierowych, 3) porozumienie kartelowe co do litoponów. Równocześnie zostały uzgodnione obniżki cen następujących artykułów przemysłowych: kleju kostnego o 10 proc., boraksu o 15 proc., kwasu borowego o 25 proc.

Nie ulega wątpliwości, że obniżka cen wymienionych artykułów przyniesie również pewną ulgę warstwom konsumenci-

Budżet województwa śląskiego

Katowice, 20. 12. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu śląska rada wojewódzka uchwaliła projekt budżetu województwa śląskiego na rok 1936/37. Preliminowany budżet wynosi w dochodach 72.220.016 zł., w wydatkach zaś 72.203.652 zł., co stanowi nadwyżkę dochodów nad wydatkami o 16.364 zł. Preliminarz nowego budżetu przedłożony będzie w najbliższych dniach w Sejmie śląskim.

Trocki pozostał w Norwegii

Paryż, 20. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi z Oslo: Władze norweskie przedłużyły Trockiemu pobyt w Norwegii do 15-go czerwca 1936 roku.

Obniżki cen muszą dotrzeć do konsumenta

Z posiedzenia Rady Ministrów

Warszawa, 20. 12. (PAT). Pod przewodnictwem p. premiera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego odbyło się dnia 19 bm. kolejne posiedzenie Rady Ministrów.

W pierwszej części posiedzenia Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących. Tak więc uchwalono zarządzenie w sprawie przedłużenia o 6 miesięcy okresu, w którym powinny być zarządzane wybory do rady miejskiej w Łodzi, następnie rozporządzenie o pobycie cudzoziemców na niektórych obszarach Rzeczypospolitej. Wreszcie załatwiono projekt ustawy o wydaniu

„Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych”.

Następnie Rada Ministrów przeprowadziła dyskusję w sprawie sfinalizowania akcji obniżki cen przez producentów, zlecając odpowiednim organom dopilnowanie, by zniżki te, sumujące się przez obniżenie taryf kolejowych, doszły w całej pełni do konsumenta. Również rozważono sprawę niektórych zamówień kolejowych na rynku wewnętrznym.

Ponadto Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu w sprawie zwiększenia opłat od drożdży na rzecz Skarbu Państwa i a-

morządu przy zachowaniu dotychczasowej ceny dla konsumentów. Przyjęto wreszcie projekt dekretu w sprawie niektórych postanowień ustawy o podatku od kapitałów i rent, przy czym uproszczono formę tego opodatkowania i podwyższono nieco podatki od brutto w natłokach.

W końcu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie zmiany uprawnień do zwalniania od egzaminów praktycznych kandydatów na stanowiska urzędników 1, 2 i 3-ej kategorii w państwowej służbie cywilnej oraz ustaliła zasady, na podstawie których mają być unormowane dodatkowe wynagrodzenia pobierane przez urzędników państwowych z tem, że definitywne normy tych zmniejszonych dodatków mają być dokonane do dnia 15 stycznia 1936 r. i wprowadzone w życie od 1 lutego 1936 r.

Królowa rumuńska na gwiazdkowym kiermaszu dla biednych



Królowa Matka-Marja Rumuńska dokonała ostatnio otwarcia wielkiego kiermaszu gwiazdkowego na rzecz biednych dzieci, zorganizowanego przez rumuński Związek Kobiet. Na zdjęciu — członkinie tego Zw. z królową Marią na czele (na zdjęciu na prawo) w strojach narodowych

15-letni chłopiec zamordował swych rodziców

Berlin, 20. 12. (PAT). W sprawie zagadkowego morderstwa na małżonkach Rode we Wschodnich Prusach nastąpiło sensacyjne wyjaśnienie. Morderstwa dokonał ich własny syn 15-letni, który już po pierwszym przesłuchaniu był aresztowany, jednakże potem został wypuszczony na wolność. Wzięty w ogień krzyżowych pytań pod przygniatającym ciężarem dowodów, przyznał się jednak do popełnienia morderstwa.

RADJO kupuj tylko u fachowca

najstarsza firma w Polsce

10849

Grimm i Kamiński

GDYNIA, Starowiejska 47

Oddział we wszystkich większych miastach Polski.

„Lerć pod lodem

Przez zamrożone jezioro Mielonko na Kaszubach usiłował przejść 16-letni syn inwalidy wojennego Grota, Brunon. W chwili, gdy chłopak znalazł się na środku jeziora słaby lód nie wytrzymał i załamał się. Chłopak wpadł do wody i utonął. Zwłoki zostały wkrótce wydobyte.

Na marginesie pewnego memoriału

(Artykuł dyskusyjny).

Z kół czytelniczych otrzymujemy następujące uwagi, które zamieszczamy w nadziei, iż wywołają one rzeczową dyskusję na temat stanowiska, jakie winno rolnictwo zająć w walce o przyszłość gospodarczą Państwa. Red.

Program gospodarczy Rządu, którego realizacja wymagała spiętrzenia ciężeń publicznych na barkach ludności miejskiej w sposób bardzo szeroki uwzględnił żywotne potrzeby rolnictwa, czyniąc dla niego wyjątek z reguły w systemie nowych obciążeń — ba, przeciwnie nawet — wprowadzając dlań dalsze i to znaczne ulgi. Nikt nie kwestjonuje słuszności tego uprzywilejowania warstwy rolniczej, bo każdy musi zdać sobie sprawę z tego, że poprawa położenia materialnego wsi jest podstawowym założeniem przełamania panującej w kraju depresji gospodarczej.

Są jednak granice, poza które posuwać się nie wolno. Nie pozwala na to głos rozsądku, sprzeciwia się temu zdrowy rachunek, który przecież musi obracać się w ramach realnych wartości i konkretnych możliwości.

Niestety, modne dziś hasło: frontem do wsi, w sferach rolniczych zrodziło swego rodzaju kult własnego, stanowczego „ja”, który czasami przesłania rolnikom interes szerszy — interes Państwa, jako całości. Do rzędu jaskrawych przejawów tego egoizmu klasowego, który w obecnej dobie jest zupełnie nie na miejscu, zaliczyć należy memoriał Zw. Izby i Organizacji Rolniczych, poświęcony „wytycznym programowi polityki gospodarczej”. Jak te „wytyczne polityki gospodarczej” wyglądają, pozwól sobie poniżej krótko przedstawić.

Związek wysunął w memoriale aż 23 punkty, z których każdy jest postulatem. Próżno staralibyśmy doszukać się w nich zarysu jakiegokolwiek ogólniejszego programu. Są to tylko żądania, same żądania.

A między innymi takie, jak: obniżenie stopy procentowej od kredytów rolniczych do 2 proc.; trzyletnia karencja, obejmująca całe zadłużenie rolnictwa; zupełne umorzenie zaległości rolnictwa z tytułu obciążeń publicznych; obniżka bieżących świadczeń publicznych o sumę globalną 80 milionów złotych;

zmniejszenie stawek kolejowych na płody rolne ogółem o 40 milj. zł; kredyt zaliczkowy i rejestrowy; podniesienie cen artykułów rolnych przy pomocy wszystkich(!) dotychczasowych środków interwencyjnych;

akcja Funduszu Pracy, winna być skierowana na teren wiejski itd.

O ile jeszcze z niektórymi punktami można by przynajmniej częściowo się zgodzić, o tyle na ostre potępienie zasługuje za swój jaskrawy i brutalny egoizm punkt 16 memoriału, który brzmi dosłownie tak: W chwili wzrostu cen rolniczych, nie mogą ulec podwyżkom ani pensje pracowników umysłowych, ani płace robotnicze. Globalna suma dochodów tych warstw niewątpliwie szybko wzrośnie równocześnie ze wzrostem zatrudnienia, ale zatrudnieni obecnie nie mogą liczyć na rychłą wyżkę swych dochodów nawet wówczas(!), gdy wskaźnik utrzymania będzie wzrastał...

Czy to jednak nie za wiele? Zwłaszcza, że t. zw. sfery rolnicze, wysuwając tego rodzaju żądanie, nie za nie wzajemian nie dają, prócz mglistej zapowiedzi, że dobrobyt rolnictwa stanie się kiedyś w przyszłości (!!) źródłem dobrobytu również i innych warstw społecznych.

I jeszcze jedno pytanie, gdzie tu są właściwie wytyczne programowe, gdzie jest analiza środków i możliwości, gdzie wreszcie sposoby, które umożliwiłyby miały spełnienie tak maksymalnie sformułowanych żądań?

Na temat zacytowanego powyżej, w krótkich zarysach memoriału Zw. Izby i Org. Roln. pisze obszernie również ostatni numer miesięcznika „Bank” podając go ostrej krytyce. Czasopismo to stwierdza zupełny brak poczucia rzeczy-

wistości u autorów memoriału, którzy widocznie nie zdają sobie sprawy, albo nie chcą zdawać sobie sprawy z tego, że spełnienie wysuniętych postulatów doprowadzić by musiało Skarb Państwa do ruiny, a co wślad za tem idzie — do szybkiego załamania się całego „programu”, opartego na tego rodzaju „wytycznych”. Nie można bowiem z jednej strony żądać umorzenia zaległości podatkowych, karencji długów, obniżki o procentowania kredytów, nowych pożyczek inwestycyjnych, kosztownej z reguły akcji interwencyjnej itd., z drugiej zaś strony głosić postulat równowagi budżetu i stałości waluty oraz przepowiadać odrodzenie się całokształtu życia gospodarczego. Tak samo wygląda żądanie wygładzania pracowników umysłowych i robotników, utrzymujących niskie dochody wtedy, gdy wszystko będzie drożało.

Cytowane czasopismo stwierdza, że autorzy memoriału stanowczo zbyt daleko posunęli się w swym egoizmie klasowym i dlatego praca ich, bardzo szczegółowa i obfita w cenne skądinąd materiały statystyczne, nie może przy-

nieść im ani uznania, ani spodziewanych rezultatów.

Od wielkiej organizacji, reprezentującej przeszło połowę mieszkańców kraju, można było oczekiwać większego obiektywizmu w ocenie panującej sytuacji i większego realizmu, gdy chodzi o konstrukcję planu naprawy istniejących warunków gospodarczych.

Ustosunkowanie się naczelnej organizacji rolniczej do aktualnych zagadnień polityki gospodarczej, jest samo w sobie bardzo ważną sprawą. Wymaga ono dużego poczucia rzeczywistości, gdyż w obecnym układzie stosunków kiedy solidarny wysiłek całego społeczeństwa i Rządu skierowany jest na odrodzenie sił żywotnych kraju, rolnictwo, jako największy współczynnik tej akcji, musi zająć określone, wyraźne, a co najważniejsze — w pełni obywatelskie stanowisko wobec potrzeb i nakazów chwili.

Egoistyczne zasklepienie się w ciasnym kręgu własnych, stanowych interesów z pewnością nie wyjdzie na dobre również i samemu rolnictwu.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

Przedłużenie terminu zawierania układów konwersyjnych

W dniu 18 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego posiedzenie rady Banku Akceptacyjnego.

Rada Banku zatwierdziła na tem posiedzeniu szereg wniosków dyrekcyj w sprawie zakwalifikowania komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych do bezpośredniego korzystania z kredytu akceptacyjnego i pomocy skarbu państwa. Następnie uchwalono wniosek, przyznający 205-ciu spółdzielniom handlowo - rolniczym prawo do zawierania układów na swoje zobowiązania w instytucjach kredytowych oraz układów pośrednich ze swymi dłużnikami. Ponadto rozpatrzone i zatwierdzone przed-

stawione przez dyрекcję wnioski kredytowe i uchwalono budżet Banku na rok 1936.

W końcu rada Banku Akceptacyjnego omawiała sprawę przedłużenia terminu zawierania układów konwersyjnych, co według oświeślenia czynników miarodajnych, ma nastąpić w najbliższym czasie. Tym sposobem obecnie obowiązujący prekluzyjny termin zawierania układów konwersyjnych, ustalony na dzień 31 grudnia rb., będzie przedłużony, a tem samem będzie dana możliwość uregulowania zobowiązań tym rolnikom, którzy dotąd z tych czy innych względów nie zdołali zawrzeć układu konwersyjnego.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA regulują, łożądek, usuwają, obstrukcję

Reforma podatku od nieruchomości

Jedno z pism warszawskich donosi: Ministerstwo Skarbu opracowało nowy projekt ustawy od podatku od nieruchomości, wprowadzający w tej dziedzinie bardzo poważne zmiany.

Według projektu, podatki od nieruchomości podlegać będą wszelkiego rodzaju nieruchomości, łącznie z placami budowlanymi, które dotychczas podlegały specjalnemu podatkowi. Jedynie grunty niezabudowane o powierzchni ponad 10 tys. metrów kwadratowych, użytkowane stale, jako pola uprawne, łąki i t. p. nie będą podlegały podatkowi. W gminach zaś wiejskich podatki podlegać będą budynki wraz z budo-

włami ubocznymi, podwórzami i placami. Rokiem podatkowym będzie rok kalendarzowy. Podstawą wymiaru podatku będzie czynsz z tytułu najmu lub czynsz dzierżawny za poprzedzający rok podatkowy.

Podatek wynosi: przy przychodzie do 1000 zł 8 procent, przy przychodzie wyższym 12 procent.

Podatek płatny jest w dwóch równych ratach półrocznych, do dnia 30-go czerwca i do dnia 30 listopada.

Płatnikom, którzy w roku poprzedzającym rok podatkowy, ponieśli co najmniej 25 procent strat w przychodzie na skutek zaległości komornego, władze skarbowe umorzą na indywidualne podania odpowiednią część wymierzonego podatku proporcjonalnie do ubytku w przychodzie.

Projekt będzie rozpatrywany na najbliższym posiedzeniu komisji podatkowej w sobotę i prawdopodobnie ukaże się w niedługim czasie w postaci dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. (J.)

Na posiedzeniu zarządu Scouts-Association postanowiono, iż skauci angielscy nie będą w przyszłości nosić swastyki na ramieniu jako odznaki, a to w tym celu, aby uniknąć wywoływania niepożądanych tarć religijnych i politycznych.

Na posiedzeniu zarządu Scouts-Association postanowiono, iż skauci angielscy nie będą w przyszłości nosić swastyki na ramieniu jako odznaki, a to w tym celu, aby uniknąć wywoływania niepożądanych tarć religijnych i politycznych.

Skauci angielscy rezygnują ze swastyki

Na posiedzeniu zarządu Scouts-Association postanowiono, iż skauci angielscy nie będą w przyszłości nosić swastyki na ramieniu jako odznaki, a to w tym celu, aby uniknąć wywoływania niepożądanych tarć religijnych i politycznych.

Na posiedzeniu zarządu Scouts-Association postanowiono, iż skauci angielscy nie będą w przyszłości nosić swastyki na ramieniu jako odznaki, a to w tym celu, aby uniknąć wywoływania niepożądanych tarć religijnych i politycznych.

Na posiedzeniu zarządu Scouts-Association postanowiono, iż skauci angielscy nie będą w przyszłości nosić swastyki na ramieniu jako odznaki, a to w tym celu, aby uniknąć wywoływania niepożądanych tarć religijnych i politycznych.

Na posiedzeniu zarządu Scouts-Association postanowiono, iż skauci angielscy nie będą w przyszłości nosić swastyki na ramieniu jako odznaki, a to w tym celu, aby uniknąć wywoływania niepożądanych tarć religijnych i politycznych.

Na posiedzeniu zarządu Scouts-Association postanowiono, iż skauci angielscy nie będą w przyszłości nosić swastyki na ramieniu jako odznaki, a to w tym celu, aby uniknąć wywoływania niepożądanych tarć religijnych i politycznych.

Bohaterscy chłopcy

Wracająca gromadka chłopców ze szkoły do domu w Zasławiu w pow. dubieńskim poczęła zażywać ślizgawki na odległej od wsi sadzawce. W pewnej chwili lód załamał się i 9-letni Pantelemon Kodeniec wpadł do wody, głębokiej w tym miejscu na 2 m. sadzawki, z trudem utrzymując się rękami na krawędzi przrębli. Na widok nieszczęścia koledzy Kodenica zbiegli, bo najstarszy zagroził im „że rodzice ich pójda do więzienia, jeżeli ktoś dowie się o wypadku”.

Tonącego zauważyli przechodzący obok sadzawki dwaj inni koledzy, 10-letni Metodij Turok i 9-letni Antoni Komar. Z niebezpieczeństwem życia doczłapali się po kruchym lodzie do tonącego kolegi i w ostatniej chwili, prawie już nieprzytomnego, uratowali. Niewątpliwie będą przedstawieni do odznaczenia.

SUPERHETERODYNY**SPLENDID**

Superheterodyna o 4 lampach. Oktoda. Binoda. Antifading. 3 zakre-
- sy. Duży głośnik dynamiczny. -

MAJESTIC

Superheterodyna luksusowa o 5
lampach. Oktoda. Binoda. Antifa-
ding. 3 zakresy. Duży głośnik dy-
- namiczny. Ciche strojenie. —

Do nabycia we wszystkich radjokładnicach.

ELEKTRIT C°

Paryż pod władzą św. Mikołaja

Gwiazdka polityczna - Laval znów pod ostrzałem lewicy - Przedświąteczne cuda Wielkich Magazynów - Polityka wkracza do... świata bajek

(Korespondencja własna)

Paryż, w grudniu.

Noël...

Boże Narodzenie... Święta, szczególnie zazwyczaj miłe i radosne, tak samo zresztą, jak i w innych krajach chrześcijańskich. Tylko, że o wiele, wiele mniej w tym roku wesołe, niż to dawniej bywało. Ale jeżeli dla wszystkich niezbyt różowo zapowiadają się tegoroczne święta, to najprzykrejszych niespodzianek oczekiwać może od św. Mikołaja — Laval.

Niedawno w jednym z pisemek tutejszych ukazała się karykatura, przedstawiająca premiera francuskiego, jako... fakira, tańczącego na desce, pełnej gwoździ. I nic chyba nie charakteryzuje lepiej fakirskich zaiste talentów tego polityka, od tyłu miesięcy lawirującego z niesłychanym wprost sprytem wśród tysiącznych niebezpieczeństw, jakie na niego cychają zarówno na terenie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Ledwie się uporał z tą wielką burzą, jaką rozpetał nad jego grzywiastą głową „drakońskie” (jak na francuskie stosunki) dekryty oszczędnościowe, a już lewica wytaczała na polu walki kolubrynę „lig faszystowskich”. Awantura zdawała się nieunikniona, gdy oto, jak „Deus ex machina”, zjawił się na mównicy pałacu Burbońskiego pocziwy deputowany Ibergarez, wyciągając w stronę nastroszonego „frontu ludowego”... braterską dłoń do zgody. A Laval korzystając z ogólnej konsternacji, wywinął się zręcznie z niebezpieczeństwa, zgłaszając — wbrew tradycji — swe desintereselements w tej sprawie.

Nie długo jednak sądzone mu było zażywać spokoju w zaciszu gabinetu premierowskiego, bo oto od strony Afryki (a właściwie — Genewy) zbliżały się już groźne pomruki nowej burzy abisyńskiej. Nadchodził termin „sankcji naftowej” i znów Laval znalazł się między włoskim młotem a angielskim kowadłem. Że jednak premier francuski jest, jak to mówią, nie w ciemie bity, więc począł tak lawirować, manipulować, kombinować i obracać na wszystkie strony wygimnastykowaną figurką swego angielskiego kolegi, ministra - łyżwiarza, sir Hoare'a, że w końcu ten, w jakimś „holendrce” wywinął nagle zawilego koziołka... prosto w objęcia „duce” Mussoliniego, niosąc mu na paryski Noël — pół Abisynji. Lecz tu p. Laval cokolwiek — przechytrzył. Bo „ten numer nie przeszedł” tak gładko, jak to sobie wyobrażali obaj „uzgodnieni” kosztom państwa negusa politycy. W Anglii wybuchła taka chryja, że, jak tu mówią, złośliwie (nawiązując do przykrego wypadku łyżwiarzkiego angielskiego dyplomaty), sir Hoare dostał po nosie. Ta burza słusznego oburzenia przeszła jednak z Albionu przez Kanał i dotarła do Paryża, gdzie lewica skorzystała, oczywiście z tak doskonałej okazji do nowej kampanji przeciwko znienawidzonemu premierowi. W ten sposób losy Laval'a zawisły znów na włosku, rozciągniętym pomiędzy Londynem a Genewą.

I na tem jednak nie koniec. Bo nawet i w wypadku, gdyby Lavalowi „upie kło się”, z historią abisyńską, „front ludowy” ostrzy na niego zęby z innej okazji. A okazja taka nadarzyć się może już wkrótce, jeżeli się zważy, że wśród socjalistów i lewych radykałów coraz

silniej panoszą się wpływy komunistyczne. Komuniści zaś francuscy starają się w tej chwili rozdmuchać do rozmiarów katastrofy nowy przyrost bezrobocia we Francji, które (licząc bezrobotnych, korzystających z zasiłków) osiągnęło już niemal nienotowaną dotychczas liczbę 400 tysięcy. „Czerwoni” ogłaszają to, jako dowód fiaska planu oszczędnościowego Laval'a, który kosztował tyle ofiar społeczeństwo francuskie. Jedną tylko ma ten cały, lewicowy spisek słabą stronę: jest nią fakt, że w tak ciężkiej dla Francji chwili nikt nie kwapi się jakoś do ujęcia berła władzy po „wrogu ludu” Lavalu...

A równocześnie — po chwilowej „pacyfikacji” zaczyna się znów niepokojąco ożywiać działalność „Krzyża Ognistego” pułk. de la Rocque — przed dyskusją w Senacie...

Zostawmy jednak w spokoju politykę i, jak to — mimo kryzysu i chmur na horyzoncie międzynarodowym — czy ni beztrudno ludek paryski, chodźmy wraz z nim na lśniące od światła, szyb wystawowych i asfaltów, Wielkie Bulwary. Tu i dziś jeszcze zetknijemy się oko w oko z przedświątecznym Paryżem. Ruch na ulicach i w magazynach olbrzymi. Pozornie wygląda to tak, jak przed laty, gdy to szczęśliwa Francja plawiła się jeszcze w dobrobycie. Gdy się jednak baczniej przyjrzymy tym tłumom, jakie przewalają się od magazynu do magazynu, zauważymy, że zaledwie drobna ich częśćka coś kupuje: ogromna większość poprostu ogląda, grzebie w rozłożonych na długich stołach wewnątrz sklepów i na ulicy sterach najprzeróżniejszych towarów i — idzie dalej, z pustymi rękami.

Największy ruch, oczywiście, przed Wielkimi Magazynami. Od Galleries Lafayette, Printemps, Louvre, czy też bardziej demokratyczny Samaritaine, jak zawsze, bije w mroku wieczornym potężna łuna przebogatej feerji światła.

Olbrzymie frontowe gmachy, ba — często nawet dachy i przestrzeń ponad ulicą, zamienione zostały w gigantyczne stalugi, na których ręce artysty-dekoratora i artyści elektrotechnika stworzyły istne arcydzieła sztuki malarskiej, przesłiczne, pomysłowe, ruchome obrazy, malowane gęstą siecią wielobarwnych lampek, czy neonów. Całe sceny z bajek zaludniają ulice paryskie fantastycznymi tłumami krasnoludków, chochlików, bocianów, ciągnących na świetlanych linach wozy - muszle, pełne podarków od św. Mikołaja...

Ale dostojną, a popularną osobą „père Noël” można spotkać również w wartykim tłumie ulicznym, jak, powiewając na zimowym wietrze mleczno-białą brodą, kroczy brzegiem chodnika i rozdaje... ulotki reklamowe, zachęcające do obejrzenia przedświątecznych wystaw w magazynach.

Nie potrzeba zresztą właściwie nikogo zachęcić, bo same witryny wystawowe są swą największą reklamą. To też od rana do wieczora ciągnie wzdłuż okien Wielkich Magazynów nieprzeliczony tłum, ujęty w karby sjejalnych, mocnych drewnianych barjer i kierowany przez gesty, granatowy kordon policji. Cisną się tu dzieci i dorośli, gapiąc się w zachwycie na te setki krajobrazów i scen, ciekawych, ślicznych, zabawnych, tętniących życiem zwinnych figurek, ruchem mknących po mostach i wiaduktach małych pociągów, szybujących na niewidocznych nitkach samolotach, pływających w szerokich basenach okrętów i tysiące innych niezmiernie pomysłowych zabawek. Dorośli cieszą się nimi niegorzej od młodzieży, z żalem odrywając się od witryn pod naporem nieustannie, wartko pływającej rzeki tłumów.

Największe jednak powodzenie mają wystawy „abisyńskie” — całe małe poematy genjusza dekoratorskiego i mechanicznego, które — mimo nieodzownej naiwności ujęcia scen, zmontowanych przecież z blaszanych czy gałganekowych figurek, niejednemu widzowi dają przedsmak „przedśionka piekiel”, Makalle, czy też innego Dessie. Co jednak najciekawsze, ta niewinna napozór dziecinna zabawki wywołują nieraz w oglądających je tłumach namiętne dyskusje i spory... polityczne.

Polityka wtargnęła dziś nawet i do zaczarowanego świata dziecięcych bajek i zabawek...

Del-jot.



Niemieckie świadectwo zdatności do małżeństwa owocem związku szowinizmu z biurokratyzmem

Paragraf 2, niedawno ogłoszonych przepisów wykonawczych do niemieckiej ustawy o zdrowotności małżeństw, zawiera m. in. przepis, nakazujący, aby narzeczony był zbadany również przez lekarza, wyznaczonego przez przywódcę lekarzy Rzeszy, celem uzyskania świadectwa zdatności do małżeństwa. Wynik badania spisać należy w specjalnym kwestjonariuszu, zawierającym przeszło 60 pytań.

Rozpoczynają się one urodzeniem, poczem należy stwierdzić, kiedy narzeczeni zaczęli chodzić i mówić, jakie przechodzili choroby dziecięce, jakie były ich rozwój i czynności fizyczne oraz rozwój duchowy w szkole i zawodzie (ew. przestępczość), ile razy narzeczony nie uzyskał promocji w szkole, jaki był rozwój jego charakteru, czy i jak uwydatniał się jego talent, jak przedstawia się sprawa używania przez niego alkoholu i palenie tytoniu, stosunek do otoczenia, waga i wzrost ciała, obwód głowy i piersi, typ budowy ciała, barwa włosów, oczu, skóry, owłosienia. Pytania zajmują się dalej czaszką i twarzą, oczami, uszami, nosem, gruczołami tarczycowymi, płucami, sercem tętnem, organami brzucha. Następne pytania brzmią: czy narzeczony moczy w łóżko, czy cierpi na kurczę, jak wygląda sprawa zdatności płodzenia wzgl. rodzenia.

Ostatnie pytania zajmują się krwią i wrażliwością danego osobnika.

Piękne to wszystko, ale nie wiadomo z jakich powodów nie dodano 61 pytania:

Czy kandydat (-ka) do stanu małżeńskiego woli spać na twardym, czy też miękkim materacu?...

Dziwolągi amerykańskie

REWOLUCJA WŚRÓD STENOTYPISTEK.

Wśród stenotypistek nowojorskich zawrzało. Pewien inżynier skonstruował tachometr dla maszyn do pisania, który dokładnie notuje, ile uderzeń na minutę wykonują biegłe paluszki stenotypistki. Dzięki aparacikowi będzie można więc stwierdzić, które ze stenotypistek pracują najszybciej. Oczywiście może to pociągnąć niemiłe następstwa dla różnych, nieco opieszalszych, amerykańskich Irenek, Zosiek, Bogusiek, Marysiek; czy jak tam się zowią. Stąd popłoch wśród nich, oburzenie i ostre protesty.

SPADEK ZA UŚMIECH.

Pewną 19-letnią kolporterkę gazet, która od pięciu lat zajmowała posterunek służbowy na tym samym rogu głównej ulicy w

Bostonie, spotkała w tych dniach miła niespodzianka. Pewien adwokat, który u niej regularnie zaopatrywał się w pisma i teraz zmarł, zapisał jej całą gotówkę, którą pozostawił, 8 tysięcy dolarów, uszczędniając zapis swój tem, iż była ona jedyną osobą, która mu swym miłym uśmiechem opromieniała ostatnie lata życia.

NOGI NA STÓŁ.

Dr. Donald A. Laird, docent uniwersytetu Colgate w Hamilton, uszczęśliwia świat niezwykłym odkryciem. Twierdzi on mianowicie, iż pracuje się lepiej i intensywniej, kiedy... położy się nogi na stół. Dokonał on badań na kilku studentach i stwierdził rzekomo, iż odpowiadali oni na zadawane pytania tem lepiej i szybciej, im wyżej leżały ich nogi. A więc... nóżki na stół!

Nr. 59

GŁOS LITERACKO-NAUKOWY

redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

TADEUSZ PIETRYKOWSKI

**Z dziejów niemieckiej „Polenschwärmerei”
w latach 1830—1848**

Walka Polaków o wolność w r. 1830 wywołała w całym świecie kulturalnym Europy niebywały entuzjazm. Nastąpiła wprost moda na Polaków, która znalazła swój wyraz także w ówczesnej sztuce i literaturze, nawet Niemcy, którzy przecież zawsze stali po stronie wrogów Polski i Polaków, nie mogli się oprzeć ogólnemu entuzjazmowi, jaki dla sprawy polskiej zapanował w całej Europie. Sympatja dla bohatersko walczących i krwawiących się w powstaniu Polaków nie była jednak tak idealna, absolutna i ogólna, jakby to na pierwszy rzut oka się wydawało. Miała ona swoje podłoże przedewszystkiem w ogólnej nienawiści Niemców, liberalnie myślących do Rosji, pod której protektorem dochodziła do skutku reakcja t. zw. „świętego przymierza”. Słynne niemieckie „Polenlieder” z tego okresu wystawiając Polaków, jako bohaterów dawały, równocześnie wyraz nienawiści wobec Rosji jako przedstawicieli reakcji, wobec hasła wolnościowych, jakie wówczas ożywiały większość społeczeństwa europejskiego. W znanych utworach Platena (Polenlieder) oburzenie i nienawiść żywnie przez poetę dla Moskali wydawały się tak silnie, że większość tych polonofilskich a równocześnie antymoskiewskich pieśni mogła być drukowana dopiero po śmierci autora, w r. 1839 i to w Strasburgu. Platen należał do grupy poetów niemieckich, którzy jak Lenau, Anastazy Grün, Chamisso („Den ausgewanderten Polen”), Hebbel („Die Polen sollen leben”) stworzyli specjalną szkołę poetycką, która przez swe utwory polonofilskie wytworzyła w Niemczech nastroj przychylny dla Polaków t. zw. „Polenschwärmerei”. Do tej szkoły należał też Juliusz Mosen, którego wiersz: „die letzten zehn vom vierten Regiment”, dziesiątki lat był deklamowany w całym Niemczech. Nie mniejszym wzięciem cieszyły się wówczas utwory Karola von Holtei „Denkst du daran, mein tapferer Langienka” oraz „Fordre niemand, mein Schicksal zu hören”, wzięte z cyklu pieśniarskiego „der alte Feldherr” (Kościuszko 1826), które wszędzie w Niemczech śpiewano na scenie

a nawet na ulicy przy akompaniamencie katarynki. Karol von Holtei słusznie może się szczycić, że był pierwszym w Niemczech, który wystąpił ze skargą poetycką na ciemiężców „szlachetnego narodu polskiego”. Heinrich Laube zaś nie bez słuszności wykazuje, że przez rewolucję polską 1830-31 stał się znany pisarzem politycznym.

Ciekawą rzeczą jest zbadać, jak też nowoczesne Niemcy zapatrują się na ówczesną „słabość” niemiecką do Polaków. W biografii Ryszarda Wagnera, który sam należał do obozu polonofilskiego owych czasów, pisze Max Koch, profesor Uniwersytetu wrocławskiego, że entuzjazm niemieckich poetów dla Polaków był pod względem politycznym objawem niedojrzałości. (politisch unreife Richtung). Koch ze swej strony przeciwstawia poetom entuzjastom sprawy polskiej pisarza niemieckiego Gustawa Freytaga, którego antypolskie dzieła „Soll und Haben” oraz „Aus einer kleinen Stadt” ocenia on jako więcej realne i odpowiadające rzeczywistości (G. Freytag w „Soll und Haben” uzasadnia niemiecki „Drang nach Osten”). Koch w swej biografii Wagnera rzuca ciekawe światło na okres polonofilski w życiu Wagnera i stara się wytłumaczyć genezę tej „Polenschwärmerei”, której nawet zawdzięczamy powstanie

1) Max Koch: Richard Wagner, Berlin. Ernst Hornmann & Co 1907, 80, str. 392.

wagnerowskiej uwertury p. t. „Polonia”.

Podaje Koch, że w styczniu 1832 zjawili się w Lipsku, gdzie wówczas przebywał Wagner, pierwsi polscy emigranci. Mimo, że stary związek polityczny Kurfürstów saskich z Rzeczpospolitą Polską — według zdania Kocha — w 18 wieku przyniósł Sasom tylko nieszczęścia, to jednak współczucie Sasów dla Polski było specjalnie żywe. Pisano o Lipsku wówczas, że jego mieszkańcy entuzjazmują się Polakami („dass alles für die Polen glühe und brenne und flamme”). Ze wspomnień Wagnera wynika, że emigranci polscy zrobili na nim głębokie wrażenie. Dopiero później, po latach, — wywodzi Koch — Wagner miał poznać fałsz, obłudę i zamilowanie Polaków do intryg, wskutek czego zaczął czuć niechęć do żywiołu polskiego, w którym uwydatnia się słowiański brak kultury połączony z francuską elegancją. Mimo powyższych nam Polakom nieprzychylnych wywodów Kocha, Wagner sam przyznaje, że jego entuzjazmowi dla bohaterskich Polaków towarzyszyła żaloba, silnie przez niego odczuła, po upadku powstania polskiego. Tej żalobie dał Wagner wyraz w utworze muzycznym, w r. 1832 rozpoczętym, a dopiero po 4 latach w Królewcu ukończonym. Utworem tym, który Wagner z myślą o Polsce stworzył, była uwertura pt.: „Polonia”, której niedrukowana partytura spoczywa w „Wahnfried-



Wszedź na całym świecie
miliony ludzi piszą
WATERMANEM

System napełniania atramentem jest najczyściej, najprostszym i najbardziej niezawodnym.
Pióra WATERMANA wytwarzane z nowoczesnych surowców, czarne lub w dystyngowanych kolorach są szczytem elegancji.

Niedosiągnięciem jakości złote stalówki **WATERMANA** zdobyły sobie sławę na całym świecie.

Pióro Watermana pisze namiętnie przy dotknięciu papieru — nigdy nie zawodzi.

Najlepszym przyjacielem wszystkich piór — atrament **WATERMANA**.

Waterman

archiw”. „Polonia” doczekała się przedstwienia w grudniu 1881 w Palermo. Koch nazywa uwerturę „Polonia” utworem politycznym i stara się umniejszyć jej znaczenie, nie tak jednak Koch, że Wagner w Lipsku nosił się nawet z zamiarem stworzenia dzieła muzycznego, treścią swą głębiej wnikaającego w sprawy polskie, i że uwertura „Polonia” ma pewien związek z tymi zamiarami, choć z drugiej strony nie można odrzucić hipotezy, że uwertura „Polonia” powstała pod wpływem pisarza H. Laubego, który wręczył Wagnerowi libretto operowe pt. „Kościuszk”. Powyższy ostatni związek zresztą ma wynikać z relacji Jana Bołoz - Antoniewicza, który na ten temat przeprowadził rozmowę z Wagnerem (relacja ta znajduje się w „Słowie Polskim” z 29. 3. 1898).

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO
GŁOSU LITERACKO - NAUKOWEGO:
TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m. 4
TELEFON 17-46.

HELENA JESKE-CHOŃSKA

Mozaika kulturalna

Przeżywamy dziś okres niesłychanie interesujący mozaikami kulturalnej. Po powieści reportażowej bierzemy do ręki książkę niesamowitą, fantastyczną — przerzucamy się od Leśmiana do Tuwima, oglądamy na wystawach obrazy Strzemińskiego wskazujące na jakiś niedosyt artystyczny, brak czegoś, co byłoby pewną busolą orjentacyjną. I w niezwykle ciekawej twórczości Szukalskiego wyczuwamy szukanie gorących nowych form wypowiedzenia się.

I w filozofii podobnie. Obok prądów relatywistycznych, „bergsonizujących”, humanistycznych, powstałych jako reakcja przeciw pozytywizmowi, skłonnych do przyjęcia nawet indeterminizmu, silnie rozwinęty jest ruch logistyczny, oparty na fizyce i matematyce, gdzie — jak u pozytywistów — słowa „duch”, „duchowy” są na indeksie, jako że terminów tych nie da się ściśle zdefiniować.

W dziedzinie religijnej niemniejszy chaos. Nie wiem, czy dużo było epok, w której zdarzyć się mogły takie rozmowy: „Ja proszę pana, jestem poganin”. „A ja — praktykujący katolik”. Coraz więcej dziś srodzisk, w których można sobie pozwolić na

swobodę myśli.

Nierzadko można spotkać w salonie zwolennika Russela obok wyznawcy Husserla, siedzących zgodnie obok siebie. Ateista rozprawia z teozofem, a gdy milkną, odzywa się entuzjasta „czystej sztuki”, przekonywujący o amoralności sztuki swego sąsiada o wręcz przeciwnych zapatrywaniach.

Po dobrej tresurze genetycznego ujęcia prądów umysłowych, którą nam dał pozytywizm, trudniej dziś przejąć się uwielbieniem dla jednego kierunku umysłowego. Tyle nasłuchaliśmy się o powstawaniu różnych prądów, o ich przebiegu, wymiarach, że zrozumieliśmy, iż myśl ludzka dąży naprzód, wahać się między kilku biegami. Gdy zbyt rozwinie się, powiedzmy, kult rozumu, wtedy prawem reakcji powstaje tem gwałtowniej prąd irracjonalny, z kolei sam wyprzedzający się przesadnie.

Rzeczywistość ukazywała się każdej epoce z innej strony. Dziś czujemy zachłanną potrzebę ogarniania życia wszechstronnie. Jesteśmy chłonniejsi i znosimy naraz kilka prawd antynomicznych, przeczących sobie. Pojemność naszych doznań wzrosła do tego stopnia, że jesteśmy zdolni do całej skali przeżyć, od najbrutalniejszych do najbardziej wzniosłych. Romantyk zżymałby się np. na „Wiosnę” Tuwima, a nie w smak byłby pozytywistom tom wierszy Baka.

Część cała epoka przewalała się nad

głową poety, a nie zdołała przełamać w nim jego przywiązania do młodzieńczych ideałów. Asnyk z całą jasnością widział konieczność epoki nowej, szerzył nawet jej idee, a przecież nie mógł przełamać w sobie romantyka.

A może nasza zbyt tolerancja świadczy raczej o zblazowaniu duchowym? Przyjmujemy wszystkie prawdy, bo właściwie nie wierzymy w żadną z nich. Może więc znajdujemy się w obrębie krystalizowania się nowego prądu, który jeszcze dla nas jest nieuchwytny.

Jest jednak możliwość inna, bardziej radosna: otóż doszliśmy do pewnej świadomości dojrzałości, która chce objąć całość zjawisk, nie zadawając się dogmatem jednostronnym, a więc przejściowym. Jesteśmy szersi w stosunku do życia, nie boimy się nazwać rzeczy po imieniu, nie załamujemy patetycznie rąk nad podziemnym nurtem życia. Bliżsi jesteśmy dziś, niż kiedykolwiek starym powiedzeniu: nil humanum a me alienum puto.

Konwencjonalne prawdy nie czepiają się nas tak łatwo. Potrzeba uporządkowania pozornego chaosu kulturalnego narzuca się nam nieustannie. Dopracowywanie się światopoglądu trudniejszym jest może dziś niż dawniej, lecz zato o wiele więcej samodzielne i twórcze.

W życiu grup kulturalnych znamienym jest zanik fanatyzmu. Fanatyzm ideowy przynosił naprawdę danej grupie społecznej chwilową korzyść. Jednocześnie jednak wywołuje kręgi niechęci i nienawiści. Od-

szczepieństwa różnego typu są groźną przeciwwagą, hamującą nieraz rozwój grupy. Prowadzi to w smutnym następstwie do skostnienia i zdziwaczania idei nie idącej z postępem. Formy zastępują zdrową myśl — grupa ilościowo szczupleje, coraz groźniej zaklepiając się w sobie. Dobrze jeszcze, jeśli jakaś gwałtowna reakcja zmiecie ją w czas z pobjawiska kultury.

Dziś coraz mniej fanatycznych grup. Często tworzą się grupy, nie mające w „programie” szumnych haseł. W ich szeroko zakrojone ramy, wytyczające ogólny kierunek — życie samo po pewnym czasie wlewa treść, nastaje takie, a nie inne oblicze działalności kulturalnej. Naturalnym rozwojem grupa wzrasta, lub ginie, zależnie od żywotności pierwiastków ideowych i wartości przodowników.

Żywy kontakt z wieloma kulturalnymi kłębami, z którymi styka się dziś osobnik społeczny, sprzyja rozszerzeniu się skali zainteresowań i upłynnieniu prądów umysłowych i artystycznych.

Tak modne dziś narzekania na powierzchowność powojennej kultury kryją w sobie to niebezpieczeństwo, że przysilniają nam niewątpliwie wartości współczesnego życia umysłowego. Wolnym krokiem dawniej zdobywane stopnie rozwoju, dziś przemierzają się skokami siedmiomilowymi. Większy zasięg zagadnień interesujących człowieka, wymaga szybszego przyswajania i przeżywania. Rzeczywistość kulturalna przystosowała się do wymagań epoki.

Ze statyki przeszła w ruch, w dynamikę.

Sist & Kujaw

Grzywno...

Włocławska kolonia przestępców i nędzarzy

(Korespondencja własna).

Włocławek, w grudniu.

Włocławek — to jedno z nielicznych chyba miast w Polsce, które posiada kolonię przestępców i nędzarzy — zwaną Grzywnem albo Kozłowym. Nie są to bynajmniej peryferie miasta, zamieszkiwane zwykle przez ludność uboższą, z domieszką „mętów”. Jest to o 2 kilometry od miasta odległe skupisko 344 bud, szalasów, nędznych lepierek i nor, wykopanych na gruntach miejskich w piaszczystych wzgórzach. Mieszka tam obecnie 1547 osób, rekrutujących się w 70 procentach ze świata przestępczego. Ta „wydzielina” Włocławka przysparza miastu wiele skomplikowanych kłopotów, urastających nierzadko do rozmiarów aktualnych zagadnień, jak np. masowe kradzieże drzewa z okolicznych lasów państwowych i miejskich, anty-sanitarne warunki osiedla, nadmierne obciążenie opieki społecznej itd. Nic dziwnego, że władze miejskie noszą się z zamiarem stopniowej likwidacji Grzywna. Po Nowym Roku mają być wszczęte pertraktacje z Bankiem Gospodarstwa Krajowego o uzyskanie funduszu na budowę małych domków jednego typu, które za minimalną opłatą w ciągu kilku lat przesłżyby na własność danej rodziny.

Historia powstania tej kolonii jest niewiele ciekawa i charakterystyczna dla obecnych czasów. Opowiadała mi ją jedna z obywateli grzywieńskich, matka pięciorga dzieci, wdowa po... „bokserze”.

— Tu mieszkacie matko? — pytam wskazując na trzy chwiejące się ściany, przykryte papą i... białym kuchennym stołem.

— Abo co? — Taki pan ciekawy? — odparła hardo młoda jeszcze, schorowana widocznie kobieta, mierząc mnie wyblakłymi oczyma.

Wcisnąłem jej złotówkę w rękę. Udobruchała się.

— Tak pan pyta, jakby nie widział — rzuciła pojednawczo.

— Widzę... widzę, ale wierzyć się nie chce, żeby człowiek...

— Ano — westchnęła — przódzisz, jak Felik żył, to mieszkaliśmy w prawdziwym domu bez cztery lata. Później chłop — niby mój — rozpił się, zawadził kiedyś Czarnego Śląska nożem i dostał wyrok. Poszedł do krematorium a ja z dziećmi na bruk.

— A czym się trudnił wasz mąż?

— Właściwie to był ślusarz, a ostatnio przede śmiercią — bokser.

— Bokser?... — podchwytyjąc ze zdziwieniem, nadając w pierwszej chwili temu terminowi mylną interpretację. A jak się nazywał?

— Szpałek.

— Jakiej wagi i gdzie występował? Machnęła ręką.

— Pająk był cięższy od niego, a występował zawsze na kolei. Paczkę miał zgrana, to nieraz 2 centnary węgla przydygo-

wał na plecach, choć chuchrak był z urodzenia.

— Ach, wasz mąż węgiel z kolei?...
— No tak... — bąknęła. — Przecież żyć trzeba... Pół roku temu poszedł i... nie wrócił. Zastrzelili jak psa. A co miał robić, panie. Mróz był siarczysty i dziecka kostniały na barłogu. W garnek też nie było co włożyć. Starał się do cellulozu — odegnali, poszedł do Magistratu — nie mieli co dać, bo sami w długach. A chłop był, że choć do rany przyłóż, tylko wódki nie mógł znieść, bo zaraz się awanturował. Dziecka żadnego nie tknął. Ja prędzej nieraz, które bez łeb zdziele, a on nie tknął. Wymył co sobotę, wykapał w szafliku, jak byłem chora. I... zastrzelili...

— Cóż teraz robicie?...
Uśmiechnęła się zjadliwie.

— Co robię... — wychodzę wieczorami. Dzieci nie potopię, bo serce mam... Czasami trafi się jakaś praca, ale na krótko...

— Kto był właściwie założycielem Grzywna — zbaczam z ponurego tematu.

— Ano Kozłowski. Od niego Grzywno zwali początkowo Kozłowym. Spryciarz był proszę pana, że ho! — Wywoził beczkami cuchnące rzeczy za miasto, ale mu się to sprzykrzyło, wykopał tutaj w 1927 r. w piasku „dom” z suterrenami i założył w nich lokal „rozrywkowy” dla żołnierzy z detali-

cznom cenom po 30 groszy. Zrobił majątek i wywedrował w bogatsze strony.

— On zaczął, a inni dokończyli.

Skinęła głową.

— Ano niby. Pan wie, że władzy siedzieć pod bokiem nie dla każdego zdrowo i wygodnie, bo patrzą, człowiekowi na ręce. A tutaj jesteśmy u siebie. Kolej dostarcza węgiel, lasy — drzewa, a na drodze kto sprytny też coś z chłopskiego wozu ułowi.

— A magistrat nie sprzeciwia się samowolnemu zajmowaniu miejskich gruntów?

— Cóż mają robić. Krzyczą, ale pozwalają. — Teraz tylko wytknęli nam granice, żeby się naród nie rozlaźił za daleko.

Stałem przed inną, nową tego samego typu.

— Cóż tam stróżecie? — zagadnąłem star-

szego, szpakowatego mężczyznę, schylonego nad kawałkiem drzewa.

— Łyżki i zabawki — padła odpowiedź.

— A drzewo skąd? — wskazałem na kilka sosnowych pieńków.

— Z lasu, panie... ale nie kradzione. Broń Boże. Czek żyje w tem piekle, bo z mieszkania wyrzucili. Niech pan jednak nie myśli, że tu wszyscy jednacy. Kościół nawet mamy. Kto chce Boga chwali, a kto chce, kłania się diabłu. Jak zwykle na świecie.

— Podobnoście tu niedawno księdza pobili.

— Ano, byli tacy, ale teraz wsadzili ich do kozy, to trochę otrzeźwieją.

— A cóż ksiądz Dewrych?

— To złote serce. Przebaczył tym poganom i nawet sprawy nie chciał, ale władza się wmieszała.

— Poprawili się trochę stosunki od czasu założenia parafii? — pytam starego na odchodnym.

— Nawet bardzo. Zawodowi złodzieje chodzą teraz ze swoimi „panienkami” do kościoła i dzieci ochrzczili; niektóre już miały po 5—6 lat.

— A jak tam lasy, na długo jeszcze wystarczą?

Stary wzruszył ramionami.

— Kradną psie juchy wiele w lesie. Spuszczają nocą sosnę, upiują 2—3 metry pnia, wbijają gwoździe po bokach i ciągną jeden za drugim. Magistrat pilnuje swoich terenów lepiej — to i mniej kradną. Ale w lasach państwowych mało leśników, duże rewiry. Walka trudna, a tymczasem państwowe dobro marnieje.

— Ostańcie z Bogiem, Ojcie!

— Bóg prowadź!

Oto przelotne migawki. Jak widzimy, zagadnienie kolonii Grzywno z wielu względów powinno być jaknajrychlej rozwiązane. I dobrze się stało, że Zarząd miasta Włocławka zaczął nareszcie poważnie myśleć o amputacji tej szkodliwej dla zdrowego organizmu społecznego narośli przestępczej.

Stefan Kujawa.



Zwracajcie uwagę na wydajność światła!

Na Osramówkach **D** podana jest wydajność świetlna w dekalumenach, tzn. przy jednoczesnym wskazaniu zużycia prądu w watach, czego dotychczas nie było. Stosując Osramówki **D**, otrzymacie w zależności od typu do 20% więcej światła, które nic więcej nie kosztuje. Kupujcie przeto Osramówki **D**; cechowane gwarancją wydajności światła w dekalumenach i poboru mocy prądu w watach.

Nie ma lepszych żarówek niż

OSRAMÓWKI-D
wyrobu polskiego

Nowe książki na gwiazdkę

Znowu stajemy bezradni wobec ogromnej fali książek gwiazdkowych, zalegających lady księgarskie: co z tej papierowej powodzi wyłowić dla naszych dzieci i młodszych i większych przyjaciół? Orientujemy się według nazwisk cenionych autorów, zwracamy uwagę na wypróbowane firmy wydawnicze, odczuwając anonimową tandetę. Niema bowiem gorzej trucizny dla młodzieży i dzieci, jak nieodpowiednia i nieodpowiedzialna książka.

Zacznijmy od książek dla najmłodszych. Sławetny Koziołek Matołek poszedł nagle na emeryturę i znalazł sobie następców w osobie małpki Fiki-Miki i murzynka Goga-Goga. Ich przepysznym wesołym i pomyślowo fantastycznym przygodom, wędrowki po świecie, bajecznie kolorowym — dają świetny pokarm wyobraźni dziecięcej i bawiąc, wzbogacając młodzieńską umysł egzotyką świata. „Awantury i wybryki małej małpki Fiki-Miki” osiągnęła z pewnością popularność bodaj większą od Koziołka, zwłaszcza, że jak autorzy K. Makuszyński i M. Walenty-nowicz zapowiadają, w następnym zeszycie obydwa ci bohaterowie spotkają się i we trzech z Goga-Goga wyruszą na poszukiwanie przygód.

Dla starszych dzieci i młodszej młodzieży Zuzanna Rabska wydała w taniej biblioteczce „Polska i świat współczesny” piękny tomik p. t. „Magia książki”, zawierający szereg opowiadań na temat książki. Książka ukazuje się we wszelkich postaciach, od starych ksiąg klasztornych z inkunabułami, aż po książki Brajla dla ociemniałych. Śledząc z zapartym tchem wielce interesującą fabułę opowiadania, młody czytelnik ain się spoznacza, jak się w nim pod wpływem

wem tej lektury, coraz bardziej rozpala zamiłowanie do książek. Bowiem szlachetna treść wychowawcza tej książki jest dyskretnie wpleciona w żywą, potoczną akcję.

Zygmunt Nowakowski wydał książkę specjalnie napisaną dla młodzieży. „Złotówka Manola” posiada humor, dowcip i liryzm autora „Przylądka Dobrej Nadziei” i „Rubikonu”, książek, które napisane dla dojrzałych, były jednak przez młodzież dosłownie rozchwytywane. Nowakowski rozciąga w tych kilkunastu opowiadaniach wszystkie uroki błyskotliwej narracji, pełnej ruchu, barwności i akcji. Opowiadanie o Marszałku Piłsudskim i małym Manoelu, opowiadania z życia młodzieży rzemieślniczej, cykl opowiadań zagranicznych, nowela o klarncieście - kolejarzu, o rekrucie Andrzeju Bobrze — to prawdziwe perełki noweli-styki. Ilustrator Bobiński w kilkunastu jednobarwnych i 4 barwnych ilustracjach ślicznie uzupełnia całość.

Kornel Makuszyński wydał w tym roku — poza „Fiki-Miki” — powieść dla młodzieży „Wyprawa pod psem”. „Wyprawa pod psem” to jeden wspaniały wybuch radości życia. Dickensowska w najlepszym tego słowa znaczeniu, napisana czystą polszczyzną, skrzy się niezrównanym dowcipem. Piękne rysunki Sopoćki wnoszą nowy, głęboki akcent.

Bohaterowie tej książki: pies Apasz, pstrach psiego rodu, i trzej żądni przygód i zaci ni chłopcy: Zdzisław, Zenobi i Zbyszek — zapadną nazawse w serca i pamięć młodych czytelników. Wędrowki tej hultajskiej czwórki po kraju w czasie wakacji, niezmiernie urozmaicone i pomysłowe przygody — zwłaszcza w czasie pamiętnej powo-

dzi zesztorocznej, gdzie i pies, i chłopcy dokazują cudów — wywierają wrażenie nieprzemijające.

Zwolennicy powieści awanturniczej dostaną w tym roku piękną książkę z tej dziedziny. Jest nią powieść „Na dalekim Zachodzie” Jerzego Głiżckiego, dająca obraz przygód na stepach amerykańskich nie w dawniejszych czasach, lecz współcześnie, w czasach dzisiejszych, i nie w zmyślonej, fantastycznej scenerji, lecz w sposób jaknajwierniejszy. Odtwarza więc obraz prawdziwy i rzeczywisty, ale tem niemniej zupełnie nieznaną i w swej egzotyeczności i romantycznym kolorystyce niezmiernie pociągającą. Autor, sam niegdyś kowboj i traper — poszukiwacz przygód, który stepy i puszcze Dzikiego Zachodu przeszedł wzdłuż i szerzej, maluje w swej powieści życie autentycznych i dzisiejszych kowbojów, wśród których znajduje się bohater powieści, młody chłopiec, Staś, syn emigrantów polskich z Chicago. Zmuszony pracować na siebie, poznaje urok i niebezpieczeństwo tego życia pełnego czaru i romantyzmu, w rzeczywistości zaś ciężkiego i obfitującego w niebezpieczeństwa. Akcje, jakie się rozgrywają na rozległych prerach, walki z „Meksami”, rabusiami stepu, dowodzonemi przez straszego „Rudego” Williams’a, z dzikimi zwierzętami, rozszalałym stadem bawołów, bohaterskie, choć proste i szczerze postacie kowbojów, dalekiej sceny z Gór Skalistych, gdzie później pracuje Staś jako górnik — trzymają czytelnika przez cały czas w napięciu.

„Na dalekim Zachodzie”, powieść licząca 224 str., ozdobiona jest kolorową okładką i pełnemi życia i dynamiki rysunkami Wł. Czarneckiego, oraz 4 fotosami.

Na zakończenie należy jeszcze dodać, że doskonała książka o Marszałku Piłsudskim

„Wielki Marszałek” mjr. dr. Wacława Lipińskiego, została oddana do sprzedaży w wydaniu kartonowanym dla młodzieży. W prostych słowach mjr. Lipiński ukazuje nam portret duchowy Marszałka, monumentalny, rzec można klasyczny.

Taka jest gwiazdka tegoroczna w księgarniach.

Stefan Brykczyński: „Moje wspomnienia. Rok 1863”. Zmarły w ub. r. St. Brykczyński, weteran z 1863 r. jest autorem ciekawych wspomnień z czasów powstania. Ja ko młody, piętnastoletni chłopak porzuca po wybuchu powstania liceum lubelskie i wraz z dwoma towarzyszami przekrada się do partji. Prawie do samego wygaśnięcia powstania walczy w różnych partjach na terenie Lubelskiego i Radomskiego, wyróżniając się mimo młodego wieku odwagą i wyrobieniem wojskowym.

Wspomnienia Brykczyńskiego, spisane wiernie i dokładnie przez naocznego świadka i uczestnika walk, stanowią pierwszorzędne źródło poznania bohaterskich wysiłków. Napisane prosto, bezpretensjonalnie, językiem czystym i gładkim, stylem anekdotycznym, są lekturą nadzwyczaj ciekawą. Przepojone bezpośredniością, uczuciem autora, który chwile te nazywa najpiękniejszemi w życiu, z pewnością zainteresują młodych czytelników. Poznają oni bowiem ówczesną młodzież, która egzamin tężyzny moralnej i fizycznej zdawała nie w sportach, lecz w marszach i walkach, życiu obozowem, partyzancie pełnej trudu i przygód, a równocześnie pełnej uroku i romantyzmu.

Ładnie wydana, ilustrowana przez K. Górskiego książka, cieszyć się będzie z pewnością wielką popytnością.

Wszystkie te książki wydała znana firma księgarska Gebethner i Wolff w Warszawie.

Jan Mazurkiewicz

7)

duża żołnierza

Przeżycia z wojny światowej

Część I. W ARMII NIEMIECKIEJ

ROZDZIAŁ XIV.

WŚRÓD AUSTRIJAKÓW.

Znowu marsze, trudy i znoje. Zbliżamy się coraz więcej do odcinka, na którym toczy się zażarty bój. Stajemy w jakimś majątku. Pozostawiamy tu nasze plecaki. O zmierzchu jesteśmy gotowi do pójścia do okopów. Tym razem wszyscy muszą się stawić, i krawcy i szewcy i ordynansi, byle tylko kompanja była jak najliczniejsza. Mamy być wsunięci pomiędzy Austriaków, którzy dwie pierwsze linie stracili. Naszą kompanję prowadzi porucznik Stelle, bardzo przez nas lubiany. Kapitan Schwender pod jakimś pretekstem został na tyłach.

— Łączyć! — półgłosem podaje jeden drugiemu. Mijamy jakieś kompanje, rozłożone w rowie drogi. Co chwilę stajemy i znowu idziemy. Wygląda to wszystko, jak podkradanie się jakiejs bandy do napa-
dę.

Wchodzimy do lasu, w którym tu i ówdzie padają granaty. Odgłos łamanych gałęzi i drzew, zmieszany z wybuchem, uderza o nasze uszy. Spotykamy rannych odnoszonych w tył lub idących samych.

Dobiegamy wreszcie do linii, utworzonej na samym skraju lasu. Niema tutaj żadnego rowu. Austriacy mają linię bardzo słabo obsadzoną. Wsuwamy się pomiędzy nich. Po mojej lewej stronie leży Ter-Glane, po prawej nasz krawiec. Nie odzywa się, nie pyta o nic, przecież pierwszy raz jest na linii. A tu, zdaje się, będzie ciepło. Leży, jak placek, z głową przytuloną do ziemi, nie podnosi jej nawet aby rozejrzeć się podczas oświetlania terenu.

Rosjanie obsypują nas dość gęstym ogniem karabinowym i artyleryjskim; nie odpowiadamy. Jakiś Austriak tuż obok, ranny w nogę, drze się jak opętany. Już go odnoszą, a on drzeć się nie przestaje, jak gdyby chciał powiadomić Rosjan o rezultacie ich strzelania. Co chwilę w zamęcie bitewnym słychać wołanie: „Sanitäter, Sanitäter!“ Nasz krawiec leży, ani się nie porusza.

— Śpisz? — pytam.

— Nie! — odpowiada, nie unosząc nawet głowy.

Leżymy tak do pierwszego w nocy. Naraz Rosjanie obsypują nas ogniem huraganowym. To przygotowanie terenu do ataku. Równocześnie rozlegają się krzyki rannych, wołających o pomoc. Przysuwam się do drzewa. Ziemia drży i wyrzucana w powietrze wraz z ułamkami granatów i połamanymi gałęziami, opada na nasze głowy, plecy i nogi.

— I znowu to szarpanie nerwów. Lada chwila spodziewamy się uderzenia granatu w nas samych. — Tylko patrzeć, jak nasze członki będą już wisiały na gałęziach drzew, lub zmieszane z ziemią będą odczuwały jej kojący chłód.

Jak to tylko będzie? — Lecz precz, precz z temi myślami! Ja chcę żyć! Ja muszę żyć!... I znowu bunt w duszy. Ter-Glane przytula się do mnie pod drzewem. Nie wymieniamy ani słowa. Myśleliśmy, że choć przez godzinę będziemy mieli spokój, by się na chwilę zdrzemnąć. A tu znowu śmierć swą paszczę rozwiera.

Rakieta rozwidnia uchodzące już ciemności... Rosjanie podkradają się.

— Ruski idą! — słychać tu i ówdzie wołanie.

Rozpoczyna się też momentalnie ogień karabinów i karabinów maszynowych... Ogień ze strony Rosjan nie ustaje. W dolinie widać jakby poruszanie się pola.

Po małej chwili rozpoczyna nasza artylerja ogień zaporowy. Huk, łoskot i wycie pocisków zagłusza własne słowa. Kłęczymy z Ter-Glanem przyciśnięci do rzewa... Patrzymy, co robić! Przecież dnieje już, a my nie mamy dokładnego celu. Zresztą dolinę, zdaje się, artylerja nasza oczyściła. Atak załamał się w zarodku.

Naraz nasz krawiec zaczyna krzyczeć; wrzeszczy jakgdyby zwarjował... Nie rozumiem go — myślę, że jest ranny. Pochyliam się nad nim. Twarz jego jest straszna, jakgdyby w skurczach najstraszniejszego bólu.

— Janie, połóż się! Janie, połóż się. Oni cię trafią! — krzyczy.

Odwracam się, a tymczasem ogień powoli ustaje. Po rozwidnieniu się, nasz krawiec zabiera manatki i mówi nam, że jest chory, więc idzie na tyły. Twarz jego, blada i zmieniona mówi nam więcej, niż jego słowa.

Znowu ten sam obraz grozy. Ciała poszarpane, poćwiartowane, jakgdyby jakieś figury gipsowe, połamane i rzucone. Opodal, na połamanych konarach drzewa, wkleśnione jest pół człowieka, bez nóg. Na ziemi leżą: tam ręka, tam noga, tu głowa, gdzie in-

dziej tułów i poszarpane wnętrzności. Ranni biadają i proszą o pomoc. Wynosimy ich mimo znużenia, by tylko mieć spokój, bo ich jęki i narzekania są dla nas straszniejsze, niż wycie samych granatów. Staramy się ich wynieść z linii bojowej, zanim to piekło się znowu rozpocznie.

ROZDZIAŁ XV.

ZMIANA.

Po tygodniu wzajemnego szamotania się, mamy być wycofani. Pozycję zdołaliśmy utrzymać. W chwilach spokojniejszych pracujemy nad wkopaniem się jak najgłębiej w ziemię, jak krety. Przed tygodniem przecież nie było śladu ruszanej ziemi, a dziś mamy już jakieś takie schronienie w rowach. Śmiertelne znużenie czyni nas obojętnymi na wszystko. Kilkunastu kolegów znowu odeszło. Jedni na zawsze, inni chwilowo. Między innymi jako ranny odszedł nasz Rudde, a Silberberg został ranny w dolną wargę; bardzo źle mówi, ale odejść nie może.

— Psiakość! Człowiek nie ma szczęście — biada Silberberg, myśląc o „Heimatschussie“.

Już druga rocznica wybuchu wojny minęła, a końca jej ani śladu.

Setki rannych i poległych Rosjan leży w dolinie przed nami.

Zmieniają nas Austriacy. Ter-Glane ma obowiązek udzielić informacji tym, którzy idą na czujki. Wybiera trzech i — wio, naprzód! Jednak gdy przybył do miejsca, gdzie stały nasze czujki, spostrzegł, że jego Austriaci zniknęli jak widma. Przybiega do mnie.

— Janie, zajmij się ty tymi ludźmi, bo oni po niemiecku nie rozumieją i uciekli mi — mów Jub.

— Dawaj tu trzech! — odpowiadam.

Okazuje się, że są to ludzie z Galicji, mówiący po polsku.

— Ale niech idą przodem, by nie uciekli.

— Ty chodź ze mną i idź za nimi — odpowiadam.

Doprowadzamy ich szczęśliwie na przeznaczone miejsca. Ter - Glane oddała się. Pół po ukraińsku, pół po polsku udzielam pierwszemu potrzebnych informacji i zwracam się do pozostałych dwóch... Jednak ci już zdołali dać nura. Zirytowany cofam się. Tam kompanja czeka. Pierwszego w rowie spotykam Silberberga, i mówię, że czujki nieobsadzone jeszcze, że jest tam tylko jeden człowiek; trzeba mi za tych, co uciekli innych dwóch poszukać.

— Warjat jesteś! Jak jeden Austriak stoł, to tyle

znaczy jakgdyby tam ich pół tuzina stało, — mówi Silber.

— Kompanja gotowa, — marsz!!! — rozlega się komenda.

I jak bez szelestu wchodzimy do pozycji, tak teraz ją opuszczamy, tylko, że daleko skwapliwiej. Jest dziwnie spokojnie, jakby Rosjanie wiedzieli, że u nas zmiana i nie chcieli nam w tem przeszkadzać. Wykorzystujemy tę chwilę i wychodzimy na wierzch. Suniemy w ciemności, jak koty. Co chwilę przekładamy nogi przez połamane drzewa i porozrzucone konary. Ktoś za nami się przewrócił i czyni alarm swoją menażką, zawieszoną widocznie u boku na rękojeści bagnetu. Po cichu klniemy i upominamy: „Menażki trzymać mocno“. Co chwilę jeden drugiemu półgłosem podaje: „Baczność! Druk telefoniczny! Baczność! Lej! Rów! Drzewo! i t. d.“...

Nareszcie stajemy na szerokiej piaszczystej drodze; oddychamy. Rozmawiamy już głośnie, tylko palenie jest jeszcze wzbronione. Czekamy, aż bataljon się zbierze.

— Dennerwetter! Po co my tu teraz stoimy? — pyta ktoś i pomstuje z przodu.

— O do diabła! Położę się i będę spał — zaczyna po chwili ktoś inny.

— Psiakrew! Niemcy głupie, będą tu teraz stali z nami jak małpy! — klnie głośno i wyzywa jakiś Polak.

— Ja! ja! „Trzy czwarte swego życia stoł żołnierz bez użycia“ — mówi pobożnie nasz aptekarz.

Jedni leżą, drudzy kłęczą, inni oparci na karabinie resztkami sił trzymają się na nogach. A wszyscy od czasu do czasu klną soczyście.

Przy jakiejs zapadłej wiosce, rozkładamy się wreszcie obozem w lesie. Mamy wszystkiego poddostatkiem; bo kompanje zmalały, a nasi kucharze to morowe chłopcy, starają się o nas, jak o własne dzieci. Sami zapraszają, by tylko brać jak długo jest co do brania, bo co zostanie muszą oddać. To też nasz Karol chodzi tylko z „kochgeschirem“ (menażką) i stale ją wyprząta; nie ma nawet czasu, by ją wymyć.

Dostajemy pocztę; dostaję i ja! Aha! Od mojej narzeczonej. Rozrywam kopertę, wydaję list i czytuję... Między innymi pisze: — Nie potrzebujesz się żalić, że mało ci piszę; ja i tak tutaj mam dziesięciu innych. Ty za dużo piszesz. — A więc to tak pisze dziewczyna z wioski — dziewczyna, którą moja siostra tak chwali, że po Mszy św. na różańcu zostaje i ładnie godzinki śpiewa...

ROZDZIAŁ XVI.

ŁĄCZYĆ!

Po dobrej odpoczynku — alarm. Jest wieczór. Wyruszamy natychmiast. Z całym rynsztunkiem w marszu pośpiesznym osiągamy jakieś bagna, które jeszcze bardziej pogłębiają ciemności nocy. Zziębnięci, na nic nieczuli, wchodzimy po kostki w wodę bagna. Nachylamy się i napełniamy manierki wodą. Ostrzegają nas przed tą wodą, ale nikt na to nie zważa. Woda chłodzi nam nogi, ale całe ciało mamy spocone.

— Łączyć! Łączyć! — słychać co chwilę nawoływania.

Wołanie to wdziera się do naszych uszów, jak nawoływanie do przyspieszenia i wzmocnienia tortur. — Bo trzeba wiedzieć, że gdy pierwsza czwórka zwiększy odstęp o jeden metr — i tak samo następna, to ostatnie czwórki zwiększą długość kompanji o kilkadziesiąt metrów. A bataljon rozciągnie się nieraz o kilkaset metrów. Gdy tedy trzeba łączyć, to pierwsze czwórki posuwają się tylko o metr, lub o parę metrów. Ale ostatnie muszą biec nieraz kilkadziesiąt, a nawet kilkaset metrów. Pobudzić prawie znieczulone członki do szybszego biegu jest prawdziwą męką. — Człowiek nie jest wtedy zdolny do żadnego myślenia, wzdycha tylko bezradnie: „Ach, znowu biec! Żeby to się raz wreszcie skończyło! Żeby odpocząć!“

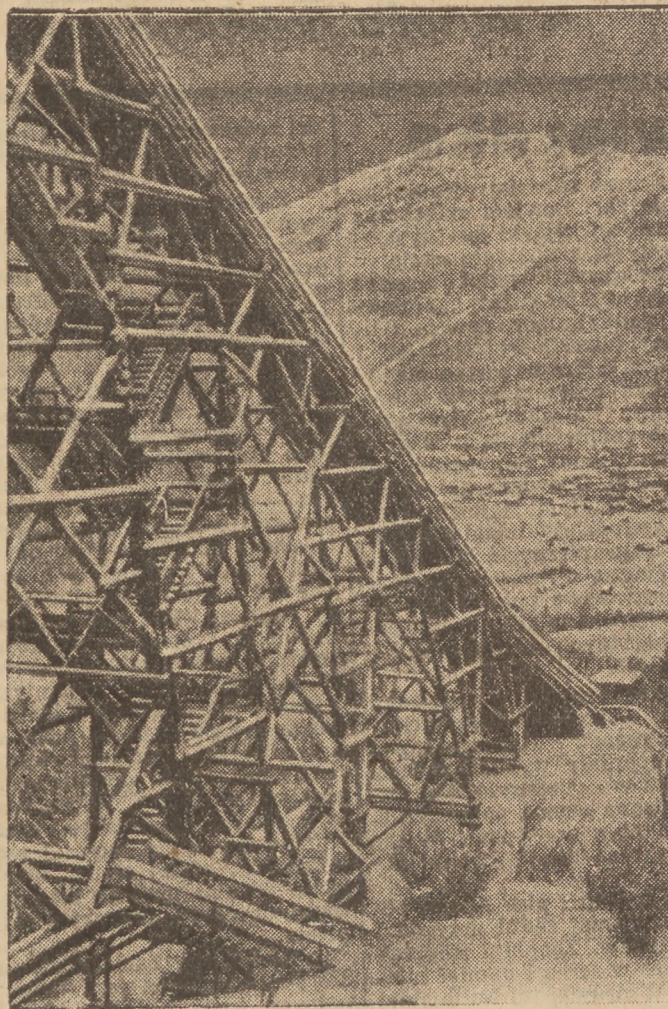
Nie mówię już o przekleństwach i złorzeczeniach, miotanych na pierwsze czwórki.

Przy każdym takim wysiłku dostaję klucza w okolicy serca, ale resztkami sił biegnę za drugimi...

O jedenastej przed południem, osiągamy nasze miejsce przeznaczenia (Wzgórze 151). Tu dopiero dowiadujemy się, że mieliśmy w nocy razem z innymi baonami atakować Rosjan, którzy wczoraj wieczorem wtargnęli do trzech naszych Stützpunktów. Jednak — jak się okazało — nasz Hauptmann błędził z nami przez całą noc i dlatego uniknęliśmy ataku. Dwa punkty odebrano, trzeci pozostał w ręku Rosjan, który my dziś w nocy, z 18 na 19 sierpnia (1916) mamy zpowrotem odebrać.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Olimpijska skocznia narciarska



Skocznia narciarska w Garmisch-Partenkirchen, gdzie niedługo rozpocznie się olimpiada zimowa.

Oburzający objaw zdziczenia

Napaść na prelegenta-spółdzielcę

Oburzający wypadek miał miejsce w Kościerzynie na Pomorzu, dokąd wyjechał na zaproszenie miejscowych organizatorów spółdzielni, kierownik działu organizacyjnego Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem”, p. J. Dominko dla wygłoszenia odczytu. Organizatorzy rozpowszechnili wiadomość o odczycie przez afisze, wzywając świat pracy na zgromadzenie, a podpisane „Komitet”. Na zebranie przybyło około 400-tu osób. Ponieważ żaden z organizatorów nie zagałę zebrania — zrobił to p. Dominko, ale zaraz po pierwszych słowach przerwano mu, żądając wyjawienia nazwisk organizatorów. Nie pomogły tłumaczenia p. Dominki, że chodzi tu o sprawę spółdzielczą, a nie polityczną. Zamęt i wzrastające zacietrzewienie uniemożliwiło jakiejkolwiek porozumienie się. Wobec tego p. Dominko zeszedł z estrady i zbliżył się do grupy najbardziej podnieconych, aby wyjaśnić nieporozumienie w bezpośredniej rozmowie. Najlepsza wola jest bezsilna wobec rozbestwienia. P. Dominkę napadnięto. Napastnicy rzucili się na bezbronnego, nie spodziewającego się takich „argumentów”, bijąc go krzesłami po głowie. Pomimo zalewającej oczy krwi, p. Dominko zdołał schronić się do sąsiedniego pokoju, zamykając drzwi na klucz.

Tego rodzaju oburzający objaw zdziczenia mógł powstać jedynie na tle stosunków małomiasteczkowych — kumoterstwa

WIECZNE PIÓRO
z firmy
Adam Tomaszewski
Gdynia, ul. Świętojańska nr. 9 i nr. 44
to piękny podarek gwiazdkowy
Kartownia i skład papieru, przybory do pisania oraz artykułów biurowych. 11475

P. Wojewoda Pomorski St. Kirtiklis

zamiast życzeń świątecznych i noworocznych

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych P. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis przeznaczył na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego zł. 25,— i na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci Torunia, urządzaną przez „Dzień Pomorski” — zł. 25,—.

Ofiara P. Dowódcy O. K. VIII.

Dowódca Okręgu Korpusu nr. VIII, p. General Wiktor Thommée wraz z Małżonką złożyli na gwiazdkę dla biednych dzieci toruńskich organizowaną przez „Dzień Pomorski” zł. 20,— zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

Służba pocztowa w czasie świąt Bożego Narodzenia

Służbę zewnętrzną dla publiczności w urzędach i agencjach pocztowo-telegr. ogranicza się w dniu 24 grudnia do godz. 17-tej, a w kancelariach urzędów do godz. 13-tej.

Służbę doręczeń pełnić będą większe urzędy w dniu 24 grudnia br. dwurazowo, urzędy mniejsze i agencje jednorazowo.

Doręczanie przesyłek pospiesznych i dokonywanie protestów weksli oraz doręczanie i wydawanie paczek żywnościowych będzie uskuteczniane w dniu 24 grudnia br. normalnie.

W dniu 25 grudnia br. zewnętrzną służbę pocztową oraz służbę doręczeń przesyłek pocztowych ustaje w zupełności. Doręczaniu, awizowaniu, wzgl. wydawaniu podlegają w tym dniu przesyłki i przekazy pocztowe pospieszne, przekazy telegraficzne (w tych urzędach, w których ten dział służby w niedziele i święta zaprowadzono), paczki zwykłe ze zwierzętami żywymi oraz paczki żywnościowe.

W dniu 26 grudnia br. urzędy i agencje pełnią normalną służbę zewnętrzną od godz. 9-tej do 11-tej, oraz wykonują jednorazową służbę doręczeń wszystkich przesyłek pocztowych.

Godziny urzędowe w telegrafii i telefonii, jak również w pocztowej służbie wewnętrznej pozostają bez zmian.

Dyrektor Okr. Pocz. i Tel.
(—) wz. Ertel.

ze sklepikarzami, zacofania społecznego, napięcia namiętności politycznych i zupełnej ignorancji w dziedzinie pojęć gospodarczych. Bandytyzm jako metoda walki zastępuje na potępienie na każdym terenie, a cóż dopiero na terenie spółdzielczym, tak dalekim od polityki.

Echa krwawych zająć wyborczych w powiecie wyrzyskim

Dwie rozprawy o podżeganie do rozruchów przed sądem bydgoskim

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odbyły się dwie rozprawy karne, będące epilogiem antywyborczej działalności Stronnictwa Narodowego w bydgoskim okręgu wyborczym, a zarazem echem krwawych zająć wyborczych, jakie znalazły swój wyraz w ostatnich głośnych procesach przed sądem w Bydgoszczy.

Tłem pierwszej rozprawy była antywyborcza działalność kierownika mło-

dych Str. Nar. w Wyrzysku 33-letniego piekarza Stanisława Brukwickiego, oraz członka Str. Nar. 27-letniego robotnika Bronisława Muellera z Osieka n/Notecią. Brukwicki i Mueller operując fałszywymi wiadomościami, podżękali w dniu wyborów kilka osób do czynnych wystąpień, usiłując powtórzyć krwawe zajęcia, jakie miały miejsce w kilku miejscowościach powiatu wyrzyskiego — w Osieku. Oskarżony Brukwicki opowiadając,

iż „narodowcy objęli rząd i radiostację” i, że „wszędzie krew się leje, tylko w Osieku jest tak spokojnie” — nakłaniał kilka osób do udziału w napadzie na lokale wyborcze, do odbicia aresztantów z aresztu w Wyrzysku, oraz do napadów na członków komisji wyborczej, wiozących urny, w celu uniemożliwienia dokonania obliczeń głosów. Jak zapewniał oskarżony — „narodowcy” posiadają broń, oraz granaty, przy pomocy których wysadzą w powietrze gmach starostwa i lokale wyborcze.

W toku przewodu, sąd przesłuchiwał szereg świadków, których zeznania były obciążające dla podsądnych. Św. Paweł Kniola z Osieka, jak również św. kupiec Szczepan Dura zeznali, iż oskarżony Mueller powołując się na fałszywe wiadomości otrzymane od Brukwickiego, nakłaniał ich do udziału w napadach na lokale wyborcze, polecając im przybyć do Wyrzyska na godz. 19. Świadkowie, chcąc przekonać się o prawdziwości słów podsądnych, ustawili radio, by sprawdzić, czy radiostacja przeszła w ręce „narodowców”. Zeznania innych świadków, jak krawca St. Kaszuby, Stanisława Nowaka, przodownika P. P. Stefana Sipa i posterunkowego Ignacego Gruchalskiego w zasadzie pokrywały się z zeznaniami pierwszych dwóch świadków oskarżenia.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Galuba, wnosząc o przykładowe ukaranie oskarżonych po myśli aktu oskarżenia. Obronca oskarżonych, mec. Borowski z Warszawy, jak również obydwa oskarżeni w ostatnim słowie prosili o uniewinnienie.

Po naradzie trybunał orzekający w składzie wiceprezesa S. O. sędz. Wojtynowskiego jako przewodniczącego i sędziów S. O. Baryczy oraz Sentlebensa jako wotantów — ogłosił wyrok skazujący Brukwickiego na karę 8-miesięcznego więzienia, Muellera zaś na pół roku więzienia. Skazanemu Brukwickiemu sąd zaliczył areszt prewencyjny, resztę zaś kary zawiesił warunkowo na okres 3 lat, uwzględniając jako okoliczność łagodzącą dotychczasową jego niekaralność. Mueller, jako dwukrotnie karany (6 miesięcy więzienia za kradzież przez S. O. w Bydgoszczy, oraz 6 tygodni przez Wojsk. Sąd Rejonowy z art. 443 K. K.) z dobrodziejstwa ustawy o warunkom wykonania kary skorzystać nie mógł.

Bezpośrednio po procesie Brukwickiego i Muellera sąd rozpatrywał sprawę karną o podburzanie tłumów do rozruchów w dniu wyborów w Wysokiej powiatu wyrzyskiego. Na ławie sądowej zasiadło 6-ciu oskarżonych: 37-letni kupiec Jan Szulc z Wysokiej, 31-letni krawiec Paweł Borucki, 25-letni piekarz Alfons Sieg, 52-letni rolnik Nepomucyn Mąka, 28-letni Teofil Stempniak i 25-letni rolnik Wawrzon Kłysz. Akt oskarżenia zarzucał Szulcowi namawianie tłumów do rozruchów wyborczych, a mianowicie do odbicia z aresztu przytrzymanego Szyperskiego, pozostałych zaś oskarżonych o to, iż przemocą chcieli odbić Szyperskiego z aresztu.

Sąd przesłuchiwał szereg świadków, jednak z braku dostatecznych dowodów winy wszystkich podsądnych od winy i kary uwolnił.

bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. W razie potrzeby możemy dalszemi dowodami o napadach tych ludzi na Doga ducha winnych, spokojnych Polaków, śluzić.

MIESIĘCZNY RADOŚĆ NA ŚWIĘTA

ECHO

RADIO-ODBIORNIKI WYSOKIEJ KLASY W NISKIEJ CENIE NA DOGODNE RATY

2 i 3 lampowe — na prąd zmienny, stały i bateryjne.

Zaopatrzone w gwarancję — znak S. E. P. • Specjalne warunki sprzedaży za Pożyczkę Narodową

NIEOBOWIĄZUJĄCE DEMONSTRACJE:

Toruń: E. Siwiec, Żeglarska 31; Bydgoszcz: B. Jędrzejewski, Gdańska 23, Gdynia: B. Wojewski, Starowiejska 26, Inż. T. Włoczyński, Świętojańska 59, Miejskie Zakłady Elektryczne, Mościckich 41 a; Wejherowo: B. Wojewski, Sobieskiego 2, Grudziądz: Fr. Lietz, Plac 23 Stycznia 21; Inowrocław: K. Lewandowski, Rynek 11; Tczew: A. Lietz, Kościuszki 6; Starogard: C. Nagórski, Rynek 9, oraz

PZT PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- I RADJOTECHNICZNE W WARSZAWIE,
Grochowska 26/34. 11499

Warunki pracy i płacy robotników rolnych w Wielkopolsce i na Pomorzu

W dniach 16, 17 i 18 bm. trwały w Poznaniu pod przewodnictwem nacz. W. Proniera obrady nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla spraw warunków pracy i płacy robotników rolnych w województwie poznańskim i pomorskim. Komisja wydała orzeczenie, mocą którego utrzymano naogół bez zmian warunki płacy ordynaryjuszów i rzemieślników, zastosowano natomiast pewną obniżkę płacy gotówkowej w stosunku do chałupników. Płace zaciężników

w województwie poznańskim, zarówno w gotówce, jak i naturaljach, ustalono na poziomie norm obowiązujących robotników sezonowych o około 12 proc. robotników sezonowych o około 12 proc. Do ustalonych norm włączono nową kategorię pracowników t. zw. lokatorów. Ponadto ustalono zasadę, że przed rozwiązaniem stosunku służbowego winny być wydane pracownikom wszystkie świadectwa.

Echo zamordowania śp. Gawkowskiego członka Kółka Rolniczego w Ogorzelinach

Na odbytem niedawno zebraniu Sekcji Osadniczej T. R. P. w Chojnicach została powzięta następująca rezolucja:

Dnia 5-bm. został zamordowany w Ogorzelinach bez powodu przez członków wrogiej nam niemieckiej organizacji w Polsce, osadnik śp. Gawkowski z Ogorzelina. Ponieważ nie jest to pierwszy zbrodniczy wyczyn rozzuchwalonych członków tej par-

tii na Pomorzu, a tu w Kosznejderji w szczególności, my dziś zebrani osadnicy Pow. Sekcji Osadniczej T. R. P. w Chojnicach, jaknajenergiczniej protestujemy przeciw tego rodzaju zbrodniom i coraz to więcej powtarzającym się napadom członków tej partii na spokojnych patriotów polskich i prosimy Pana Wojewodę o rozwiązanie tej partii, gdyż ona rzeczywiście zagraża

Nad Chełmżą sterczą wystygłe kominy

Wczoraj i dziś. — Życie wiecznym kompromisem. — U podstaw etycznych robotnika chełmżyńskiego. — Moralny bilans kampanji i jej wynik gospodarczy. — Rozmowa z Zarządem Cukrowni. — Przebieg kampanji. — Wydajność surowca. — Jaki był stosunek robotnika do pracodawcy. — O aktualnej niższej cenie cukru. — Jej skutki pod względem gospodarczym. — Jakle poniosło ofiary Państwo, a jakie producent? — Czy zyska na tym rolnik i konsument? — Czy konsumpcja wzrosła? — Jak się przedstawia cyfrowo produkcja buraków? — Eksport a rynek wewnętrzny. — Reforma do tychczasowych metod produkcji. — Dola robotnika po skończonej kampanji.

(Od własnego wysłannika).

Chełmża, w grudniu.

Jakże niepodobne jest życie Chełmży dziś, do życia z przedwczoraj, gdy szalonym rytmem turbin, prądnic i silników dygotał kolos chełmżyński — cukrownia.

Wystygły już piec. Kampanja się skończyła. Fabryka śpi, a wraz z cukrownią zasnęło także miasto. Skończył się okres świętej pracy, nastał dzień szarego kilkumiesięcznego świętowania, aż do nowej kampanji cukrowej.

Bo w Chełmży, jak w mało którym mieście, życie fabryki spleta się i ząbca z życiem gospodarczym i społecznym miasta. **Śpi cukrownia, śpi i miasto...**

Gdyby tak — pofantazjujemy nieco — nagle ktoś zamyślił przenieść Cukrownię Chełmżyńską np. do Torunia, cała Chełmża dostalaby się pod nadzór sądowy lub poszłaby pod młotek sekwestratora. Ale Chełmży nie przeniosła, bądźmy spokojni. Z innej strony groziło jej niebezpieczeństwo.... Groza strajku minęła jednak szczęśliwie, dzięki zwycięstwu zdrowego rozsądku wśród społecznie wyrobionego robotnika chełmżyńskiego i dzięki obywatelskiej ustepliwości Zarządu Cukrowni. Wszak życie jest wiecznym kompromisem. Nie będzie wtedy walki kapitału z pracą, gdy ta prawda weźmie górę nad namiętnościami dnia powszedniego.

Założenie zatargu między pracodawcą a pracobiorcą w Chełmży było klasycznym wzorem zwycięstwa dobrej woli tak z jednej, jak i z drugiej strony.

Obustronnie, z niepowszednią w Polsce lojalnością, respektowano wzajemne zobowiązania, które były wynikiem arbitrażu. Dlaczego o tem wspominam? Oto, by stwierdzić, że u podstaw moralnych i etycznych robotnika naszego na straży stoi głęboka w swojej mądrości wiara we wspólnotę państwowego i narodowego interesu.

Takim dodatnim bilansem moralnym zakończyła się tegoroczna kampanja cukrowa w Chełmży.

A teraz przejść możemy do materialnej strony tej sprawy. **Co kampanja dała robotnikowi, jaki był jej wynik gospodarczy?**

Z temi pytaniami zwracam się do dyrektora cukrowni chełmżyńskiej p. Makowieckiego. Nie chodzi — broń Boże, o jakiś wywiad oficjalny. Pisząc reportaż o Chełmży, zbieram ogólne nastroje. To też rozmowa nasza ma charakter raczej pogawędki.

— Czy Pan Dyrektor jest zadowolony z tegorocznej kampanji cukrowej pod względem wydajności produkcyjnej?

— Tegoroczna kampanja — mówi uprzejmy Gospodarz — jest pod względem wydajności zupełnie zadowalająca, gdyż cukrowość buraków wynosiła przeciętnie 18.6%, co na Pomorzu należy uważać za cyfrę dobrą. Świadczy to również o tem, że kultura rolna u nas stoi na wyżynie.

— A jaki był przebieg kampanji, boć od początku owe wstępne rozmowy nie wróżyły nic dobrego?

— Mogę panu oświadczyć, z wielkim poczuciem odpowiedzialności za własne słowa, że **stosunek robotnika do pracodawcy nacechowany był wielką lojalnością, opartą na poszanowaniu raz przyjętych zobowiązań.** Przebieg kampanji u nas był gładki, bez jakichkolwiek tarć i nieporozumień. Obe strony honorowały orzeczenia komisji arbitrażowej. Pod tym względem, jak i pod wieloma innymi, nasz robotnik chełmżyński daje dowody wysokiego wyrobienia obywatelskiego. Jest elementem etycznie wyrobionym, moralnie zdrowym, nieustępującym najlepszym wzorem robotnika zachodnioeuropejskiego.

— A jego pracowitość?

— To już jest ogólnie stwierdzone, że pod tym względem robotnik nasz w wielu wypadkach jest wzorem dla innych narodów.

— Co Pan Dyrektor sądzi o obecnej niższej cenie cukru?

— Jeśli oceniać to zjawisko pod względem procesu produkcji, to obiektywnie należy stwierdzić, że niższa obecna 12,50 zł. na 100 kg. cukru wpłynie znacznie na pogorszenie płynności gotówkowej fabryki i zmusi nas do zaciągania nowych pożyczek, nie-

zbędnych dla sprostania wielu bieżącym zadaniom, jak np. wypłata za buraki. Już w chwili obecnej wytworzyło to u nas wielką ciasnotę gotówkową, wyrażającą się w tem, że pomimo zaciągniętych pożyczek będziemy mogli zapłacić za dostarczony surowiec mniej i w terminie późniejszym, aniżeli zwykle. Oprócz tego niższa cena wpłynie na pozbawienie cukrowni zysków.

Z drugiej strony przyznać trzeba, że nie tylko my producenci ponosimy ofiarę na rzecz pomyślnego dobra zbiorowego, ale także i Państwo, które zrezygnowało z 6,50 zł. na 100 kg. podatku spożywczego, a więc więcej niż z całej podwyżki akcyzy z dniem 1 stycznia 1935 roku (5 zł.).

— A konsument i robotnik, czy zyska?

— Kto panu redaktorowi w Polsce będzie mógł o tem powiedzieć napewno, że ściślością tabliczki mnożenia, ten będzie chyba jasnowidzem. Ja nie podejmuję się tej roli. Można na ten temat snuć mniej lub więcej trafne spostrzeżenia, nie biorąc za nie odpowiedzialności. Osobiście jestem zdania, że

np. w przyszłym roku odbije się to na sytuacji cukrownictwa w sposób ujemny, a to z kolei i na sytuacji rolnictwa. Ale zastrzegam się, to są moje prywatne poglądy, a nie żadne sugestie. Ja mogę się mylić i nawet chciałbym się mylić. My wszyscy głęboko doceniamy, jak już powiedziałem, wysiłki naszego Rządu, który okazał tyle rozmachu w dziele przyciśnięcia kryzysu.

— A skoro konsumpcja, wskutek obniżki ceny cukru wzrosła?

— Czy te 20 proc. obniżki cen da zwykłą konsumpcyjną, jest to dla mnie problematyczne. Ja sądzę, że **zwykłą konsumpcję dać może przedewszystkiem zwykła dochód obywatela.** Tu zachodzi stosunek wprost proporcjonalny.

— A przecież dostrzec można już pewne objawy wzrostu konsumpcji, jak nas poucza statystyka.

— Owszem, ale wzrost ten, zresztą bardzo minimalny, nie wywołany został jak narazie regulacją cen, ale naturalnym przyrostem ludności. Daleko nam jeszcze do te-

go, jak np. w r. 1929, gdy na głowę przypadało spożycie 11 klg. cukru. Dziś na głowę nie spożywamy nawet 8 klg.

— A teraz, Panie Dyrektorze, zagadnienie produkcyjne tegorocznej kampanji — jak się ono przedstawia cyfrowo pod względem przeróbki buraków?

— Przerobiliśmy w tym roku, za okres tych 5-ciu tygodni 1.327.200 kwintali buraków. W roku ubiegłym przerobiliśmy 1.466.200 kwintali. Z tegorocznej kampanji otrzymaliśmy cukru białego 125.938 kw., surowego 96.337 kw. i cukru drugiego rzutu, to jest tego gatunku, który nie idzie na konsumpcję — 3.970 kw. Węgla spalonego 89.330 kw. Robotników zatrudniliśmy 2.128. Za sam przewóz buraków i wytlóków zapłaciliśmy 845.324,97 zł.

— Jak się przedstawia zagadnienie eksportu i rynku wewnętrznego?

— Kontyngent zagraniczny, to jest to co eksportujemy, został zmniejszony około 60 proc. Jest on zatem dziś niewielki, a przeto eksport staje się coraz mniej opłacalny. Musimy zatem nastawić się na rynek wewnętrzny. Ta właśnie 20-proc. niższa cena cukru jest próbą pogłębienia pojemności rynku wewnętrznego. Pogłębienie to przypuszczalnie zostało zdyskontowane przez powiększenie nam kontyngentu wewnętrznego o 6 i pół proc.

— A jeśli ten rynek wewnętrzny zawiedzie?

— Nie wyprzedzając wypadków i nie bawiąc się w dociekania, powiem Panu, że **do tak skomplikowanego zagadnienia, jak kwestja produkcji i konsumpcji cukru w Polsce Rząd przystępuje z całym aparatem swej najlepszej woli i wiedzy do tego stopnia, że przeprowadza się reorganizację samej produkcji drogą ustawy.** Jest to w naszych stosunkach nowość, a o efekcie nowych zarządzeń nie się narazie nie da powiedzieć. Według tej ustawy cała Polska podzielona została na **rejony plantatorskie**, przyczem każda cukrownia ma otrzymać swój własny rejon, lub kilka cukrowni utworzą jeden rejon. Każda cukrownia otrzyma kontyngent proporcjonalny do kontyngentu zeszłorocznego, przyczem kontyngent wewnętrzny zostanie powiększony, a temsamem zmniejszony zagraniczny. To zgrubeza, co mogę Panu redaktorowi powiedzieć, gdyż my sami fachowcy rzecz tę musimy jeszcze przetrawiać i uzgadniać z potrzebami i metodami produkcji cukrowej.

— Zajmowaliśmy się, Panie Dyrektorze, wszystkim — jak mi się wydaje — procesem produkcji, zagadnieniem niższej ceny cukru i sytuacji z tego wynikającej dla konsumenta, rolnika, a teraz poproszę Pana Dyrektora w końcu mego pseudo-wywiadu o **naświetlenie doli robotnika chełmżyńskiego w związku z zamknięciem kampanji.**

— Chodzi panu o to, co obecnie poczną te masy bezrobotnych?

— Tak jest, Panie Dyrektorze, taka była intencja mego końcowego pytania.

— Cukrownia zrobiła co mogła: zarobki o normie wyższej niż gdziekolwiek i nawet ponad ramy przepisami prawnymi ustalone, a oprócz tego cukrownia ponosi inne świadczenia i to poważne. Ubiegłego roku wpłaciliśmy na Fundusz Pracy 96.323 zł., podatku komunalnego 183.329 zł. a na różne cele dobroczynne, jak dożywianie dzieci bezrobotnych rodziców, na pomoce szkolne, na zapomogi itd. wpłaciliśmy około 20.000 zł.

Na tem naszą rozmowę kończymy, a zaczynamy przechadzkę po mieście.

Jest już późny wieczór, ta charakterystyczna dla prowincjonalnego miasteczka „szarówka“, gdy się światła nie zapala jeszcze, by na niem zrobić oszczędność. Miasto robotnicze sennie i niemrawe, żyje cały rok kosztem pięciotygodniowej kampanji cukrowej. Żyje? Vegetuje bytowaniem ślimaczem i tą wciąż głodną nadzieją lepszych czasów.

A nad miastem sylwetki zastygłych kominów cukrowni chełmżyńskiej i wyniosłe wieżycie starego tumu Bożego, jakby dwa symbole Pracy i Modlitwy mówiące biedzie ludzkiej o twardym i wzniosłym sensie życia.

L. S.

Wydział sprzedaży P Z T zawiadamia, że już ukazał się w sprzedaży

odbiornik ECHO 131-Z

3 lampy (4-ta prostownicza) • 3 zakresy fal • Znakomity głośnik elektrodynamiczny nowej konstrukcji •

ZŁ 240.— na raty **ZŁ 216.— za gotówkę**

Specjalne warunki sprzedaży za Pożyczkę Narodową

Spowodo całkowitego wyprzedania odbiorników bateryjnych

ECHO 131-B

z magazynów fabrycznych, nie przyjmujemy bezpośrednio żadnych zamówień na wymienione odbiorniki — aż do dn. 15. I. 1936 r., t. j. do czasu wyprodukowania nowej partji. Jednak liczni nasi odsprzedaży we wszystkich miastach powiatowych posiadają jeszcze niewielki zapas odbiorników **ECHO 131-B** i są w możności wykonywać zamówienia.

Jednocześnie zawiadamiamy, że wbrew najśmielszym naszym przypuszczeniom, już w połowie bieżącego sezonu wyprzedaliśmy całkowicie wyprodukowaną partję odbiorników **OLYMPIC**, na które dalszych zamówień nie przyjmujemy. (11623)

P Z T PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- I RADJOTECHNICZNE W WARSZAWIE

WYDZIAŁ SPRZEDAŻY

Abisyńskie przygody

Przyjacieli mój, stary, poczciwy Stanisław B., przyszedł do nas, jak zwykle, wieczorem. Już od progu zauważyliśmy, że Stach jest w niecodziennym nastroju.

— Co ci to, Stachu? — wydarzyło się coś?

— Ach, moi kochani, bajeczna historia! — No, nie intryguj-że, nie znęcaj się nad naszą cierpliwością, powiedz wreszcie o co chodzi!

— Słuchajcie: Znaście Michała? Pamiętacie go? Otóż wyjechał chłop trzy miesiące temu do Abisynji. Skusiło go, zawsze miał zajęczki we łbie i nie umiał zagrzać miejsca. A to mu za zimno, a to za ciepło, a to za daleko, a to za blisko. Słowem, machnął się do onej Abisynji.

— I co dalej?

— Zaraz, cierpliwości, kochani! Wyobraźcie sobie, co za zbieg okoliczności! Wczoraj dostaje list z... Radomia, od Michała. Przyjechał jak ten Łazarz, bez grosza, a co gorsza, chory na febrę. Tak mu się ta Abisynja i afrykańskie przygody udały. Trzeba było wysłać chłopu trochę grosza. A z flotą krucho...

— No, i co się stało?

— Stało się, drodzy moi, to, że kiedym medytował nad tem, skąd tu wytrzasnąć flotę, dzwoni telefon. Słucham. Kolektura zawiadamia, że na los, który wzięłem do spółki z Michałem, padło 20.000! Jak się wam podoba?

— Brawo! Daj pyska! A co teraz zrobisz?

— Co zrobić? Dobre sobie — flotę w garść i jadę do Michaś!

na święta

KONIAKI WINKELHAUSENA

Niezwykły kaprys natury

Noworodek o 24-ech palcach

W tych dniach mieszkanka wsi Karwińskie Błota, córka rolnika M. D. powiła dziecko, które u rąk i nóg posiada dwadzieścia i cztery palce, czyli po sześć palców u każdej ręki i u każdej nogi.

Niezwykły wybrzyk natury ściga do zagrody M. D. liczne rzesze ciekawych. Nie

brak i takich, którzy dopatrują się w noworodku różnych mocy nadprzyrodzonych.

Pogłoska o narodzeniu się dziecka o 24-ch palcach obiegła lotem błyskawicy całe wybrzeże polskie, wywołując olbrzymie zainteresowanie skłonnej do zabobonnych wierzeń ludności kaszubskiej.

„Gdyński Malisz” przed sądem

Zakończenie sensacyjnego procesu o zamierzony mord listonosza piennężnego

Zeznania Bulińskiego od samego początku zdradzają chęć zmniejszenia jego winy. Co fa on swe szczegółowe zeznania, złożone policji. Uda je człowieka o niezwykle szlachetnych instynktach.

— Cofam swoje zeznania — mówi cichym, wzruszonym głosem. — Złożyłem je policji, widząc, że śledztwo szło w błędnym kierunku i obawiałem się, aby do tej sprawy nie wciągnęli ludzi mi bliskich, którym miałem dużo do zawdzięczenia. To nie jest prawda, że nie chciałem pracować i, że nie zdawałem sobie sprawy z tego, iż jestem ciężarem dla rodziny.

Szukałem przecież ciągle pracy.

Przewodniczący sędzia dr. Potoniec: — Dlaczego oskarżony nie uczęszczał na kursa maturalne?

Osk.: — Uważałem, że program jest bar dzi niski.

Przewodniczący: — Ale oskarżony pozo rował, że chodzi na kursy? Co pan robił z pieniędzmi, które dawano mu na opłatę czesnego.

Osk.: — Wychodziłem codziennie o 7 ej i mówiłem, że idę na kursy. Wracalem koło 10-tej. Dostawałem 18 złotych. 10 wyda wałem na los loteryjny, a resztę na drobne wydatki.

CHCIAŁEM KAŻDEMU POMÓC.

Przew.: — Dlaczego oskarżony dyspo nował cudzemi pieniędzmi, i to pieniędzmi pu blicznymi, będąc inkasentem i ile pożyczyl pan z tych pieniędzy p. Stejnikę?

Osk.: — Chciałem każdemu pomóc. Po zyczyłem p. Stejnikę 59 złotych i 11 złotych własnych, bo wiedziałem, że pieniądze mi zwróci.

To, że chciałem pracować, Wysoki Są dzie, to wszyscy widzieli. Przecież praco wałem przez 3 tygodnie jak zwykły robo tnik za 3 złote dziennie w składzie drzewa przy ul. Śląskiej. Dałem chyba najlepszy dowód!

PRZEKAZY.

W dalszym ciągu opowiada oskarżony o tem, jak przez siostrę poznał p. Frostównę, jak zaczął bywać u niej jako częsty gość. Wreszcie dochodzi do sprawy przekazów.

Przew.: — W jakim celu oskarżony na dawał te przekazy?

Osk.: — Kiedyś skradłem p. Frostównie 10 złotych. Miałem wyrzuty sumienia, chciałem jakoś zwrócić pieniądze. Dlatego wybrałem ten sposób i przysyłałem pienia dze od nieistniejących osób.

Przew.: — Przecież 10 złotych zniknęły w początku sierpnia a pierwszy przekaz na 2 złote nadszedł jeszcze w czerwcu?

Osk. (nieco zmieszany): — Bo ja przed tem jeszcze skradłem 2 złote.

Przew.: — Kiedy oskarżony przygotował butelkę z piaskiem?

Osk.: — W sierpniu.

Przew.: — Czy oskarżony był przy ode braniu pierwszego przekazu przez p. Fro stównę?

Osk.: — Byłem!

Przew.: — Dla czego oskarżony nie wy jaśnił źródła skąd pochodził przekaz?

Osk.: — Wstydziłem się.

Przew.: — POCO oskarżony brał z sobą butelkę i nóż?

Osk.: — W celu zranienia Kotyńskiej.

Przew.: — POCO?

IDEOWA DEMONSTRACJA.

Osk.: — Ja cały rok byłem bez pracy. Wszyscy obiecywali. Jakże mogłem czekać na pomoc od osób obcych, kiedy nawet ro dzina nie pomogła mi w znalezieniu pracy. Wódki nie piję, papierosów nie palę. Chcia łem uczciwie pracować (ze wzruszeniem w głose). Takich, jak ja, są tysiące. Ale spo łeczeństwo o nas nie pamięta. My wszyscy wchodzimy w życie w różowych okularach, ale dla nas niema pracy. Nikt o nas nie dba. Nikt się nami nie interesuje. Wiedzia łem, że z tego wyniknie jakaś tragedia. My ślałem o samobójstwie!... Ale cóż by z tego było... Ludzie powiedzieliby tylko: Głupi! życie sobie odebrał... i koniec... Dla tego ja chciałem mieć możność powiedzieć o tem głośno przed Wysokim Trybunałem. To by ła jedyna możliwość, żeby ludzie, żeby spo łeczeństwo pomyślało o młodzieży... Dla tego to zrobiłem.

Przew.: — A więc ofiarą tej demonstra cji miała być Kotyńska?

Osk.: — Tak, chciałem ją w tym celu po ranić. Nie chciałem jej zabić... Należę do ludzi wierzących. zawsze Pana Boga, prosi łem, żeby mi dopomógł... Idąc rano do mie szkania Frostówny czułem, że się coś stra sznego stanie... Zaszedłem do kościoła... Później przyszedłem do mieszkania. Dzien czyna była sama. Okno było otwarte... Po wiedziałem, że zimno. Dalej jak w akcie oskarżenia!

NÓZ.

W tym momencie woźny otwiera dużą paczkę z dowodami rzeczowymi i wyciąga nóż, który podaje przewodniczącemu. Prze wodniczący pokazuje oskarżonemu **ogromny nóż rzeźniczy z złamanym końcem, co świadczy o sile zadawanych uderzeń**. Cały nóż pokryty jest krwawą rdzą.

Przew.: — Czy oskarżony poznaje ten nóż?

Oskarżony patrzy na nóż i nerwowo od wraca się od stołu sędziowskiego.

— To jest ten sam!

Przew.: — Jak oskarżony uderzał Kotyń ską?

Osk.: — Nie pamiętam!... po całym cie le. Chciałem wepchnąć ją pod łóżko... ale ona wygrzebała się... wtedy wróciłem i zacząłem znowu żgać. Znowu wyszedłem, żeby iść... żeby nie krzyczała. Wróciłem, ale ona zam knęła drzwi więc wybiłem szybę i znowu biłem ją nożem.

UCIECZKA.

— Potem wypadłem i uciekłem. Naj pierw pobiegłem w kierunku morza, chcia łem się utopić, ale jacyś ludzie mierzyl w tem miejscu ciepłotę. Pobiegłem do lasu na Redłowie. Znalazłem kryjówkę i tam sie działem. Po dwóch dniach wyszedłem z la su, poszedłem do kiosku, żeby zobaczyć co piszą w gazetach. Ale w gazecie nic nie by ło... Wówczas kupiłem kawał chleba i zjad łem go, bo byłem głodny. Na drugi dzień znowu kupiłem gazetę i przeczytałem, że Kotyńską pobił jakiś „adorator”. Chciałem odpowiadać. Wróciłem do domu i zostałem aresztowany.

Prokurator Trembaliowicz: — Dla czego oskarżony uciekał?

Osk.: — Powróciłem dobrowolnie. To był pierwszy impuls. Bałem się tego co zrobi łem.

W dalszym ciągu prokurator łapie os karzonego na kilku drobnych, ale bardzo charakterystycznych sprzecznościach w je go zeznaniach, poczem zabiera głos obrońca z urzędu **adw. Wegner**.

OSKARŻONY „SYPIE SIĘ”

Zamiarem obrońcy, jak widać z pierwsze go pytania, jest podkreślenie momentu naiwności oskarżonego w sprawie wyszu kania narzędzi śmierci w stosunku do Ko tyńskiej i listonosza, którego w celu obra bowania zwabił Buliński do mieszkania Frostówny przekazem. Ale oskarżony nie rozumiejąc widocznie celu pytania obroń cy, po kilku odpowiedziach na jego pyta nia, stwierdza, że dla tego wziął butelkę z piaskiem, iż nie mógł nabyć rewolweru. Na dalsze uwagi obrońcy, że rewolwer łatwo jest zdobyć, Buliński przytacza szereg argu mentów, udowadniających, że to nie jest wcale takie łatwe. Ten moment jest atutem w rękę prokuratora.

„ON MNIE SIEKAŁ... SIEKAŁ”

Przed sądem zaczyna przechodzić szereg świadków.

Pierwsza zjawia się ofiara Bulińskiego 14-letnia Monika Kotyńska.

Jeżeli można sobie w postaci ludzkiej wyobrazić pojęcie zdrowia, to najlepszym jego uosobieniem będzie ta krepą dziewczyna, wyglądająca co najmniej na lat 18, z okrągłą rumianą twarzą, krótkimi chło pieciami włosami, w beżowym bereczku na głowie.

Na szyji jej widnieje szeroka zagojona blizna. Jedną ręką prawie sparaliżowaną, ale pozatem nic nie wskazuje na to, że prze chodziła tak straszne chwile.

Ani wypełniona po brzegi sala, ani do stojne togi sędziów, ani Buliński, którego ogląda z widoczną ciekawością, nie robią na niej najmniejszego wrażenia i widać, że z przyjemnością chce zeznawać.

Jej zeznania składane z niezwykłą po godą i werwą mimo powagi chwili budzą u wszystkich uśmiech.

— „Ja sobie sprzątam pokój — mówi bardzo prędko śpiewnym głosem, jakim mówią służące w teatrze i w rewjach — nagle dzwonek. Ja nic nie czułam... Przy szedł pan Buliński. Pyta czy jest w domu lokator, pan Finkelsztajn. Chodzi po pokoju.

Po cenach ściśle taryfowych

ZAGRANICZNE BILETY KOLEJOWE

bez żadnej dopłaty sprzedaje

Polskie Biuro Podróży

ORBIS

Puder BEBE SZOFMANA



CHŁODZI, KOI
USUWA ZAGNIENIA
U DZIECI

Wrażenia i sprawozdanie

z zebrania Rady powiatowej Rodziny Rezerwistów w Tucholi

W atmosferze nie tylko twardej, ale nie raz wrogiej walki o byt, charakteryzujący dzisiejsze życie społeczne — wysoce dodat nim kontrastem — był „klimat” zebrania Rady powiatowej Rodziny Rezerwistów w Tucholi.

W sali miejscowego starostwa zgromadzi ło się 46 delegatów i delegatów R. Rez. z 27 kół w powiecie tucholskim.

Rozumne i ojcowskie przemówienie p. starosty Hryniewskiego, wysłuchane w sku pieniu przez zgromadzonych, stworzyło tę najcenniejszą ideową więź społeczną mię dzy gromadą biednej ludności wiejskiej, a czynnikami państwowo — obywatelskimi, więź, która najzdrowiej cementuje nasze rozbicie społeczne, więź najwłaściwszą współpracy wyteżonej i wzajemnego zaufa nia wśród obywateli demokratycznego pań stwa.

Po pięknym sprawozdaniu p. przewodni czącej starości Hryniewskiej, obrazują cym rzeczowy i celowy wysiłek oraz doro bek prac organizacji — nastąpiły proste i szczerze sprawozdania delegatów. Dały one obraz dużego zróżnicowania form pracy na terenie powiatu, stwierdziły bezpośredni udział w pracy każdego koła przewodniczą

cej Rady Powiatowej, która wszędzie dotar ła i wszędzie pracę skontrolowała i podtrzy mała. Najwięcej cenioną przez delegatów formą pomocy społecznej okazały się ogród ki działkowe, oraz przydział materiału ho dowanego — kozy, prosięta, pszczoły, krzewy. Ta propaganda gospodarcza, oparta na realnych korzyściach — wzbudza niekłam ną wdzięczność, ogromne zainteresowanie fachowe hodowlane i wyrabia staranność pracy. Należy się za to głębokie uznanie Funduszowi Pracy, który tak nie biurokra tycznie pojmuje swe zadania — dawanie pracy i uczenia porządnej pracy. Wspólna herbata w sali jadalnej państwa starostów dla wszystkich delegatów, zaaranżowana z iście staropolską gościnnością i serdeczno ścią, zakończyła ten cenny fragment pracy wychowawczo — obywatelskiej na odcinku powiatu tucholskiego w Rodzinie Rezerwi stów.

My, starzy wykonawcy prac społecznych w dobie przed — i powojennej wiemy, że takie wartości stwarza się nie nastrojem chwili, nie błagą popisu, ale ciążością, i sumiennością uczciwa snucia wysiłku który „ani z soli, ani z roli, ale z tego co nas boli wyrasta”.

Delegatka.



Szuka czegoś. Przewraca. Kazał dać książkę telefoniczną. Pyta kiedy poczta przycho dzi. A potem pyta, pOCO okno otwarte, że bym zamknęła. A ja mówię — nie zamknę! A on pOCO ten beret mam na głowie, żeby in zdjęła... A ja nie zdjęła. A on wyjął butelkę i bęc mnie w głowę... A ja krzyczę. O! Jezu — Marja! Myślałam, że to wazon spadł na mnie i się potłukł. A on wyjął nóż. Pomocy!... pomocy!... pomocy!... A ja zamknęłam oczy i myślę co on dalej będzie ze mną robił, taka ciekawa byłam...

Wstałam podbiegłam do okna... a on jak nie skoczy i znowu siekał mnie... siekał mnie i leci.

Ja widzę, że on leci i wyleciałam też i drzwi zamknęłam na klucz, aż tu patrzę on znowu leci i znowu mnie nożem męczył, aż nóż się złamał.

Wyleciałam na schody, on za mną. Po tem mnie wzięli do szpitala.

W głowie mam 7 ran, żyję, przeciętą na prawej ręce, ani pisać nie mogę, nie wiem co teraz będzie!

Wogóle to dostałam 17 ran... Najwięcej to mi szyję pokrajał...

ŚWIADKOWIE

W dalszym ciągu przewija się rodzina Bulińskiego — siostra i szwagier, znajomi, którym pożyczyl pieniądze, panna Frostówna. Wszyscy dają o nim jaknajlepszą o pinję. Robił na wszystkich bardzo dobre wrażenie.

Następnie zeznaje upatrzonej na ofiarę listonosz Zieliński, który trzykrotnie przy nosił tajemnicze przekazy i krytycznego dnia zjawił się już w chwili, gdy na miejscu była policja i nie oddał trzeciego przekazu na 1 złoty 50 groszy. Przekazy te dopiero na zajutrz po wypadku przypomniły się pan nie Frostównie, która zawiadomiła o nich policję i skierowała przez to śledztwo na właściwe tory.

MIAŁDŻĄCE ZEZNANIA ASP. LIPINA

Ostatni zeznaje aspirant **Aleksander Lu pin**, zastępca kierownika Wydziału Śled czego, który całe śledztwo osobiście prowa dził.

Jego zeznania są miażdżące dla oskarżo nego.

Aspirant Lipin opowiada jak początkowo skarżony, aresztowany w mieszkaniu sio try w „Grażynie”, wypierał się zbrodni, ymulował zanik pamięci, ale jak później przyznał się do szczegółowego planu zamor dowania listonosza piennężnego, który miał być zwabiony przekazami.

Plan swój opracował na podstawie spra wozdań z sądowego procesu Malisza w o sławionym „Tajnym Detektywie”.

Zeznania asp. Lipina dotyczące całej prawy są tak ściśle, dokładne i oparte o ak skrupulatnie zebrane dowody, że już przemówienia obrony i prokuratora nie są nawet szermierką, lecz pro prostu uzupełnie niem przewodu, którego wyrok jest dla wszystkich jasny.

W ostatnim słowie przez cały czas pla czący Buliński prosi o uwzględnienie swych dwudziestu lat, depresji, wywołanej bezro bociem i wreszcie szczerze swej skru chy.

10 LAT WIEZIENIA

Po krótkiej przerwie, w czasie której si wy policjant z łagodną twarzą, po ojcowsku uspokaja płaczącego Bulińskiego, Sąd wcho dzi znowu na salę.

W ciszy padają słowa wyroku mocą, któ rego Stefana Bulińskiego uznaje się winnym wszystkich zarzucanych mu przestępstw, a planowicie usiłowania zabójstwa Kotyń skiej i listonosza, celem zawładnięcia pie niędzmi publicznymi, przywłaszczenia so bie 59 złotych z zainkasowanych składek i wreszcie 10 złotych, skradzionych p. Fro stównie i skazuje go na **10 lat więzienia i sześć miesięcy więzienia za jedną kradzież i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich, oraz sześć miesięcy więzienia za drugą kradzież**, zamieniając ją na łączną karę 10 lat.

Chwiejącego się, opadającego w ramiona policjanta zapłakanego Bulińskiego wypro wadzają z sali przez gęstą tłum tłoczącej się publiczności.

Po chwili zatrząskują się za nim drzwi celi aresztanckiej.

Dziennik w Gdańsku

**Sobota
19
grudnia**

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Sobota: Tomasz — Niedziela: Zenona

— **Przewidywany przebieg pogody.** W sobotę pochmurno, jeszcze przelotne opady śnieżne, umiarkowane wiatry wschodnie, temperatura około 0; w niedzielę pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, temperatura bez zmiany.

KALENDARZ ZEBRAŃ I OBCHODÓW GWIAZDKOWYCH WE FILJACH Z. P.

Filja Pruszczy — sobota, 21 bm. o godz. 18 w świetlicy Z. P. zebranie wraz z obchodem gwiazdkowym.

Filja Oliwa — sobota, 21 bm. o godz. 20 w Ochronie Polskiej uroczystość gwiazdkowa.

Filja Pszczółki — sobota, 21 bm. o godz. 20 w świetlicy Z. P. zebranie miesięczne wraz z uroczystością gwiazdkową.

Filja Wrzeszcz — niedziela, 22 bm. o godz. 17 w sali Domu Akademickiego zebranie miesięczne.

Filja Pęgowo — niedziela, 22 bm. o godz. 16 w Belkowie w świetlicy zebranie wraz z obchodem gwiazdkowym.

Filja Wielkie-Trąbki — niedziela, 22 bm. o godz. 18 w świetlicy Z. P. zebranie wraz z uroczystością gwiazdkową.

Filja Postołowo — niedziela, 22 bm. o godz. 13 w Ochronie Polskiej obchód gwiazdkowy.

Filja Orunia — niedziela, 22 bm. uroczystość gwiazdkowa o godz. 17 w świetlicy Z. P.

Filja Nowyport — niedziela 22 bm. o godz. 17 w sali Splittflagge przy Sasperstr. 57-60 uroczystość gwiazdkowa.

Filja Kłodawa — poniedziałek, 23 bm. o godz. 17 u p. Wojnowskiego uroczystość gwiazdkowa.

Filja Kahlbude — poniedziałek, 23 bm. o godz. 16 w świetlicy Z. P. uroczystość gwiazdkowa.

DYŻUR LEKARZY I APTEK.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Pelnia dyżuru dnia 21 bm. dr. Itzig I. Holzmarkt 27-28, tel. 25384 i dr. Dittmannówna, Burgstr. 5, tel. 24868; dnia 22 bm. dr. Marnitz, Thornscher Weg 11, tel. 22114 i dr. Stecher, Brandgasse 15, tel. 21125.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ, 22 BM.

W Gdańsku: dr. Rudolph, Vorstädtischer Graben 41, tel. 25289; dr. Hochfeld, Kohlenmarkt 6, tel. 22218; dr. Wolff, Karthaeuserstr. 112, tel. 22277 (akuszer); dr. Dowig, Stadtgraben 10, tel. 25887 (tylko dla położnic).

We Wrzeszczu: dr. Jacoby, Adolf Hitlerstr. 27, tel. 41816 (akuszer); dr. Sturmhöfel, Adolf Hitlerstr. 101, tel. 42003.

W Oliwie: dr. Klinge, Am Schlossgarten 22, tel. 45085.

W Nowym Porcie: dr. Oppenheimer, Fischerstr. 9, tel. 35003 (akuszer).

W Nytychu: dr. Steiner, Bluechermarkt 83, tel. 34.

DYŻUR NOCNY, NIEDZIELNY I ŚWIĄTECZNY APTEK od 21 do 28 bm.

W Gdańsku: Hendewersk Apotheke, Melzergasse 9; Apotheke zur Altstadt, Holzmarkt 1; Marien Apotheke, Heilige Geistgasse 25; Adler Apotheke, IV Damm 4.

We Wrzeszczu: Hohenzollern Apotheke, Adolf Hitlerstr. 123; Apotheke zur Neustadt, Neuer Markt 18.

W Oliwie: Kloster Apotheke, Pelonkerstr. 1.

W Nowym Porcie: Apotheke zur schwarzen Adler, Olivaerstr. 80.

W Sidiłcach: Kronen Apotheke, Karthaeuserstr. 102 (w niedzielę i podczas świąt od godz. 14 do 20 nieczynna).

W Oruni: Adler Apotheke, Horst Wessel str. 53.

W Siennej Hucie: Apotheke Heubude, Amselweg 1.

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ dnia 22 bm.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: o godz. 8.30 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory. Od godz. 14 do 20 dzień liturgiczny dla mężczyzn.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: o godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: o godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory.

W kościele parafialnym Serca Jezusa we Wrzeszczu: o godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.

W kościele parafialnym w Sopotach: o godz. 11.15 msza św. i kazanie.

W kościele parafialnym w Kłodawie: o godz. 10 suma z kazaniem.

Z miasta i okolicy

— **Obchód św. Mikołaja.** Staraniem I i II Hufca żeńskiego odbył się 14 bm. obchód św. Mikołaja dla Zuchów w sali Polskiej Szkoły Handlowej. Na program uroczystości złożyły się przyrzeczenie pierwszej i

drugiej gwiazdki około 50 zuchów, gry i pokazy zuchowe, odegranie sztuczki przez dzieci ze szkół senackich, recytacje wierszy i śpiewy, a jako punkt kulminacyjny wieczorku — zjawienie się św. Mikołaja, owacyjnie witanego przez zebrane dzieci, które zostały obdarzone słodyczkami. Na zakończenie odśpiewano: „Wszystkie nasze życzenia”.

— **Raid rowerowy.** W niedzielę, 15 bm. zorganizowała I drużyna morska im. Króla Zygm. Augusta raid rowerowy w lasach oliwskich i sopockich. Drużynowy dh. Prechitko, jadący samochodem, kontrolował wyniki 15 uczestników.

— **Przedstawienie i obchód św. Mikołaja w Sopotach.** Tegoż dnia popołudniu odbyło się przedstawienie drużynowe harcerzy i harcerzy w Sopotach, połączone z obchodem św. Mikołaja, tańcami aniołków i krakowiakiem, poczem drużynowy dh. Zehr wygłosił gawędę, stanowiącą kronikę całorocznej pracy harcerskiej na terenie Sopot. Rolę gospodarzy pełnili: przewodnicząca miejscowego K. P. H. p. Marszałowa, hufcowa dha Kledzikówna, hufcowy dh. Szymański, drużynowa dha Urbankówna. Na sali zauważono pp. dr. Kreckiego, dyr. Kierskich, p. Marlewską, komendantkę Chor. Harcerzy dha Ostrowską, komendanta Chor. Harcerzy dha Liezmańskiego, dha Zurka i w. i.

— **Polska Rada Sportowa** zamiast życzeń świątecznych urządza opłatek dla biednych członków.

— **Urządowanie poczty gdańskiej podczas świąt.** W pierwsze święto Bożego Narodzenia i w Nowy Rok dostarczy poczta gdańska w obwodach I. przesyłki pocztowe z wyjątkiem paczek i pieniędzy.

— **Tramwaj najechał na taksówkę.** Wczoraj przed południem najechał na Holzmarkt tramwaj na taksówkę Dz 2158, która została tak poważnie uszkodzona, że musiano ją odwieźć.

— **Śmierć przez zaccadzenie.** Wczoraj rano znalazł kierownik holownika „Bergenske III” marynarza Kurka bez życia w kajucie. Śmierć K. nastąpiła skutkiem zaccadzenia się gazami węglowymi, które wydawały się z żelaznego piecyka w kajucie.

— **Śmiertelny wypadek w gdańskiej fabryce opakowania.** Onegdaj odbył się w gdańskiej fabryce opakowania obchód, który zakończył się jednak tragicznie. W obchodzie tym brał również udział kierownik windy fabrycznej Horn. Winda pozostała na drugim piętrze. Wracając później do windy, otworzył drzwi i będąc przekonany, że znajduje się ona na miejscu, wszedł do szybu. Winda tymczasem jechało w międzyczasie kilka osób, wobec czego nie znajdowała się na drugim piętrze, skutkiem czego H. spadł na znajdującą się na dole windę, ponosząc śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły Horn ościrocił żonę i troje dzieci.

— **Ofiary gołoledzi.** Przechodząc przez jezdnię przed głównym dworcem w Gdańsku upadł robotnik Herbert z Nowego Portu tak nieszczęśliwie, że złamał ramię i doznał okaleczenia głowy. Podobny wypadek wydarzył się w Laentalu, gdzie wyrzuciła się na chodniku przed domem, w którym zamieszkuje, 22-letnia mężatka Charlota Gerst-

korn, doznając złamania nogi i wstrząsu mózgu.

— **Katastrofa motocyklowa.** Podczas jazdy motocyklem z Wrzeszcza do Oliwy pękła przed Oliwą opona, skutkiem czego motocyklista Józef Lampe stracił równowagę i uderzył o drzewo. Zderzenie było tak silne, że L. runął na ziemię, doznając wstrząsu mózgu, złamania obojczyka i łopatki. Rannego przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Nieszczęśliwy upadek z okna.** Zajęta czyszczeniem okien mieszkania na I piętrze 32-letnia mężatka Erna Johst w Nowym Porcie straciła równowagę i spadła na ulicę, tracąc przytomność. Przewieziono ją do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono złamanie obu nóg i okaleczenie stosu pachyżowego.

— **Okradanie pociągów węglowych w Sopotach.** W ostatnim czasie mnożą się wypadki okradania pociągów węglowych, zdających do Gdyni podczas postojów w nocy w Sopotach. Mimo, że pociągi te strzeżone są pilnie przez kolejarzy polskich, bezczelni złodzieje kradli węgiel, a przedewszystkiem bunkrowy. Nareszcie udało się wysledzić jednego z amatorów cudzej własności w osobie robotnika Waltera, zamieszkałego w Szmirowie pod Sopotami. Policji udało się też wykryć kryjówkę, w której W. magazynował kradziony węgiel. W magazynie tym znaleziono 40 ctr. węgla, który oczywiście zabrano złodziejowi. Spodziewać się należy, że policji sopockiej uda się wkrótce wysledzić dalszych członków szajki złodziejskiej.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy młóceniu zboża.** Zatrudniony u właściciela majątku w Krebsfelde młóceniem zboża 52-letni deputat Franciszek Kirsch z Lakendorf, zamierzał usunąć przeszkodę w młocarni. Nie zatrzymując maszyny, podszedł pod pas transmisyjny i uderzony został klamrą tak silnie w głowę, że stracił przytomność. K. doznał uszkodzenia czaszki i przewieziony został do lecznicy w Nowym Dworze.

— **Ujęcie dwóch amatorów modnych lamp rowerowych.** Robotnicy Franciszek D. z Zeyersvorderkampen i Piotr D. z Jungfer pozostawili swoje rowery w stajni karczmarza F. w Klein Mausdorferweiden. Okazję tę wykorzystali dwaj złodzieje, którzy skradli lampy rowerowe. Policji udało się wkrótce wysledzić i ująć złodziei w osobach Ottona Kastena z Marienau i Gotfryda Guttmanna z Zeyersvorderkampen. Obaj powędrowali do paki w Nowym Dworze.

— **Kronika policyjna z 20 bm.** Przytrzymało 14 osób, z tych 5 za kradzież, 3 za zbrodnie przeciw moralności, 2 za nielegalne przekroczenie granicy, 2 za opilstwo, 1 za wykroczenie proceduralne, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** brunatną tekę, zawierającą formularze dla Tow. Ubezpieczeniowego, szal damski w granatowych wzorach, ubranie, szablę, złotą bransoletkę.

— **Znaleziono:** okulary w jasnej oprawie w czarnym etui, srebrny damski zegarek na łańcuszku marki „Artus”.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: wdowa Berta Manthey z domu Zawacka, 99 l., pensjonarka Agnieszka Schwegel, 78 l., urzędniczka bankowa Gertruda Fleischmann, 41 l., kapitalista Eugeniusz Soenneke, 83 l., wdowa Luisa Stengel z domu Stengel, 63 l., kapitalista Hugon Ochrich, 86 l., wdowa Józefa Schumacher z domu Schön 78 l., mistrz krawiecki Gustaw Brzeziński, 57 l., wdowa Marja Kreft z domu Neubauer, 74 l., inwalida Otton Bartsch, 72 l., robotnik budowlany Wojciech Weser, 41 l., inwalida Henryk Greutz, 48 l., syn kierownika plutonu w służbie pracy Ernesta Albrechta, 3 miesiąc, mężatka Marja Krüger z domu Kroll, 72 l., niezamężna Gertruda Kaschner, 35 l.

Sodarki gwiazdkowe

Kartki świąteczne i powinszowania noworoczne po najniższych cenach poleca
R. CZARLIŃSKI NAST.
A. J. Pilarczyk 11486
Polska księgarnia i skład papieru
Telefon 229 76 GDANSK Töpferg. nr. 80.

Urządowanie Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku podczas świąt Bożego Narodzenia

Urządowanie Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku trwać będzie do godz. 12 w dniu wigilijnym 24 bm. i rozpocznie się znowu w piątek, dnia 27 bm.

Niezależnie od tego czynne będzie biuro paszportowe w drugie święto, 26 bm. od godz. 11.30—13 tylko dla rzeczywiście bardzo ważnych wypadków.

Urządowanie w biurze Zarządu Gł. Zw. Polaków w czasie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku

W okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku t. j. od 23 bm. do 1 stycznia 1936 r. biuro Zarządu Głównego Z. P. urzędować będzie następująco:

Dnia 23 dyżur od godziny 10 do 12. W dniu 24, 25, 26, 29 bm. oraz 1 stycznia (Nowy Rok), 5. I. (niedziela) i 6. I. (Trzech Króli) 1936 r. biuro nieczynne. Dnia 27 i 28 dyżury od godz. 10 do 12. W dniach 30 i 31 oraz 2, 3 i 4 I. 36 dyżury od godziny 8.30 do 12.

W czasie dyżurów obecny będzie dyr. biura Paszota, oraz czynna będzie kasa Zarządu Głównego celem umożliwiania filjom dokonywania wpłat zebranych składek członkowskich i t. p.

Umowa w podwójnym opodatkowaniu w eksli

Zawarta w dniu 29 maja 1929 r. umowa polsko - gdańska w sprawie omińnięcia podwójnego opodatkowania w eksli traci swą ważność i z dniem 31 grudnia r. b., a temsamem dla wszystkich w eksli, wystawionych po tym terminie.

Nowe mundury dla gdańskich oddziałów pracy

Prasa narodowo - socjalistyczna donosi, że gdańskie oddziały pracy (Arbeitsdienst) otrzymają po świętach Bożego Narodzenia nowe mundury wyjściowe na wzór mundurów oddziałów pracy w Rzeszy niemieckiej. Dotąd bowiem członkowie oddziałów pracy w Gdańsku mieli tylko mundury robotnicze.

Gdańska opinia publiczna byłaby wdzięczna za odpowiedź na apytanie. Z jakiego źródła pokryte będą koszty nowego umundurowania.

Wykupywania pozwoleń przywozu

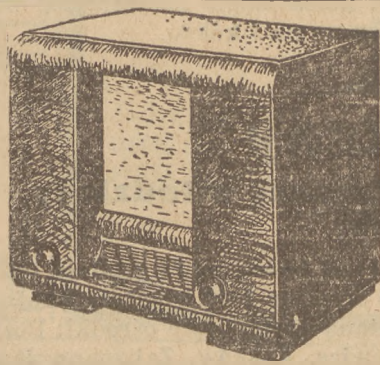
Gdańska Izba Handlu Zagranicznego donosi:

Wyznaczony na pozwoleniach przywozu termin wykupu winien być ściśle dotrzymany, w przeciwnym bowiem wypadku, pozwolenia wracają odwrótnie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które je anuluje. Wskutek tego wszelkie podania o powtórne nadesłanie pozwoleń przywozu niewykupionych w terminie, są bezcelowe.

Ostrzeżenie przed kupnem skradzionej garderoby męskiej i damskiej

Jak już donosiliśmy, dokonano w nocy, na czwartek włamanie do magazynu konfekcji W. na Długim Moście. Sprawcy włamania skradli garderobę męską i damską, wartości kilku tysięcy guld., a mianowicie szereg ubrań męskich szarych i w ciemne paski z granatowego kamgaru, ulstry zimowe z brunatnego i granatowego Morengo, na podszewce naszyta marka firmowa z napisem polskim: „Grwold, Fabryka Konfekcji”, kilka wełnianych sukien damskich oraz kilka zwojów wełny w różnych kolorach.

W razie zjawienia się osób, zamierzających sprzedać wyżej wymienioną garderobę, uprasza się o uwiadomienie policji kryminalnej, oddziału dla włamań i kradzieży, przy ul. Flaisberg 48—50 lub najbliższego urzędu policji kryminalnej.



Za nadesłane nam Świadectwa Tymczasowe

3% Pożyczki Inwestycyjnej i obligacji 6% Pożyczki Narodowej

Już można nabyć w równowartości najnowocześniejsze **RADJO-APARATY** lampowe gwarantowane na okres 2 lat. 11670

POLSKIE ZAKŁADY

RADJO-PHONET

Telefon 20-37 GDYNIA ul. Starowiejska 3

Dokładne prospekty wysyłamy bezpłatnie na żądanie.

Obchód gwiazdkowy w Pruszczy Otwarcie Ochronki Polskiej

W ubiegły czwartek odbył się w świetlicy Z. P. w Pruszczy nadzwyczaj miły obchód gwiazdkowy dla dzieci miejscowych członków. W wruszającym przemówieniu zwrócił się p. Reliszko do zgromadzonych dzieci z gorącym apelem, aby pielegnowały skarb mowy ojczystej i stały się godnymi potomkami sławnych przodków.

Uroczystość gwiazdkowa urozmaiciły deklamacje oraz wspólny śpiew pięknych naszych kolend. Przygotowane i ofiarowane przez protektorkę p. Klotkową, torebki z słodyczkami, ciasteczkami itp. wręczyła właścicielce. Przy wspólnej kawie śpiewano w dalszym ciągu kolendy i inne pieśni oraz bawiono się wesoło do godz. 20.

Na zakończenie podziękował kierownik filji p. Demski protektorze za ofiarowane dary i umożliwienie urządzenia tak pięknego obchodu, zapewniając ją zarazem, że wiecór ten zostanie na długo w pamięci dzieci.

Po skończonym obchodzie zebrały się matki tych dzieci, które chcą uczęszczać do ochronki. Umówiły wspólnie z ochroniarką wszystkie sprawy, dotyczące się ochronki, która została otwarta 20 bm. Po długoletnich staraniach uruchomiono więc w Pruszczy tak bardzo potrzebną ochronkę, która przyczyni się niewątpliwie do umocnienia i rozszerzenia polskiego stanu posiadania.

„Nakrecona konjunktura“ Trzeciej Rzeszy

Przed kilkoma dniami „Gazeta Polska“ za mieściła interesującą korespondencję z Katowic pt. „W kraju „nakrecona konjunktury“. Autor korespondencji, p. Tadeusz Kopeć, odwiedził w ostatnich czasach Śląsk Opolski i z tej wycieczki po ziemiach zachodniego sąsiada zdaje relację. Przytoczymy z nich najbardziej charakterystyczne wyjątki, które pozwolą naszym Czytelnikom na zorientowanie się w sytuacji materialnej i nastrojach „szarych ludzi“ trzeciej Rzeszy, widzianych oczami „szarego człowieka“ z Polski.

Przed dwoma laty autor artykułu zwiedził Śląsk Opolski, podczas „święta pracy“...

Domy udekorowane. Nastroj podniosły. Młodzi ludzie, adepci ruchu nacjonalistycznego buńczucznie witali się niemieckim pozdrowieniem, rozprawiali o ostatnich wyczynach rządu i partji. Ulicami przeciągały pochody. Wszędzie panował optymizm już to prawdziwy, już to sztuczny, urzędowy, zawsze jednak zabobroczno obejmujący najbardziej sceptycznych obywateli.

Dziś sytuacja uległa zmianie. Do tramwaju, w którym jadę wsiadają na przystankach wynędzniali górnicy, zmęczone praca kobiety, młodzi bezrobotni. Z twarzy ich bije przygnębienie. Rzucają sobie niedbale „Guten Tag“. Rozmowy toczą niechętnie. Jeśli je jednak rozpoczną, dotyczą one w większości panującej wszędzie biedy. Ludzie otwarcie skarżą się dziś na brak pracy, drożyznę, brak środków żywności, niskie zarobki, niemożność kupienia szeregu rzeczy.

W narzekaniach tych dużo jest słuszności.

W dalszym ciągu artykułu autor opisuje trudności aprowizacyjne mieszkańców Śląska Opolskiego. „Przed sklepami, jak za czasów wojennych, stoją długie „ogonki“, aby nabyć ćwierć funta masła, słoniny lub mięsa wieprzowego. W walce z drożyzną, ograniczono wolny handel tak dalece, że nawet rolnik, zabijając prosiaka na własny użytek musi oddać część mięsa do „Zentralverteilungsstelle“. Tegoroczny zbiór kartofli zawiodł, wobec czego cena ich poszła w górę. „Zakazano więc chłopom ogłaszać, że mają kartofle na sprzedaż, polecono im natomiast meldować posiadane ilości do instytucji rozdzielczych“.

Zastosowane przez władze środki reglamentacji obrotów wytworów i płodów rolniczych wywołują oczywiście ostrą reakcję chłopów. Podniecenie ich jest tem większe, że każdy z nich otrzymuje „ściśle określony przydział na własne spożycie“. „Najwięcej zaś niezadowolona wywołuje u nich świadomość, że mimo ograniczeń rozpiętość cen pomiędzy producentem a konsumentem jest

dość znaczna, gdyż biurokratyczny aparat rozdzielczy jest dość kosztowny.“

W takich warunkach najgorzej przedstawia się sytuacja ludności robotniczej i urzędniczej, której płac nie podwyższono, mimo wzrostu drożyzny. Przeciwnie, płace te pomniejszane są bezustanku nakładaniem na nie różnych przymusowych świadczeń na „Winterhilfe“, obronę powietrzną państwa, „Arbeitsfront“ itd. Świadczenia te, przy zarobku fachowego robotnika w wysokości od 150 do 170 mk., wynoszą około 30 proc.

Następnie, korespondent „Gazety Polskiej“ omawia tragiczne położenie rzemieślników i przemysłu z powodu braku surowców. Nawet „szklarze z trudnością zdobywają kit do okien“. „Jak w czasie wojny mosiężne klamki, miedziane rondle, miedziane prety przed wystawami sklepowymi są przedmiotem intratnego zysku“. „Rezultatem braku surowców jest oczywiście ograniczenie produkcji, a co za tem idzie i bezrobocie“. „Niespo-

tykane dawniej zebraństwo w Niemczech wzrasta obecnie. Gminy otwarcie przyznają, że mimo oficjalnego zmniejszenia się bezrobocia wydatki ich na cele opieki społecznej nie tylko nie zmalały, ale przeciwnie wzrosły“.

Przyczyną ograniczenia produkcji jest również brak zamówień.

Głównym czynnikiem „nakrecona konjunktury“ były dotąd zamówienia na zbrojenie. Zbrojenia nie ożywiają całego życia gospodarczego, wymagają natomiast wielkich środków pieniężnych. Zdobycha je państwo nie tylko przez stałe rosnące własne zadłużenie, zadłuża się również przemysł, pompuje się co można z samorządu.

W związku z tą sytuacją gospodarczą Niemiec mówi się powszechnie o dewaluacji, z którą skończy się „nakrecona konjunktura“. Po dewaluacji i po ustabilizowaniu waluty rzucone zostanie hasło „oszczędności“, bo ta tylko tworzyć może nowe warunki pracy“.

Dnia 20 grudnia 1935 r. o godz. 8,45 zasnęła w Bogu nasza najdroższa i troskliwa siostra, ciocia i kuzynka

ś. p.

Elżbieta Skwierz

opatrzona Sakramentami Św. po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 67.

Eksportacja zwłok nastąpi we wtorek dnia 24. b. m. o godz. 9-tej rano z domu żałoby przy Skwerze Kościuszki do kościoła Najśw. Marii Panny, poczem po żałobnym nabożeństwie nastąpi pogrzeb, o czym zawiadamiają

11669

Krewni.

Gdynia, dnia 21. XII. 1935 r.

Dlaczego nie będzie obniżki cen węgla na Ziemi Gdańskiej?

Jak donosiliśmy, ogłoszona została i weszła w życie obniżka taryfy przewozu węgla i koksu na P. K. P. W związku z tą obniżką, ludność gdańska spodziewała się, iż w najbliższym czasie płacić będzie mniej za węgiel i koks, niż dotychczas. Niestety, jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, ceny węgla i koksu nie ulegną zmianie.

Dlaczego?

Otóż, jak wiadomo, od maja br. węgiel i koks z kopalni polskich na Ziemi Gdańskiej był tańszy mniej więcej o 30 procent, niż w Polsce. Mimo tych korzystnych warunków, Gdańsk uzyskał w umowie gospodarczej z Polską, możliwość sprowadzenia 100.000 ton węgla z zagranicy, w ciągu 12 miesięcy, począwszy od października br. Ten 100-tysięczny kontyngent niemal w całości oddano kopalniom niemieckim, już to ze względów politycznych, już to celem zmniejszenia zamrożonych w Niemczech

należności gdańskich.

Na wiadomość o obniżce taryfy kolejowej kopalnie polskie zwróciły się do Senatu z propozycją, ażeby Gdańsk zrezygnował z kontyngentu węgla zagranicznego, a wówczas cena węgla z kopalni polskich zostanie obniżona o zniżkę taryfy kolejowej. Niestety Senat nie zgodził się na tą propozycję, wobec czego kopalnie polskie postanowiły cen nie obniżać. Od października br. na rynku gdańskim sprzedawany jest niemal wyłącznie węgiel niemiecki, ze 100-tysięcznego kontyngentu. Przez forsowanie tego węgla, obroty węglem polskim zmalały do minimum, narażając kopalnie polskie na poważne straty.

Nadmienić należy, że przez odrzucenie propozycji kopalni polskich, gospodarstwo gdańskie straciło około 350.000 guldów, które mogło zaoszczędzić na obniżce cen węgla i koksu.

Kurs społeczny

o charakterze wycieczki dla starszej młodzieży z Ziemi Gdańskiej

Jak się dowiadujemy, Macierz Szkolna w Gdańsku w porozumieniu z Okręgiem Łódzkim Polskiego Związku Zachodniego urzędują w czasie tegorocznych ferij Bożego Narodzenia dla starszej młodzieży z Ziemi Gdańskiej kurs społeczny o charakterze wycieczki. Zadaniem tego kursu jest: 1) zapoznać uczestników szczegółowo z ojczystym krajem przez pokazanie im największych miast, ośrodków przemysłowych i kulturalnych; 2) zorientować ich o najważniejszych zagadnieniach kulturalnych, gospodarczych i politycznych Polski w wspólczesnej przy pomocy specjalnych wykładów, organizowanych w poszczególnych miastach Polski; 3) przygotować technicznie młodzież do pracy terenowej przez przeprowadzenie specjalnych pogadek na temat organizacji pracy polskiej na Ziemi Gdańskiej, prowadzenie prac propagandowych i oświatowych.

Kurs trwać będzie od 27 grudnia 1935 do dnia 6 stycznia 1936 włącznie i przewidziane zostaną następujące ośrodki: Poznań, Katowice, Kraków, Zakopane, Borysław, Lwów, Łódź i Warszawa. Ilość uczestników kursu ograniczono na 20 osób, w której to liczbie będą starsi uczniowie ? , Szkoły Handlowej oraz z pośród młodzieży w wieku pozaszkolnym.

Nie trzeba dodawać, jak wielkie znaczenie wychowawcze będzie miał ten kurs dla młodzieży gdańskiej. To też należy się szczerza wdzięczność Okręgowi Łódzkiemu Polskiego Związku Zachodniego i Macierzy Szkolnej w Gdańsku jako inicjatorom.

Kierownictwo kursu spoczywać będzie w rękach kierownika Obwodu Łódzkiego P. Z. Z. p. Mrówczyńskiego i kierownika Propagandy Gdańskiej Macierzy Szkolnej p. prof. Bronisława Gawka.

Johannes Mayer w roli wojennego propagatora hitleryzmu w Gdańsku

W środę dn. 18 bm. szedł ulicą Stadtgebiel w towarzystwie żony, członek Związku Polaków Alojzy Fürst.

W pewnej chwili na skrzyżowaniu ulic Stadtgebiel i Schillingsgasse dostarczył oddział młodzieży hitlerowskiej. Na czele oddziału znajdowały się cztery zwinięte sztandary. P. Fürst przeszedł obok sztandarów nie pozdrowiwszy ich, bowiem jako Polak nie jest obowiązany do pozdrawiania oznak hitlerowskich.

W tym momencie podszedł do niego jakiś starszy mężczyzna i zażądał, aby p. Fürst pozdrowił sztandary, czego on jednak nie uczynił, i nie zwracając uwagi szedł dalej.

Wtedy zebrała się większa grupa hitlerowców, którzy zagrozili, że jeśli nie zawróci się i nie pozdrowi sztandaru „to powybijają mu wszystkie zęby“. Gdy i na to p. Fürst nie reagował wówczas osobnik, który pierwszy go zaczepił uderzył żonę p. Fürsta tak silnie w brzuch że ta padła zemdlna.

Zaznaczyć przytem należy, że p. Fürstowa znajduje się w ciąży.

Korzystając z obecności policjanta p. Fürst zarządził zaprowadzenia wyżej wymienionego osobnika na odwach w celu stwierdzenia jego personalji.

Okazało się, że jest to Johannes Mayer, obywatel gdański zam. w Orunji przy ul. Andreas Baurindstrasse 34, ur. w roku 1890.

Do powyższego wydarzenia komentarzy dodawać nie potrzebujemy, gdyż dzięki właściwemu zachowaniu się władz bezpieczeństwa publicznego znajdzie ono epilog w sądzie.

Mamy nadzieję, że i władze partyjne nie puszcza płazem Johannesowi Mayerowi skompromitowania munduru azjatykiem zachowaniem się.

Ruch śródlądowy przez port gdański w listopadzie r. 1935

W listopadzie weszło do portu gdańskiego Wisła, 713 statków o nośności 114718 t.; liczba ta jest znacznie niższa niż w poprzednim miesiącu, w którym przybyło 805 statków o nośności 134001 t., lecz w porównaniu z tym samym miesiącem roku ub., w którym zawinęło 557 jednostek o nośności 704237 — znacznie wyższa. Mimo tej różnicy, ogólna cyfra statków przybyłych dotychczas w roku bieżącym 6487 o nośności 829.607 t., nie osiągnęła zeszłorocznej cyfry 6993 statków o nośności 787.699 t. — choć nadal przekracza cyfrę przedwojenną np. w 1912 roku: 5347 jednostki o nośności 627.594 t.

Wyszło 698 statków o nośności 109.585 t., podczas gdy w poprzednim miesiącu cyfra ta wyniosła 815 statków o nośności 134.686 t.; na wyjściu cyfry tegoroczne miesiąca sprawozdawczego również znacznie przekraczają cyfry tego samego miesiąca ub. roku 549 statków o nośności 74.132 t. Również jedenaście miesięcy rb., wykazujące 6418 statków o nośności 832.685 t. przekraczają odpowiednie cyfry roku ub. 6183 statków o nośności 776.064 t. jak również cyfry przedwojenne 1912-go roku: 5339 jednostek o nośności 628.604 t.

Towarów przybyło 61.872 t., w poprzednim miesiącu 66.206 t., a w tym samym miesiącu r. ub. 34.364 t. Wogóle dotąd w roku bieżącym weszło 391.042 t. towarów, więc na ogół więcej niż w r. ub. 346.592 t. i więcej niż przeciętnie przed wojną 290.208 t.

Najwięcej przybyło zboża, w tem 6645 t. żyta, 9387 t. jęczmienia, 2636 t. owsa i 3130 t. pszenicy. Mąki weszło 13837 t.; roślin strączkowych 8024 t.; dalej 1336 t. metali i wyrobów z nich, 1256 t. sody, 606 t. artykułów żywnościowych, 570 t. krochmalu. Cukru przeszło tranzytem do Gdyni 21071 t.

Wyszło 21545 t. towarów — tj. więcej niż w popr. miesiącu, w którym wywieziono 18548 t., i więcej, niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego, kiedy wyszło 17985 t. Cyfra wywiezionych Wisłą towarów dotychczas 141.367 t. pozostała prawie na poziomie roku ubiegłego 144.944 t., lecz nie osiągnęła jeszcze przedwojennego wywozu, który np. w r. 1913 wyniósł 298.076 t.

Na pierwszym miejscu w wywozie stanęło drzewo 5957 t. z czego większa część poszła tą drogą rzeczna do Prus Wschodnich, podobnie jak i metale i wyroby metalowe, których razem wyszło 1729 t. Dalej wywieziono 893 t. artykułów spożywczych, 711 t. ryb, 537 t. roślin strączkowych, 545 t. węgla, 460 t. skór, 329 t. kawy, 269 t. chemikali. Prócz tego tranzytem z Gdyni przeszło 1696 t. ryżu.

Dalsze zmniejszenie się liczby mieszkańców miasta Gdańska

Jak swego czasu donosiliśmy, obniżyła się liczba mieszkańców miasta Gdańska do września na 259500. W październiku nastąpiło dalsze zmniejszenie się tej liczby o 800 osób, w tym miesiącu 258700.

Ze sportu

NIEDZIELNY MECZ GEDANJI Z MISTRZEM LIGI.

W nadchodzącą niedzielę ligowa Gedanja na boisku P. R. S. we Wrzeszczu o godz. 10.30 rozegra towarzyski mecz z mistrzem Ligi „Preussen“. Mecz zapowiada się b. interesujące ze względu na pozycję obu drużyn w Lidze. Będzie on porównaniem sił po rozgrywkach ligowych i sprawdzianem, czy tabela ligowa odzwierciedla prawdziwy układ sił.

W Sądzie krakowskim odbędzie się rozprawa przeciw Peterkowi, znanemu napastnikowi mistrzowskiego „Ruchu“. Peterek oskarżony jest o ciężkie uszkodzenie ciała w czasie zawodów piłkarza Cracovii Góry.

W dniu 13 grudnia rb. zamknięte zostały zgłoszenia do IV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Patenkirchen. Liczba dokonanych zgłoszeń ponad 1000 olimpijczyków stanowi rekord w dotychczasowej historii igrzysk zimowych. Reprezentowanych będzie ogółem 28 państw między innymi również Polska.

Tenisiści warszawscy pokonali Wrocław 4:1. Mecz odbył się w Wrocławiu w krytej hali. Do zwycięstwa w głównej mierze przyczynił się Tarłowski, który pokonał Fromlowicza 6:3, 6:1, 6:1 i Brenera 6:2, 6:2, 6:1, wywołując zachwyt publiczności swą piękną grą. Nadto para polska Tłoczyński—Tarłowski pokonała po zaciekłej walce Niemców Nitsche—Fromlowicz 6:3, 6:1, 4:6, 1:6, 7:5.

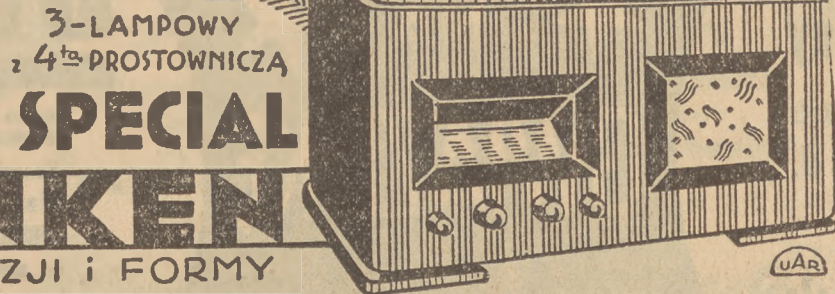
Dotychczas do olimpijskiego turnieju piłkarskiego zgłosiły się następujące państwa: Egipt, Bułgaria, Estonia, Finlandja, Haiti, Indie, Włochy, Japonja, Norwegja, Peru, Polska, Szwecja, Węgry i Stany Zjednoczone. W rozgrywkach olimpijskich startują tylko amatorzy, wobec tego wiele państw, w których kwitnie zawodowstwo, w olimpiadzie udziału nie biera.



Na Gwiazdkę!

Prezent, który uraduje nie tylko obdarowanego, ale wszystkich wokół. Umili Świąta i pozostanie na lata całe najmiłą rozrywką — to Telefunken-Ambasador w cenie Zł. 420.— lub Special w cenie Zł. 248.— Wspaniałe działanie, selektywność, naturalny pełny głos, wielki zasięg, nieograniczona trwałość, niska cena.

4-LAMPOWY
z 5^{to} PROSTOWNICZĄ
AMBASADOR i SPECIAL
TELEFUNKEN
MISTRZ TONU, PRECYZJI i FORMY



ZAMIAST TRANU JECOROL

Stosowany od lat przeszło 35, smaczny i lubiany przez dzieci. Jecorol wzmacnia kości, sprzyja wzrostowi, zapobiega krzywicy, pobudza apetyt, oddając rzetelne usługi wątłym organizmom dziecięcym.

JECOROL BUKOWSKIEGO

NERWOL Chemika **Dr. Franzosa**
Nacieranie stosuje się przy: **REUMATYZMIE**
kluciu z powodu przeziębienia, postrzale, ischiasie i t. p.
Do nabycia w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż: **Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1**

GREY-BYDGOSZCZ
poleca na święta
pierniki, strucle, marcepan, figurki, torty, sękacze,
znanej jakości 11636
po niskich cenach!
Telefon 2332, telefon zamówień 3212

BACZNOŚĆ! Największy wybór wszelkich wódek gatunkowych, tak wina, konjaku i innych wyborowych, zawsze na składzie po cenach bardzo niskich, dla smakoszy, amatorów i przyjaciół bliskich.
Nie pij nigdy wódki, byle było, bo kupisz dobre i tanie tylko
w firmie **J. WOJDUŁO, Tczew**
Kościełuski 1. (9814) Telefon 1112.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Żninie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1935 r. o godzinie 12,30 w majątności Jadowniki Bielskie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości: 1.000 ctr. żyta w słomie, 300 ctr. ziemiaków w kopcach, 30 sztuk świń, 4 jałowice czarno-białe, 4 krowy czarno-białe 3-5 lat, 1 lokomobilę firmy Cegielski, 1 młocarnię firmy Cegielski, 1 elewator firmy Cegielski. Zajęte przedmioty oglądać można dnia 30 grudnia 1935 r. od godziny 11,30 do godziny 12,15 w majątności Jadowniki Bielskie.
Urząd Skarbowy w Żninie.

BEZ WPŁATY!!!
Aparaty radiowe P. Z. T.
Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne
NA RATY ZA GOTÓWKĘ
ECHO 121 Z. 10 rat po zł 17.— zł 153.—
ECHO 131 Z. 10 „ „ 24.— „ 216.—
ECHO 121 S. 10 „ „ 19.50 „ 175.50
ECHO 131 B. 10 „ „ 16.— „ 144.—
Przy zapłacie gotówką przyjmuję 50.— zł. obligacji 6% Pożyczki Narodowej. Aparaty do nabycia tylko
W FIRMIE **FR. LIETZ**
Telefon nr. 1665 Grudziądz Pl. 23 Stycznia 21

Aparaty radiowe P.Z.T.
Państw. Zakłady Tele- i Radjotechniczne
11520 **bez wpłaty!!!**
na raty za gotówkę
Echo 121 Z. 10 rat po zł 17.— zł 153.—
Echo 131 Z. 10 rat po „ 24.— „ 216.—
Echo 121 S. 10 rat po „ 19.50 „ 175.50
Echo 131 B. 10 rat po „ 16.— „ 144.—
Przy zapłacie gotówką przyjmuję 50.— zł. obligacji 6 proc. Pożyczki Narodowej. Aparaty do nabycia tylko w firmie
B. JACZKOWSKI
BYDGOSZCZ, Gdańska 23, tel. 39-30.

POLECAM NA ŚWIĘTA
PIĘKNE I PRAKTYCZNE PODARKI
GWIAZDKOWE W BIZUTERII I
— — — ZEGARKACH — — — 11589
WIELKI WYBÓR — CENY BEZKONKURENCYJNE
A. RING, BYDGOSZCZ, DŁUGA 21.

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych
— poleca — 8682
Bydgoski skład mebli
Gdynia 10 lutego 37. Telefon 2047
Fabryka Mebli
właściciel **B. SIUDOWSKI**
Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

Na gwiazdkę
na każdym stole podarkowym
wyborowe gdańskie
cygara
i
papierosy
w bogatym wyborze i w opakowaniach prezentowych do nabycia
w specjalnych sklepach tytoniowych.
11462

SALON MÓD DAMSKICH
„NINON”
Suknie - Okrycia - Modele
Własna pracownia —
— Sily pierwszorzędne
GDYNIA
ul. Świętojańska 53, m. 6.

ZARZĄD MIEJSKI m. PUCKA
dostarczy na zamówienie ze żwirowni miejskiej
ŻWIR
drobno i gruboziarnisty — oraz przesiewany każdego gatunku i każdej ilości loco port w Pucku (przewiezienie drogą wodną) lub loco stacja kolejowa Puck. Cena i warunki według umowy. Informacje w Zarządzie Miejskim pokój nr. 2.
BURMISTRZ m. PUCKA
(—) **Mjr. SZKUTA**
11396

Jako praktyczne podarki gwiazdkowe

polecamy po znanych przystępnych cenach w specjalnych świątecznych opakowaniach, następujące wyroby

Opakowanie oryginalne A.	Opakowanie oryginalne B.	Opakowanie oryginalne C.
1 herbacianka ca 300 gr	1 mi . . . ca 450 gr	1 puszka golonki . 1/2 kg
1 watrobiana . . . „	1 woiatka . . . 450 „	1 „ karkówki 1/2 kg
1 polska . . . „	1 herbacianka . . . „	1 „ szynki „Polo” 1/2 kg
1 metka . . . „	1 tesosiowa . . . 350 „	1 „ parówek 5 par a 75 gr
1 boczek wędz. . 500 „		1 „ pasztetu 250 gr.
Cena zł 4.00	Cena zł 6.00	Cena zł 6.50
	włącznie kosztów portorji.	

Bacon Export Gniezno J. A. w Bydgoszczy
SKŁAD DETALICZNY, ul. Gdańska 10.
11449

Najmiłszy podarek na Gwiazdkę
TO PULSKI APARAT FOTOGRAFICZNY
KORONA **zł. 18¹⁵**

GDYNIA
MEBLE
różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdynska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40.
Telef. 26-25, 11474

Zaginione
dokumenty: Zgłoszenie na skład celny Nr. 521, wydane przez Urząd Celny w Gdyni dnia 12. VII. 1935r. na 19 skrzyń przedzły baswelnianej 3.337 kg oraz odnośny konosament celny, niniejszem unieważnia się.
Towarzystwo Spedycyjne
J. H. Bachmann
Sp. z o. o. w Gdyni.
11574

Płyty na drzwi.
Specjalne wymiary:
220/75, 220/85, 220/93,
220/100 cm.
i inne szerokości
SKŁAD DYKTY „OPALO”
7420 **GDYNIA.**
Śląska 1-3, tel. 1-13.
GDANŃ.
Hlg. Geistgasse 97, tel. 23008

Nim poczynisz zakupy
świąteczne, zwiedź składy

f-my **Roman Morawski**
przy ul. Starowiejskiej nr. 7
w domu Hundsdorffa
i likwidujący się skład
przy ul. Starowiejskiej nr. 45.

Ceny znacznie obniżone.
Kupno nie obowiązuje.
Hurt Rok zał. 1926. Detal

IDEALNYM PODARKIEM
NA GWIAZDKĘ JEST
RZECZ BURSZTYNOWA

nabyta w składzie

Piotra Trzeźniaka
Gdynia, ul. Podjazdowa

Przepiękne upominki już od
**jednego
złotego!**

**Płaszcz damskie
Bieliznę - Dywany - Firany**

wszelkie materiały wełniane
i bawełniane, galanterja i t. d.
poleca w wielkim wyborze
i najnowszych modelach

Wojciech Mikołajczyk
Gdynia, Świętojańska 32

NA
GWIAZDKĘ

DLA PANA

tylko praktyczne podarki gwiazdkowe jak:

koszule, krawaty, piżamy, szale, rękawiczki
oraz wszelką galanterję męską, kapelusze
„Hückla” i „Goeperta” poleca w wielkim
wyborze przy bardzo niskich cenach

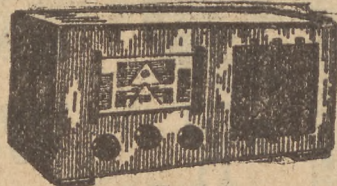
K. TURZYNSKI

Gdynia, Świętojańska 32

Tel. 1593

Tel. 1593

**RADJO
TELEFUNKEN**



Najdogodniejsze warunki spłat udziela

SKLEP M. Z. E.

W GMACHU
MIEJSKICH
ZAKŁADÓW
ELEKTRYCZ.
GDYNIA
STAROWIEJSKA

POLECA:
ZEGARKI, ZEGARY,
BIŻUTERJĘ,
PAPIEROŚNICE, SZTUĆCE,
BURSZTYNY,
ŚLUBNE OBRĄCZKI

w wielkim wyborze po cenach
przystępnych

Apolinary Senthleben

zegarmistrz

Gdynia

ul. Starowiejska 7

WŁASNA
PRACOWNIA

K. JAŻDŻEWSKI

GDYNIA, Świętojańska 14

poleca

NA GWIAZDKĘ

Bieliznę damską jedwabną i wełnianą,
pończochy, rękawiczki,
swetry, apaszki.

Dla Panów
bieliznę,
krawaty,
rękawiczki,
skarpety,
getry,
pulowery, szale
oraz wszelką galanterję

Chcesz kupić

PODAREK GWIAZDKOWY

Spiesz do

ANFLINKOWEJ

GDYNIA, ul. Świętojańska

Pulowery

Swetry

Bluzki

Szlafroczy

Pończochy

Rękawiczki

i wiele innych praktycznych przedmiotów

znajdziesz tam

w wielkim wyborze

Poleca
największy
wybór podarków
gwiazdkowych

DROGERJA PERFUMERJA

„SYRENA”

GDYNIA

Świętojańska 37.

Tel. 28-73.

Świeczki, ozdoby
choinkowe

FUTRA

damskie, męskie
oraz skórki i błamy
najnowsze modele
najniższe ceny

poleca

Wileński Skład Futer

L. Presman

GDYNIA,

Świętojańska 63 I. piętro

Miłym
i pożytecznym
podarkiem Gwiazdkowym
jest zawsze

książeczka oszczędnościowa

Komunalnej Kasy Oszczędności

miasta Gdyni

Dla Pana

Czesław Nowacki

Gdynia

Telefon nr. 2873 ul. Starowiejska 7

**NAJNIŻSZE CENY
WIEKSZY WYBÓR**

ostatnich nowości

Kapelusze, Koszule, Pyżamy
Pulowery, Szale, Chustki,
Rękawiczki, Krawaty
w niespotykanym wyborze.

Trwała
I RADOSNA GWIAZDKA
jest książeczka oszczędnościowa wydana
przez

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu morskiego
w Wejherowie

i oddział tej Kasy
w Pucku

Wkłady do zł 2500.—
nie podlegają zajęciu.
Tajemnica wkładów
zagwarantowana.
Kasa załatwia
wszelkie trans-
akcje bankowe.

**Gotując
na gazie**

ugotujesz szybko, tanio
i higienicznie

zatem 11538

**Gotuj tylko
na gazie**

Gazownia Miejska
Wejherowo

Towary kolonialne

Wszelkie gatunki wina

Rumy

Koniaki

Gatunkowe wódki poleca po najkorzystniejszych cenach 11542

Teofil Baldowski Wejherowo
ul. Kościuszki 1.
Wielki wybór porcelany i fajansu.

Józef Borski

Skład towarów kolonialnych
i Restauracja. 11539
Wielki wybór
kawy, herbaty, kakao.
POLECA NA GWIAZDKĘ:
Czekolady i Cukry
firmy „MAGNA”
Wejherowo,
Plac Wejhera 12. Tel. 204.

WYKWINTNE KASETY, ROZPYLACZE

oraz inne stosowne podarki gwiazdkowe w największym wyborze
po cenach przystępnych poleca

Drogeria pod Orłem
Wejherowo, (naprzeciw poczty)

Alfons Stark

Fabryka Mebli
w Wejherowie Pom.
Tel. 276

wykonuje 11541
urządzenia składowe, meble
biurowe, roboty budowlane
i wszelkie prace stolarskie na
dogodnych warunkach spłaty

„Bracia Goerendt” Wejherowo
ul. Sobieskiego 28 — Telef. 210

Radjo-odbiorniki

niesłychanej precyzji 11608

Telefunken-Ambasador, Telefunken-Special
dogodne spłaty miesięczne

Najtańsze źródło zakupu

Dom Towarowy

„Oszczędność”

Wejherowo, ul. Sobieskiego 22. — Telefon 79

Konfekcja - Bławaty - Galanteria

Wszystkim Szanownym Klientom zasyłamy serdeczne życzenia
Wesołych Świąt i Dosiego Roku

Exytajcie —

rozpowszechniajcie

Gazetę Morską

najpoczućniejszu

organ poranny

mybrzeża

Lipowski Antoni

Wejherowo, ul. Sobieskiego

poleca na gwiazdkę:

Wina krajowe

**i zagraniczne,
wódki likiery**

po cenach konkurencyjnych.

Karty do gry.

Przybory dla palaczy. 11543

Cygara — papierosy.

Tytonie, ulubione ko-
lekcje gwiazdkowe,
nowy gatunek
papierosów
„Zefir”.

**Szanownym
Członkom**

Towarzystwa Restauratorów
na powiat Morski życzymy 11603

**Wesołych Świąt
i Dosiego Roku**

Zarząd.

Szanownym
naszym klientom jak
również konsumentom naszych
wrobów życzymy 11604

Wesołych Świąt

i Dosiego Roku

FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW
C. A. HOCHSCHULTZ NAST.
T. z o. p.
WEJHEROWO

książeczka oszczędnościowa

Komunalnej Kasy Oszczędności
miasta Wejherowa w Wejherowie
Plac Wejhera. Ratusz nokój nr. 2.

NOWE

OPEL

MODELE

dzięki resorom „OPEL-SYNCHRON“ stworzono dotychczas nie osiągalne zalety jazdy

Dostarczamy wszystkie modele natychmiast z magazynu od zł 4.600,—

Kannenberg-Automobile G. m. b. H.

G D A Ń S K, Elisabethwall 8.

Warsztat reperacyjny Böttchergasse 23.

NOWY **OPEL**-SAMOCHÓD NA ZŁE DROGI!



Na gwiazdkę
pijemy tylko
Springera specjalności

Springer Urvater, Privatbrand —
Springer Curacao — Baumelster —
Danziger Domherr — Starkstrom —
wyśmienity Rum Vorschnitte — Poncze

11209

Do eleganckiej
parasolki
wykwintna
torebka
od firmy 10969

Karau
Gdańsk, Langgasse 55.

Jeśli chcesz
długie lata żyć
Musisz kawę
„Aromat“ pić!

10725

Towarzystwo Ekspedycyjne i Agentura Morska
FERDYNAND PROWE

GDAŃSK

ROK ZAŁOŻENIA 1853
Adr. telegr.: Prowe — Nr. tel. 28051

GDYNIA

ROK ZAŁOŻENIA 1927
Adr. telegr.: Prowe — Nr. tel. 2078

Makler okrętowy, Bunkrowanie i ładowanie.

Ekspedycja: Składy towarowe w Gdańsku i mieście, Kaiserhafen, Nowym Porcie i Gdyni.

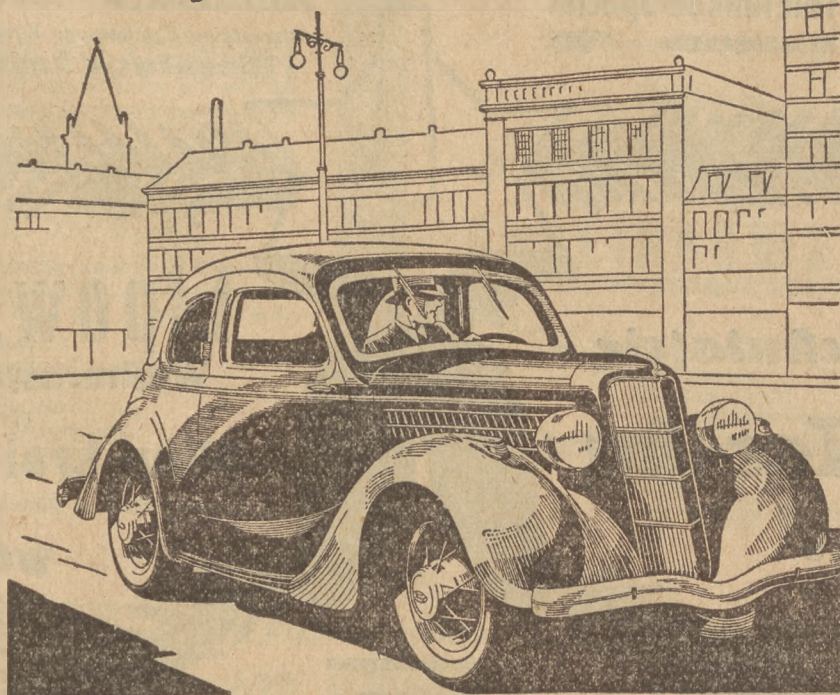
Elewatory zbożowe: w Kaiserhafen i Nowym Porcie.

Ekspedycja drewna: Składy drewna w Kaiserhafen o powierzchni 75000 m. kw. 11285

RUDOLPH MISCHKE
GDAŃSK, LANGGASSE 5

11287 Towary
żelazne i stalowe
Kuchenne i domowe
sprzęty, szkła, porcelany,
artykuły podarunkowe.

DOSTARCZAMY
MODEL!
1936!
Ford
Junior de Luxe!
1172 c/cm!
natychmiast ze składu



również na składzie ocłone samochody 11593
Standard Junior 933 c/cm.
Junior de Luxe 1172 c/cm.
Model 1935
Pokaż po uprzednim telefonicznym porozumieniu na każde żądanie.

Najstarszy w Wolnym Mieście Gdańsku autoryzowany odsprzedawca

JAKOB ROTBLIT - Gdańsk, Brotbänkenasse 37
Telefon 24238 i 24215

Na gwiazdkę!
E. & R. LEIBRANDT
8743 Dwa specjalne magazyny
Magazyn żelaza
Narzędzia - Maszyny - Artykuły przemysłowe
plece żelazne **Magazyn kuchenny**
Szkło - Porcelana - Wielka wystawa kuchni
Wielkie składy sortymentowe. — Nadzwyczaj dogodne ceny.
Tel. 24845. **Gdańsk** Tel. 24845.
Milchkannengasse, narożnik Hopfengasse 101/102.

Radjo-odbiorniki na rok 1936
Philips, Elektrit, Telefunken, Natavis,
Państwowe Zakłady Radiotechniczne
ukazały się w sprzedaży na dogodnych
warunkach spłaty. Raty od zł 18,60 miesięcznie.
Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radiotechn.
spłacalne częściowo Oblig. 6 proc. Poż. Narod.
B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2. Tel. 237
Gdynia, Starowiejska 26

**Instytucja, oparta o fundusze państwowe
udziela pożyczek lub dotacji**

na uruchomienie lub rozbudowę samodzielnych warsztatów pracy dla wyrobów
rękodzielniczych lub przemysłowych

które nie stanowiłyby konkurencji dla istniejących już w Grudziądzu przedsiębiorstw miejscowych, a które znalazłyby rynek zbytu w kraju, wzgl. nadawałyby się na eksport. — 11634

Osoby, które chcą przenieść swoją pracownię do Grudziądza lub w Grudziądzu rentowne przedsiębiorstwo dla powyższych celów założyć, prosimy o złożenie oferty z podaniem szczegółowych warunków materialnych do administracji Dnia Grudziądzkiego pod Nr. W. P. 91394.

Solecam na gwiazdkę

Zegary — Zegarki — Biżuterię —
Obrączki ślubne — Brylanty — Okulary — Barometry — Termometry
F. NAŁASKOWSKI, Grudziądz
Wybickiego 21 (naprzeciw Doma Karnego)
Obsługa solidna. Ceny najniższe.

Najlepsze maszyny
do szycia stale na składzie
i na dogodnych warunkach spłaty
nabyć możecie w firmie
B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2
Gdynia, Starowiejska 26.

Berger'a
„Astoria”

mydło toaletowe i do golenia
w gustownym opakowaniu podarunkowym są
zawsze pożądanym prezentem gwiazdkowym.

Prosimy przy zakupach zwracać uwagę na markę

„Astoria”
J. J. Berger A. G.
Gdańsk. 11039

Jedno spojrzenie w nasze okno wystawowe,
pokaże wam nadzwyczaj niskie ceny
parasolek, mod. torebek

do najwykwintniejszych, oraz walizek i
wszelkich innych towarów skórzanych.
11284 **Odnowienia — Naprawy**
SCHIRMHAUS AM GLOCKENTOR
Gdańsk, Hl. Gelatgasse 141 narożn. Holzmarkt Tel. 21396
Wrzeszcz, Adolf Hitlerstr. 103 naprz. poczty

Siermszorzędne narzędzia i maszyny
kupuje się bardzo korzystnie w firmie

Emil A. Baus

Gdańsk, Gr. Gerberg. 6-7.

Okucia budowlane, artykuły techniczne.
Wyroby z wszelkiego rodzaju stali.

11545

Reklama dźwignią handlu!

WESÓŁYCH ŚWIAT!

Odpowiednie
PODARKI GWIAZDKOWE

dla dorosłych i dzieci
znajdzie się tylko u

„LUKULLUSA”

BYDGOSZCZ, POZNAŃSKA 16

Telefon 1670

FILJE: Bydgoszcz, Poznań, Gniezno,
Inowrocław, Toruń, Chelmno, Gru-
dziądz, Chojnice, Tczew, Starogard,
Gdynia, Łódź, Katowice. 11263

Futra!

Lisy!

Skórkil!

FELIKS JAWORSKI

Skład futer

Bydgoszcz

Dworcowa 35,

tel. 13-41

RADJO

PHILIPS - KOSMOS

it. p. 11595

poleca

Firma ELEKTRA

Bydgoszcz

Mostowa 8

PRAKTYCZNE
PODARKI
GWIAZDKOWE

jak:
ODBIORNIKI, ŻYRANDOLE,
LAMPY BIURKOWE,
LAMPKI NOCNE i t. d.
nabyć można tanio w firmie
P. MICHAŁSKI
Zakład Elektro-Radjo-Techniczny
Tel. 82-07 Bydgoszcz Gdańska 89

Cukiernia i Kawiarnia
B. STENZEL

tel. 3343 Bydgoszcz tel. 3343

poleca na święta
dziennie świeży marcepan
pierniki znanej jakości.

GDZIE
ELEKTRYCZNOŚĆ,
TAM ŁAD,
WYGODA I CZYSTOŚĆ

Fotoaparat,
Album,
Okulary,
Barometr,
Termometr,
Komplet cyrkli

i t. p. upominki u
ST. ZAKASZEWSKIEGO
BYDGOSZCZ, Gdańska 9.

Wina,

Młody
i Szampany

H. Makowski

Jędrzejewicz

SKŁAD HURTOWY w BYDGOSZCZY

Farna 1. Tel. 34-89.

Praktyczny podarek gwiazdkowy
poleca

B. WALLA

BYDGOSZCZ, Gdańska 55
Pantofle zakopane, rękawiczki, pończochy
swetry, trykotaże, koszule, krawaty i t. d.
CENY KONKURENCYJNE. 11864

Benon Jagła

Skład delikatesów
win i wódek

11597 Bydgoszcz

Marsz. Focha 10 Tel. 1469

DLA
NAJMILSZYCH
OD
GWIAZD
RA

SKŁAD DELIKATESÓW
I TOWARÓW KOLONJALNYCH

Z. MICHAŁSKA

Bydgoszcz, Pomorska 1a

11596 poleca na święta
Wina — Konserwy — Owoce południowe
Delikatesy — Dżiczyznę oraz
towary kolonialne. 11596

Zabawki

w wielkim wyborze

poleca

11269

F. Kreski

Bydgoszcz, Gdańska 25

Stanisław Zimoch

Bydgoszcz

Niedźwiedzia 7 - tel. 1648

Najpoważniejsze źródło zakupu wszel-
kich delikatesów sezonowych, kra-
jowych i zagranicznych. Wszelkie
artykuły spożywcze przedniej jakości
po cenach konkurencyjnych.
Dżiczyzna i drób stale na składzie.

I. I. Goerdel

Bydgoszcz

ul. Długa 10 Telefon 30-14

poleca

WINA

Węgierskie
Francuskie,
Krajowe,
Likier, Wódki itp.

„HAZETA”
BOMBONIERY
TO NAJMILSZA
GWIAZDKA

DO NABYCIA PO CENACH
REKLAMOWYCH
W SKŁADACH CUKRÓW

Wielki wybór
zabawek

oraz inne

piękne podarki
gwiazdkowe

znajdziesz jedynie w firmie

A. HENSEL

WŁAŚC.: 11274

W. SIERPIŃSKI
i I. KASPRZAK

Bydgoszcz

Dworcowa 4 — telefon 3193

**ŚWIĘTA
NADCHODZĄ!**

Czas już zakupić

**ODBIORNIKI RADJOWE
I ŻYRANDOLE**

w firmie

A. MARCINIAK
Bydgoszcz

Długa 6. Tel. 13-44

ŻYRANDOLE
własnej produkcji.

Odbiorniki: Elektrik
Philips
Natawis
Telefunken
Kosmos i inne.

Obsługa fachowa!

Poleca
praktyczne podarki
GWIAZDKOWE

Torebki damskie, portfele
portmonetki, nesesery, manicury
ST. NOWAKOWSKA
Bydgoszcz, ul. Niedźwiedzia 9
11598 Telefon 1571
Elegancki skład galanterii skórzanej.

Marty!

Łyżwy!

11599 poleca

NEUMANN & KNITTER
Bydgoszcz

J. MACIEJEWSKI

Zakłady Elektrotechniczne
Grudziądz, ul. Mickiewicza 12
Telefon 1816
Autoryzowana Sprzedaż PHILIPS

RADJO-

**PHILIPS — KOSMOS
ELEKTRIT — TELEFUNKEN**
Uniwersalne - Bateryjne - Prąd
zmienenny - Wygodna spłata -
Proszę żądać oferty. 9727

Choinka to tradycja
domu katolickiego
palcie na choinkach
świeczki choinkowe
polskiej i katolickiej firmy
POLO
wł. Franciszek Flawiczek



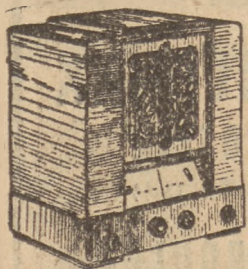
KTÓŻ INNY POTRAFI ODGAĐNĄĆ TWĄ PRZYSZŁOŚĆ?

tylko najsłynniejszy Jasnowidz-Grafolog WOMOUTH
Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej



uznany jako wszechwładny fenomen, dysponujący mocą sugestii i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medium „TAMAHRY”, która posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego w transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kontaktu pisma i kilku włosów, danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możność zdobycia miłości pożądaney osoby, rady i wskazówek, odzyskuje nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHRY” jest nieomylna. Zestawia w transie szczegółowe i pewne większe wygranej Nra losów, wskazuje gdzie i jakowe można nabyć.

Napisz natychmiast do mnie, podaj pyzania, stan, datę urodzenia, załóż kilka włosów i 1.- zł. znaczki poczt. na koszty przesyłki, a otrzymasz w przebiegu 4-eh dni odczyt dokładnie przewidziane - horoskop, który wpławi Cię w podziw i zachwyt. Medium „TAMAHRY” wybierze dla Ciebie w transie sześciu N. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: **Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22, m. 2.** — Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.



100% zadowolenia
to tylko
„RADJO-NATAWIS”

APARATY PRĄDU ZM.

4 typy

od skromnego popul. do

lüksu. superheterodyny

APARATY UNIWERSALNE

2 typy

1. 1-obwodowy Herold U.

2. 3-obwodowy Imperator U.

APARATY BATERYJNE

2 typy

1. skromny Piccolo B.

2. 3-obwod. Imperator B.

Najstarsza fabryka

w Polsce — najwięk-

sze doświadczenie.

Wszystkim Szanownym
moim Klientom i Konsu-
mentom z okazji
Bożego Narodzenia
składam serdeczne
życzenia

11549

**„Wesołych Świąt”
i „Doślego Roku”**

Domarus Emil,
Sklep rzeźniko-wędli-
niarski

Wojherowo,
ul. Św. Jacka 10.

szukałem
znalazłem

i
pale

tylko

OZONÓWKI



11392

które nabyć można w

Firmie: **ROMAN MORAWSKI, Gdynia - Hurt i Detal - rok zał. 1926**
w domu Hundsdorffa z wejściem przez skład papieru od **Starowiejskiej 7 i Abrahama 7**

W święta i na Sylwestra

tylko w

DEUTSCHES HAUS

WINIARNIA

święteczne obiady i kolacje

PALAIS-ROYAL

o godz. 5-tej HERBATKA Z TANCAMI

o godz. 8.30 WIECZÓR TOWARZYSKI

KAWIARNIA

orkiestra koncertowa TRAVAGLINI

STADTKRUG

największa kuchnia gdańska.

11644 Oczekujemy Waszego przybycia.

Do akt Nr. IV Km. 1835/35, 1862/35, 1766/35, 3313/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1935 r. o godz. 10 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. Słaskiej przed domem Kasy Emeryt.) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 stół rozsuw. dęb. z nakryciem, 4 krzesła dęb., 2 fotele dęb., 1 żyrandol, 1 etażerka dęb., 1 para firan z karniszem, 1 radioaparat 4 lamp. na prąd z głośnikami i 1 szafa do rzeczy dęb., wartości 610,— zł; o godz. 11-tej w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. Świętojańskiej 139 przed domem ZUPU): 1 toaleta damska z lustrem szlif., 2 nocne stoliki i 1 zegar stołowy, wartości 110,— zł; o godz. 14-tej w Witominie u Kazimierza Jakóbczaka: 1 barak mieszkalny pod papą i 1 wiertarka, oszacowanych na łączną sumę zł. 250,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 20 grudnia 1935 r.
11641 (—) K. Błaszkiwicz, komornik.



PIANINA, FORTEPIANY

światowej firmy Sommerfeld po cenach
fabrycznych na dogodnych warunkach.

Duży wybór używanych już od 300 zł.

OKAZJA TORUŃ, Św. Ducha 18.

Sygnatura: Km. 1404/35.

11645

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru I. Mateusz Rogowski, mający kancelarię w Tczewie przy ul. Strzeleckiej nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 grudnia 1935 r. o godz. 11, w Pelplinie przy placu Br. Pierackiego nr. 3 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do małż. Witolda i Heleny Lipińskich, składających się z większej ilości książek, figur, przyborów szkolnych oraz zabawek oszacowanych na łączną sumę zł. 3.045,36. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tczew, dnia 20 grudnia 1935 r.

(—) Rogowski, komornik.

TEN KOŁNIERZYK
marki
OPUS
jest wygodny, elegandki i trwały



NA GWIAZDKĘ

CENY SPECJALNIE ZNIŻONE!

11308

BŁAWATY - JEDWABIE - KONFEKCJA - FUTRA

M.S. LEISER TORUŃ
DOM HANDLOWY STARY RYNEK

Nieruchomość

w Warszawie (w okolicy Placu Zamkowego) zamieszkały na dom czynszowy w Toruniu. Zgłoszenia pisemne z wyczerpującymi informacjami proszę kierować pod adresem: Inowrocław, skrzynka pocztowa 43.

11498

wyłączna

sprzedaż bezkonkurencyjnego artykułu opatentowanego, powierzamy solidnej firmie na województwo Pomorskie. Wymagany kapitał kilkaset złotych. Tellux Warszawa, Piusa 23. 11617

Udzielam lekcji

matematyki i fizyki

cena 1.— zł. Przyjmuje

prowadzenie księgowości u kupców albo rze-

mieslników. 11164

Bernard Wiśniewski

Grudziądz, Nadgórna 40.

GDANSK

Pokój

umeblowany z osobnym
wejściem do wynajęcia.
Gdańsk, Hundeg. 105. II.
(11460)

Ford Standard Junior,

limuzyna dwudrzwiowa,

czterooosobowa, granatowa,

model 1933, 33000 km, 4/21

P. S. mało używany. **Ford**

V — 8 limuzyna, cztero-

drzwiowa, czterooosobowa,

jasno zielona, 8 cylindrowa

z kufrem 32000 km, przed-

ostatni model, w pierwszo-

rzędnym stanie. **Ford Ju-**

nior de Luxe, model

1935. nowy, limuzyna gra-

natowa, czterodrzwiowa.

Ford Junior de Luxe,

model 1935, nowy, limuzy-

na szara, dwudrzwiowa, z

dachem rozsuwanym. Wszys-

tkie wyżej wymienione

samochody sprzedajemy

jako okazja tanio.

Również większa ilość

samochodów używanych w

różnych cenach. Pokaz i

bliższe informacje na żąda-

nie. **Danziger Staendige**

Automobilmesse.

Stale Targi Samochodowe,

Gdańsk, Brothaugengasse 37,

Telefon 24238 i 24215.

Samochody

osobowe i ciężarowe bez

szofera, dla kierowców ama-

torów tygodniowo do wy-

najęcia. Wrazie późniejszego

kupna jakiegokolwiek

nowego lub używanego sa-

mochodu, suma wpłacona

za wynajęcie zostaje po

potrąceniu efektywnych

kosztów zaliczona. Szczegó-

ły na żądanie. **Danziger**

Staendige Automobilmesse,

Stale Targi Samochodowe

Gdańsk, Brothaugengasse 37, tel. 24238 i 24215.

11610

2, 2 1/2, 3 1/2

mieszkanie

ogrzewanie etażowe na
tuchmiast albo później
do wynajęcia.
Sopoty, Adolf Hitlerstr. 718.

Tanio

oo sprzedania litografja, cale
urządzenie do druku na ka-
mieniacz oraz do tłoczenia
etkiet. Oferty do Gazety
Gdańskiej pod nr. 1935
Gdańsk. 11642

Życzenie gwiazdkowe

Poznanianka, niebiedna, po-
zna urzędniki, chętnie nau-
czyliela. Poste restante A.
G. S. S. Gdańsk-Wrzeszcz.
11543

GRUDZIĄDZ

Lekcje tańców

w kółceczkach zbiorowych,
jak i pojedynczo udziela
A. Różyńska, Grudziądz,
Plac 23-Stycznia 22. m. 2.
10931

Górnośl. Węgiel

z kopalni „Ferdynand” Ko-
stka la największa wydaję-
ność ciepła po cenie: zł.
2,10 za 50 kg. ze składnicy
i z dostawą w dom.

Venzke i Duday. Skła-
dnica ul. Młyńska 3/5. Gru-
dziądz, tel. 2087. 11632

Bufet

stół okrągły do wyciągania,
dębowy stółik do szachów,
biurko orzechowe do sprze-
dania. Grudziądz, Wybickie-
go 44. 11631

ROŻNE

Kieszonkowe

maszynki do liczenia od zł
6 — **SKORA I S-KA** Po-
znań, Aleje Marcinkowskie-
go 23. 11055

Niniejszem podajemy do łaskawej
wiadomości P. T. Publiczności, iż po
ogólnym remoncie nastąpi **otwarcie**
dnia 21-go grudnia b. r. (w sobotę)
o godzinie 18-tej komfortowego lokalu
pod nazwą:

„CAFE LUX”

(dawniej: **CUKIERNIA WARSZAWSKA**)
GDYNIA, ul. Świętojańska

Pozwalamy sobie uprzejmie prosić o łaskawe zaszczylenie Swoją
obecnością **uroczystości otwarcia.**

11668

Dyrekcja.

Świąteczne zakupy

najkorzystniej załatwić można w składach firmy

BACON EXPORT GNIEZNO S.A.

Zwracamy uwagę Szan. Gospodyń na przewyborne szynki w puszkach, a również na nasze paszety, konserwy, wędliny, jaja, drób (tradycyjny ind. gwiazdkowy).

Ceny bezkonkurencyjne!



Kup sobie u nas na dogodnych warunkach rewelacyjny odbiornik 3 obwodowy model 1936 r. o dalekim zasięgu i doskonałej selektywności.

PHILIPS 44 A

SCHWENKGRUB-RADJO TORUŃ

Łazienna 17.

Telefon 16-65

TORUŃ

Okazja

Akwarjum sześciobok ozdobna podstawa tanio sprzedaje Toruń Konopnickiej 12 part. 11666

Kapelusze

damskie, najmodniejsze w wielkim wyborze poleca tanio. Przeróbki od 50 gr. Toruń, Małe Garbary 2. 11665

Szafa

ogniotrwała, średnia wielkość, jak nowa, bardzo tanio, natychmiast do sprzedania. Toruń, Rynek Nowomiejski 25. 11664

Okazja

sztućce 8 m/m na rogacze, dziki, bardzo tanio sprzedaje. Toruń, Konopnickiej 12 part. 11667

Suknie

jedwabne, wełniane bluzki, spódniczki najnowsze fasony, tanio sprzedaje krawcowa Kowalska, Toruń, Król. Jadwigi 9 II. 11663

Krawaty

10769

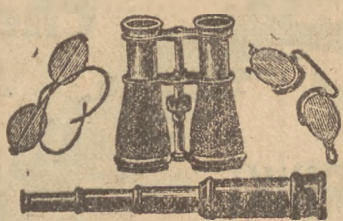
skarpetki, szale oraz wszelkie inne artykuły męskie po znacznie niższych cenach poleca

Dom Konfakcyjny Z. ORCHOLSKI

Toruń, Szeroka II.

Pianina

Fibigera Bettinga, Heinrichsdorffa, również używane firm zagranicznych po cenach najniższych na spłaty 50.— zł. miesięcznie poleca **Turostowska**, Toruń, Św. Ducha 14. 11360



NAJSTARSZA I PIERWSZA POLSKA CENTRALA OPTYCZNA

FRANCISZEK SEIDLER
Optyk dyplomowany

Obok poczty Staromiejski Rynek 16 — Telefon nr. 1574
Obok poczty poleca

OKULARY, BINOKLE, BAROMETRY, TERMOMETRY, LORNETKI polowe i teatralne.

Ceny umiarkowane.

Wielki wybór.

Wykonuje wszelkie reperacje wchodzące w zakres optyki. 11671

Polskie

Biuro Eksportu Zboża

Sp. z o. o.

Oddział w Gdańsku

11602

Świece

choinkowe paczka zł 0,28

Świece

iskrowe paczka 10 sztuk zł 0,10

Lameta

paczka zł 0,05

Kule

choinkowe 12 sztuk od zł 0,45

Nafta

silnopłomienna 1 ltr. zł 0,38

Mydło

ziarniste II. gatunek zł 0,38
I. gatunek zł 0,45
za 1/2 kg.

Perfumy

kasetki w największym wyborze 10999

kupujesz najkorzystniej w

Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń — Brodnica

Szeroka 35. Hallera 7.

SER EMENTALSKI TYLZYCKI HOLENDERSKI LITEWSKI ŚMIETANKOWE MIĘKKIE I INNE 10796
DESEROWE poleca do dalszej sprzedaży

JAN LIPIŃSKI

HURTOWNIA MASŁA I SERA

„MONOPOL”

Toruń, Mostowa 10.

Telef. 1588.

KAPELUSZE KRAWATY OŚNIERZYKI UPUJA 10526

TYLKO w firmie

ALBIN ZIELIŃSKI

Toruń, Stary Rynek 38

obok firmy Damman-Kordes.

Specjalny skład

artykułów męskich

Udzielam

tanio, korepetycji i

tekcy

francuskiego, niemieckiego,

angielskiego i gry na forte-

pianie. Adamska, Toruń

Sukiennicza 4. 10616

BYDGOSZCZ

Polecam moje piękne

pianina

forteplany

tylko 1,38 długie po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 11688

B. Sommerfeld

Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 2.

Pijcie

Kawę „Matus”

z prawdziwego siodu

Browaru Bydgoskiego.

Dom

sprzedam za gotówkę. Cena na 22.000 zł. Dochód 300.— zł miesięcznie. Oferty do Adm. „Dnia Bydgoskiego”, M. Focha 12, pod „Centrum Bydgoszczy”. 11577

Pianino

czarne, rower dziecięcy sprzedam. Bydgoszcz, Kordeckiego 6/2. 11647

ZEGARY

ZEGARKI

PLATERY

ŚLUBNE OBRĄCZKI

zakupione w firmie

KAZIMIERZ BIBIK

Toruń, Stary Rynek 39 — telefon 1292

są najmiłszym i niedrogim

PREZENTEM GWIAZDKOWYM!

Praktyczne

prezenty gwiazdkowe

10221 znajdziesz w firmie

J. WŁOCH

Skład papieru i galanterii

Toruń, Przedzamcze.

Tel. 1726

ARTYSTYCZNE

DRUKI KOLOROWE

LITOGRAFICZNE I OFFSETOWE

wykonuje szybko i tanio

POMORSKA DRUKARNIA ROLNICZA SP. AKC.

TORUŃ, UL. BYDGOSKA 56

Kolonjalkę

sprzedam. Warunki korzystne — powód wyjazd. Bydgoszcz, Pomorska 3. 111649

GDYNIA

Rumja

Wesołych

Świąt

Bożego Narodzenia

i Dostęgo Roku

składam wszystkim moim klientom 11494

Lesner Woźniak

piekarnia parowa Rumja

Życzenia gwiazdkowe

Kawaler 35, solidny, samodzielný interes w Gdyni z braku znajomości pozna inteligentną Panią z niewielką gotówką celem ożenku. Oferty z fotografią do „Gazety Morskiej” pod 4594. 11639

5000 zł

gotówki ulokuję. Proszę o szczegółowe propozycje. Zgł. „Gazeta Morska”, Gdynia pod „Interes”. 11640

Futro

damskie sealowe okazyjnie. Gdynia, Stawiejska 53 m. 15. 11638

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament na „GAZETĘ GDANSKĄ” na miesiąc styczeń 1936 r. i proszę należność — Gd. 2.32 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

KWIT POCZTOWY.

Odbiór kwoty Gd. 2.32 tytułem prenumeraty „GAZETA GDANSKA” za mies. styczeń 1935 r. potwierdzam

ZAMOWIENIE.

Do

Administracji „Gazety Gdańskiej”

w Gdańsku

Zamawiam niniejszem abonament na „GAZETĘ GDANSKĄ” na miesiąc styczeń 1936 r. proszę dostarczać pismo przez gońca.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

(prosimy podać dokładny adres)

Opłatę Gd. 2.— proszę pobrać przez inkasenta.

WESÓŁYCH ŚWIAT!

Dywan...!

Warszawskiej Fabryki
Dywanów „DYWAN”

to rzecz dobra i piękna
to radość trwająca lata całe

Wyłączna sprzedaż

K. Jarociński
Toruń

Od cen fabrycznych
10% ustępstwa!

Universal Drogeria

11314
Toruń, Szeroka 17
wielki wybór
KOSMETYKI
kraj. i zag.
OZDOBY
choinkowe

**Podarek
praktyczny**
zakupiony z zaufaniem w
Najpopularniejszym dla
Wszystkich

Magazynie Bławatów K. Jarociński

10 Toruniu
sprawia największe zadowolenie
wielu
jednocześnie
absolutnie
bielące
truskawki
pończochy
wełniane
szalanki
szalanki

w wielkimi datami
wysoko
po wyjątkowo niskich
cenach

Wielka sprzedaż

Torebek damskich i parasoli

po cenach najniższych

Billerta

Rynek Nowomiejski

Nie zapomnij! Świąteczna!

Święty Mikołaju!

Czekamy już na Ciebie ten rok cały
Prezentów, podarków, zabawek jak w Raju
Odnajdziesz w Kiermaszu, bo skład to nie mały.

Kiermasz Świąteczny

Toruń, Stary Rynek 30
ODDZIAŁY: Poznań, Gdynia,

Zabawki

walną, swetry, pończochy, fortuchy,
bielizna - najtaniej na gwiazdkę
w firmie

Ex. **Jan Deutsch**, Toruń
ul. św. Katarzyny 12,
ul. Kościuszki 9.

NA GWIAZDKĘ poleca
po cenach przystępnych wszelkie
Artykuły szkolne i biurowe
teki skórzane, ramki i wielki wy-
bór torebek dzieciennych i dam-
skich oraz artykuły wchodzące w
zakres dewocjonalij. 11323
Marta Nadolna,
artykuły piśmienne
Toruń, ul. Szewska 12.

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu
po cenach konkurencyjnych poleca

11325 **Zenon Kowalewski**

Toruń, Rynek 18 Telefon 332

OZDOBY

choinkowe

i gustowne
podarki gwiazdkowe

kupuje się najtaniej

w Hurtowni

IAN KAPCZYŃSKI

TORUŃ, ul. Szeroka 35

BRODNICA, ul. Hallera 7

Piwa Jasne
Kozłak
Monachijskie
Lemoniady
poleca

Browar Skierniewicki

WŁ. STRAKACZA

Toruń, Bydgoska 104

tel.
1864

Fr. Wiencek

Tel. 13-45 TORUŃ Mostowa 28

poleca praktyczne
podarki gwiazdkowe

tanio

Albumy - Papeteria
Gry - Włócznia plórn i t.p.

INTROLIGATORNIA
OPRAWA OBRAZÓW

DLA
NAJMIŁSZYCH
OD
GWIAZDOK

W. Kotliński

TORUŃ
ul. Szeroka 23

Magazyn Bławatów

dostosowany do
każdej kieszeni
i każdego gustu

poleca praktyczne

11319
podarki
gwiazdkowe

po cenach
specjalnie niższych

Pończochy
Bielizna damska
M. J. Bagiński
Skład bławatów
Toruń, Szeroka 28
Obsługa skóra i fachowa. 11320

B. TEWS

TORUŃ, MOSTOWA 36

polecają
jako praktyczne

Podarki
Świąteczne

Meble

wszelkiego rodzaju

Meble
misykowane 11349

Dywany

W niedziele otwarte
od godz. 1 do 6.

PIWA

Okocimskie
Marcowe
Świętojańskie
Porter

poleca w beczkach, butelkach
i syfonach 11326

Reprez. Browaru Okocimskiego
Aleksander Freining
Toruń, Podmurna 58/60
Telefon 1334

Kto szuka podarku gwiazdkowego

Niech spieszy do Kałamajskiego!

Najtaniej: Pończochy — Rękawiczki — Trykoty — Bielizna —
Gorsety — Żemperki — Szale — Berety — Chustki do nosa —
Torebki — Szelki — Robótki i inne podarki gwiazdkowe.

10977

Pierniki — Czekolady — Łom



Najpraktyczniejszy prezent to komplety pierników w skrzynkach a 8, 10, 12 zł. Mimo podróżeń surowców prawie o 100% (masło kokosowe, miód i t. p.) ceny nasze zostały bez zmiany. — Wysyłki zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. —

H. THOMAS

WI. A. ROST TORUŃ

Sklepy
sprzedaży

Nowy Rynek 4 — Szeroka 38

F-ma Malinowski
sklep szkła i porcelany

Na stół
wigilijny

poleca

kwiaty

firma

Kayde

Kwiaciarnia

Toruń, Król, Jagwigi

Wielki wybór!

11024

NA GWIAZDKĘ!

Polecam zegary, zegarki, platery oraz ślubne obrączki wyjątkowo po niższych cenach. 11334

KAZIMIERZ BIBIK,
Toruń, Stary Rynek 39.
Warsztat zegarmistrzowski
złotniczy na mie's u.
Telefon 1292.

VERMOUTH

włoski, oryginalny 3/4, butelki, cena świąteczna 11568 zł 4.50.

Wacław Maćkowiak

Toruń, Szeroka 24.

Ryby — karpie

żywe, każdej ilości. Przyjmuję zamówienia Toruń, Czerwona Droga 35, obok Dyrekcji Kolejowej, telefon 1312. 11552



CHOINKOWE

Pocztówki świąteczne

Podarki gwiazdkowe

Szachy klubowe

Karty do gry i t. p.

poleca najtaniej

A. Marasiński

Toruń, 10918

naprzeciw kościoła Garniz.

Szczotki, gabki

rękawiczki frotte.

Drogerja pod Łabędziem

Toruń, Szeroka 26/28.

10324

Wszelkie roboty
ślusarskie,
wiercenie studzien,
oraz **odlewy żeliwne**
wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB“
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (10146)

Pierwszorządny zakład krawiecki

Leonard Kopistecki, Toruń,
Zeglarska 27. 11436

WINA

WODKI

LIKIERY

krajowe i zagraniczne

poleca

W. MAĆKOWIAK

Toruń, Szeroka 24

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości P. T. Publiczności Bydgoskiego Przedmieścia, iż z dniem 18 grudnia

otworzyłam
przy ulicy Mickiewicza nr. 49
skład towarów krótkich i galanterji

Staraniem mojem będzie, uprzejmą obsługą i niskimi cenami Szan. Klientelę zadowolić.

Polecając się łask. względem pozostaje

Z poważaniem

Ł. Jabłońska

11452

KARPIE

tuczone, szczupaki, liny, karasie, sandace żywe, poleca na stół wigilijny

Kandel Ryb

A. Winarskiego, Toruń, ul. Czarnieckiego 25

Telefon 2091.

W poniedziałek sprzedaje przy ul. Czarnieckiego 25

a we wtorek na Rynku Nowomiejskim. 11627

Firanki i kapy

Tanio na raty

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5.

Okazja

Radio 4 lampy, kilkanaście stacji, anoda, akumulator, tanio sprzedaje, Toruń, Kopnickiej 12, parter. 11634

Prywatne

zbiory artyst. obrazy olejne akwarele, marmurowe stoły sprzedam za bezcen. Toruń, W. Garbary 17, m. 1. 11628

Wynajme

4 pokoje, łazienka, balkon, blisko parku, od 1.1.36. Oferty do „Dnia Pom.” Toruń, pod nr. 11629.

DYWANY

najtaniej

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5.

Szkoła tańców

Janiny Werny, wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na sezon karnawału. Toruń, Stary Rynek 16. 11622

Kasa

rejestracyjna „National”, aparat fotograficzny „Agfa” 9 x 12 F. 1:4,5 zaraz sprzedam. Toruń, Sienkiewicza 22, m. 1. 11620

Elegancki

pokój stołowy, korzystnie na sprzedaż. Stolarska Toruń, Panny Marii 13. 11619

NA GWIAZDKĘ

Pióra wieczne, albumy, ozdobne papiery listowe, książki dla młodzieży i wiele innych upominków poleca

KONRAD SZMIDT

TORUŃ

W. Garbary 21 tel. 2280

(Księgarnia Toruńska)

„Radjo”

3, 4, 5 lampowe bateryjne w komplecie oraz prądowe okazjnie sprzedaje Radjo technika Toruń, ul. Chelmońska 12. 11630

TORUŃ

Pianina i Fortepiany

światowej sławy marki „Arnold Fibiger” — Kalisz (uostawcy Polskiego Radja i Kooserwat. Muzycznych) stale zdobywały najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. Dostarcza po cenach fabrycznych przedstawiciela Helena Turowska, Toruń, św. Ducha 14. 8996

Na święta

11557 polecam

orzechy włoskie, laskowe, amerykańskie, daktyle, figi, malaga, igdaly w skorupkach, fistaszki, pomarańcze, mandarynki, winogrona po cenach najniższych

Fr. Kłopotki

Toruń

Szeroka 25, telef. 2078

Skład

artykułów piśmiennych i galanterji z mieszkan em do przejęcia od 1.1.36. Potrzeba około 2000 złotych. Wiadomość w Administracji „Dnia Pom.” Toruń, pod nr. 11406.

Fabrykę krawatów

słyszałem, że nadeszły najnowsze desenia. Przekonać się nie obowiązuję kupna Ceny bardzo niskie. św. Jakuba 16. 10163

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11.

m. 2.

Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli parawskich futer wykonuję fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek po cenach najniższych. Prosimy przyjść się przekonać!!



Łom

piernikowy

czekolady — cukry

kupisz najtaniej

w firmie 10916

H. THOMAS

Toruń. Sklepy sprzedaży

Nowy Rynek 4, Szeroka 38

w sklepie szkła i porcelany

J. Malinowskiego

Toruń, Zeglarska 26.

przyjmuje zamówienia na

indywidualne, kaczki, gęsi, po cenach znacznie niższych.

Również wszelkiego rodzaju ciasta, jak struclę, babki i pierniki. 11407

Lisy, tchórze, kuny

kupuję — płacę najwyższe

ceny. Skład futer, Balicki, Toruń, Zeglarska 29.

11437

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu

po cenach konkurencyjnych poleca

Zenon KOWALEWSKI

TORUŃ

Nowy Rynek 18, tel. 1332

11086

Książki handlowe

do każdej buchalterji i przybory biurowe dostarcza

J. WŁOCH

Toruń, Przedzamcze

tel. 1726, 10925

Broń, amunicję

i przybory myśliwskie

poleca na sezon

Pomorska

Spółka Myśliwska

Toruń, Łazienna 32.

Tel. 1577, 10481

Podarki gwiazdkowe

Dla Pań

Bluzeczki, sweterki, pończoszki, rękawiczki, apaszki, szale, bielizna poranniki — — —

Dla Panów

Bonżurki — Piżamy — Koszule — Kołnierzyki — Krawaty — Rękawiczki — Chusteczki — Bielizna Kamizelki — Pulowery — Getry — — —

Podarki z firmy

W. Jędrowski

sa gustowne i tanie!

Telefon 2235

Na gwiazdkę



poleca

wielki

wybór

zabawek

Wózki dla lalek,

wózki dla dzieci

po najniższych cenach.

M. Sieckmann

Najstarszy na miejscu

skład towarów koszyk.

Toruń, Szczytna 4.

ZABAWKI

TYLKO w firmie

G. HEYER

10558 Toruń, Szeroka 6

Gry fortepianowej

lekcje udziela w godzinach

przedpołudniowych rutynowy

wzany pedagog, Toruń

Warszawska 2, m. 2. 10818

ZABAWKI

welna, swetry, pończochy, fartuchy, bielizna najtaniej na gwiazdkę w firmie Czesław Deutsch, Toruń, ul. św. Katarzyny 12, ul. Kościuszki 9 11002

Materiały wełniane

Polowery Bluzeczki Swetry dzieci. Rękawiczki wełniane w olbrzymim wyborze poleca „BLAWAT”

Br. Rosiński, Toruń

Szeroka 36 — Telef. 22-24

8905

WARSZAWSKI SKŁAD FUTER

Toruń

Polecamy wielki wybór

warszawskiego rodzaju futer

ceny niższe

10832 warunki dogodn.

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej w Fabrycznym Składzie Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21.

Obsługa rzetelna. 10623

CHODNIKI

najwi ksy wybór

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5.

Nietłukące ozdoby choinkowe

Drogerja pod Łabędziem

Toruń, Szeroka 26/28.

11231

Wódki

gatunkowe 11609

Rumy,

koniaki i likiery wielki wybór poleca

BALTYK

Toruń, Szeroka 6, tel. 2018



Co? pan chce płacić fałszywym banknotem... przy takim kryzysie?...

OGŁOSZENIA:
wiersza milimetrowy na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia ekompikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
Z odnośnikiem do domu 2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.89 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 zł; przez gońca 2.00 zł
z odbieraniem w administracji wprost 1.75 zł
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mącznicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, i. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marx-Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroski, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, i. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Komiczej S. A. w Toruniu.